

BLĄŻOWA



Nr 208

styczeń/luty 2026

ISSN 1234-2300

KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



Ślady - Skarby Folkloru
- str. 53



Wigilia u seniorów
- str. 31



Szlachetna Paczka – pomoc, która
daje siłę na nowy start - str. 32



50-lecie SP w Błazowej
Dolnej - str. 48



Opowiem ci o Błazowszczyźnie... - spacer
śladami miejsc, których już nie ma - str. 68



Noworoczne spotkanie
w duchu tradycji - str. 33

Gminne wydarzenia w obiektywie



XIX Festiwal Piosenki Patriotycznej - str. 49



50-lecie SP w Błazowej Dolnej - str. 48



Wyjazd Mażorettek do Krosna



Gminne eliminacje do konkursu „Literatura i dzieci”

Z życia GOK - str. 53



Jubileuszowa X edycja Podkarpackiego Konkursu Fotograficznego



No i wyszło „szydło z worka”



Andrzejkowo z błazowskim Klubem Seniora - str 26



Jesień życia – aktywni, kreatywni - str. 25



O odwadze mówienia prawdy

*„Tak-tak, nie-nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi.”
(Mt 5,37)*

To zdanie wraca do mnie regularnie, zwłaszcza wtedy, gdy obserwuję, jak bardzo skomplikowaliśmy sposób mówienia do siebie nawzajem. Bo dziś rzadko mówimy wprost. Znacznie częściej mówimy „może”, „zobaczmy”, „wypadałoby”, „lepiej nie teraz”. Używamy słów, które niczego nie rozstrzygają, ale pozwalają uniknąć odpowiedzialności za jasne stanowisko.

Od dziecka uczymy się, że szczerść bywa kłopotliwa. Że prawda powinna być „ładnie opakowana”, a czasem wręcz zastąpiona tym, co brzmi lepiej i jest społecznie bezpieczne. W efekcie mówimy nie to, co myślimy, lecz to, co – jak sądzimy – powinno zostać powiedziane.

Człowiek, który mówi jasno, często budzi niepokój. Nie dlatego, że jest niegrzeczny czy agresywny, ale dlatego, że jednoznaczność rozbija wygodne półcenie. Ktoś, kto mówi „tak”, gdy myśli „tak”, i „nie”, gdy myśli „nie”, nie pozostawia miejsca na interpretację. Trudniej go ustawić, trudniej dopasować do oczekiwań, trudniej zignorować.

Takich ludzi szybko określa się jako trudnych, niewygodnych albo pozbawionych dyplomacji. Rzadko mówi się o nich: odważni. A przecież mówienie prawdy ma swoją cenę. Płaci się ją relacjami, świętym spokojem, czasem reputacją „miłego człowieka”. Częściej przynosi samotność niż popularność.

Jednocześnie postawa „tak-tak, nie-nie” nie jest brakiem wrażliwości. Nie jest też przyzwoleniem na ranienie innych. To raczej odmowa ranienia siebie. Każde „tak”, które w środku jest „nie”, zostawia niewielki ślad. Z czasem takich śladów

Drodzy Czytelnicy!

jest coraz więcej, aż w końcu trudno rozpoznać własne granice i przekonania.

Człowiek mówiący wprost zachowuje coś niezwykle cennego: wewnętrzną spójność. Może się mylić. Może zmienić zdanie. Może przyznać, że czegoś nie wie. Ale nie udaje, że myśli inaczej, niż myśli naprawdę.

Być może dlatego rozmowy z takimi ludźmi zostają w pamięci. Nie dlatego, że są łatwe. Dlatego, że są prawdziwe.

I tej prawdy – prostego „tak” i uczciwego „nie” – warto sobie żyć w świecie masek, ról i etykiet. Niech rok 2026 upływa pod znakiem prawdy i wzajemnego szacunku.

W roku 2026 nasz „Kurier Błażowski” wkracza w 35. rok ukazywania się. Od początku staramy się być wierni idei jego założycieli – „ocalić od zapomnienia” ludzi, fakty oraz wydarzenia, także te bieżące. Mamy świadomość, że współtworzymy historię, „Kurier” jest bowiem kroniką dziejów Błażowej i okolic.

35 lat to spory kawał czasu. Wielu czytelnikom posiwiały włosy, wielu przeniosło się już do wieczności. Jest też liczna grupa odbiorców znacznie młodszych niż sam „Kurier”. Nie jest łatwo zadowolić wszystkich. Wsłuchujemy się w głosy sygnalizujące Państwa oczekiwania – „za mało lub za dużo o szkołach, sporcie czy historii”. Warto jednak pamiętać, że historia jest nauczycielką życia i nie wolno o niej zapominać. „Kurier” jest pewnego rodzaju „strażnikiem” naszej lokalnej historii.

„Naród, który traci pamięć, traci sumienie.”

(Jan Paweł II, „Pamięć i tożsamość”)

Myślę, że w najnowszym numerze „Kuriera Błażowskiego” każdy znajdzie coś interesującego dla siebie. Jak zawsze jest trochę historii, informacje z sesji Rady Miejskiej i z Powiatu Rzeszowskiego, relacje z działalności jednostek kulturalnych i oświatowych, wywiady, kulinaria, trochę

o otaczającej nas przyrodzie, trochę poezji.

Życzę miłej lektury.

Danuta Heller
Redaktor naczelna
„Kuriera Błażowskiego”

OBYCIE UMILA ŻYCIE

PUNKTUALNOŚĆ jest grzecznością królów – miał kiedyś stwierdzić Ludwik XVIII (dokładniej Ludwik Stanisław Ksawery de Bourbon), król Francji. I poniekąd miał rację, bo świadczy choćby o naszym w coś zaangażowaniu i szacunku dla tych, z którymi umawialiśmy się.

GRZECZNOŚĆ nie jest nauką łatwą ani małą. Adam Mickiewicz miał na myśli, że grzeczność nie jest cechą ogółu lecz jednostki. Nie jest nauką łatwą gdyż zachowywanie odpowiednich manier leży w gestii ludzi inteligentnych i światłych. Nie jest też małą. Chodzi tu o znaczenie grzeczności. Jest czymś co pozwala ludziom na ich wewnętrzny rozwój.

DOBRE MANIERY są wyrazem szacunku dla innych. Zachowując się kulturalnie okazujemy szacunek innym. Takie słowa jak „proszę”, „dziękuję”, „przepraszam”, przepuszczanie innych w drzwiach, czy szczerzy uśmiech, zawsze poprawiają humor osobom wokół nas (a przez to też nam).

SZCZEROŚĆ jest cnotą i cechą charakteru, polegającą na wyrażaniu własnych myśli, uczuć i intencji w sposób zgodny z rzeczywistością, bez ukrywania i udawania, stanowiąc spójność między słowami a czynami. Jest podstawą zaufania w relacjach, ale wymaga dojrzałości i rozważności.

Spis treści

Drodzy Czytelnicy!	3	„Przed sklepem jubilera” – teatralny wieczór pełen refleksji	57
Święta, święta... i po świętach	5	Rodzinne warsztaty naturalnych świec sojowych	57
Inwestycje w gminie Błażowa.	7	Wyjazd Mażorettek do Krosna	58
Stare zdjęcia nadal żyją	8	Szkoła Muzyczna zaprasza	58
Ks. Kanonik Leon Kwiatkowski 1852-1914 – cz. I	11	Z życia bibliotek	59
Opowieści z lat minionych część VI – Zapisane w Złotej Księdze	13	Błażowska biblioteka zdobywcą I miejsca w Powiecie Rzeszowskim.	59
Bluzhev – galicyjski sztetl we wspomnieniach Jakuba Icchaka Sichermana	15	Biblioteka w Błażowej – to znacznie więcej niż książki!	60
Historia futomskiej oświaty w latach 1888-2015 – cz. II	17	Moc Muzyki – koncert rockowo/metalowy w Błażowej	61
Historia Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej – cz. I.	18	Opowiem ci o Błażowszczyźnie – podsumowanie projektu.	62
Ocalać od zapomnienia... – kolejny rok działania Nieformalnej Grupy Historycznej.	19	Anglojęzyczny spacer po Błażowej gotowy	63
Z życia Wilczaka	20	O rodzinie Kwiatkowskich i błażowskich kapłanach	64
Nowe ekspozyty w Społecznym Muzeum Ziemi Błażow- skiej	21	Andrzejki w bibliotece – magiczny wieczór pełen atrakcji	65
IV Festiwal Kunsztu Kowalskiego	23	Rozmowy o tradycjach wigilijnych	66
Teatr „Bo Tak” ponownie w Błażowej	24	O zwyczajach i tradycjach Bożonarodzeniowych w Piątkowej i w Białce.	66
„Jesień życia – aktywni, kreatywni” – projekt, który ma znaczenie...	25	Mikołajkowe spotkanie KPB „Książkożercy”	67
Andrzejkowo z błażowskim Klubem Seniora.	26	Filia Nowy Borek.	67
Mikołaje z Klubu HDK „Kropelka Życia” z Błażowej w RCKiK w Rzeszowie	28	Opowiem ci o Błażowszczyźnie... - spacer śladami miejsc, których już nie ma	68
Podsumowanie działalności Klubu HDK „Kropelka Życia” w Błażowej w 2025 roku	28	Zakończyliśmy naszą akcję pn. „Zostań świętym Miko- łajem. Podaruj książkę bibliotece”	71
I Gminny Bieg Tropem Wilczym Błażowa 2026	29	Historia Feli – zapraszamy	71
Wigilia z błażowskim Klubem Seniora	31	Fraszki.	74
Szlachetna Paczka – pomoc, która daje siłę na nowy start	32	Rolnik szuka żony	75
Noworoczne spotkanie w duchu tradycji i jedności	33	Kuchnia Cześci – gotuję, bo kocham	76
Wywiad ze Starostą Rzeszowskim Krzysztofem Jarosem.	34	Ela Jasiewicz poleca	78
Znalazłem swoje miejsce, gdzie mogę się realizować	35	I Runda Turnieju Badmintona w Nowym Borku	79
Informacje z Powiatu Rzeszowskiego	38	Z ławki kibica.	80
Zanieczyszczenia powietrza a zdrowie dzieci.	41		
Starość – nieunikniona cisza życia.	43		
Badanie DNA ustala pokrewieństwo	44		
Dzik – symbol płodności i wojowniczości	45		
Okiem Myśliwego	46		
50-lecie Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej.	48		
XIX Festiwal Piosenki Patriotycznej i Wojskowej w Błażowej Dolnej.	49		
Z życia Szkoły Muzycznej w Błażowej.	50		
Z życia GOK	53		
Kolejna „Roztańczona Jesień” z sukcesem Dziecięcego Zespołu Ludowego „Błażowiaczek”	53		
Jubileuszowa X edycja Podkarpackiego Konkursu Foto- graficznego „Ślady – Skarby Folkloru”	53		
Gminne eliminacje do konkursu „Literatura i dzieci”	55		
No i wyszło „szydło z worka”...	56		

Święta, święta... i po świętach

Jak co roku, okres bożonarodzeniowo-noworoczny minął zdecydowanie zbyt szybko. To czas wyjątkowy – pełen spotkań z bliskimi, refleksji, spokoju i ciepłej atmosfery, której w codziennym biegu często nam brakuje. Niestety, jak to bywa z wszystkim, co dobre i piękne, także i on przemija w mgnieniu oka. Pozostają jednak wspomnienia, zdjęcia, rozmowy przy wigilijnym stole i... motywacja do działania na kolejne miesiące.

W Białowiej, jak co roku, mieszkańcy i goście mogli i nadal mogą podziwiać wyjątkową szopkę bożonarodzeniową w miejscowym kościele pod wezwanie Św. Marcina. To nie tylko miejscowa atrakcja, ale także piękny symbol bożonarodzeniowy.

Rok 2026 rozpoczynamy z nową energią, nowymi planami i kolejnymi wyzwaniem. To moment, w którym wielu z nas stawia sobie postanowienia i wyznacza cele – zarówno osobiste, jak i zawodowe. Mamy nadzieję, że podsumowanie 2025 roku wypadło dla Państwa pozytywnie, a jego doświadczenia będą solidnym fundamentem pod przyszłe plany i działania.

Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia radni Rady Miejskiej w Białowiej jednogłośnie przyjęli budżet na 2026 rok. To budżet ambitny, pełen wyzwań, ale też realnych i potrzebnych inwestycji.

Wśród najważniejszych zadań znajdują się inwestycje kanalizacyjne i wodociągowe, rozwój infrastruktury oświatowej oraz działania planistyczne, które mają uporządkować i przygotować przestrzeń naszej gminy na kolejne lata rozwoju. Obecnie czekamy na rozstrzygnięcia naborów dotyczących wielu kluczowych projektów – trzymamy kciuki za pozytywne decyzje.

Początek roku to okres spotkań noworoczno-opłatkowych – wyjątkowych chwil, podczas których możemy się zatrzymać, porozmawiać, podsumować miniony rok i złożyć sobie dobre życzenia. To ważny element lokalnego życia społecznego, który buduje więzi i poczucie wspólnoty. Bardzo dobrze, że w naszej gminie tego typu spotkania odbywają się często.

Już wkrótce rozpoczną się także zebrania sprawozdawczo-wyborcze w jednostkach Ochotniczych Straży Pożarnych. To nie tylko formalność, ale ważny moment dla każdej jednostki – czas podsumowań, planów i wyznaczania kierunków na kolejne lata. Dodatkowo podczas tegorocznych zebrań drużyny i druhowie wybiorą swoje władze na kolejną kadencję.

Wielkie podziękowania składam dla ekipy Szlachetnej Paczki za zorganizowanie kolejnej akcji. Dzięki Waszemu zaangażowaniu i wielkim

sercom wiele rodzin mogło poczuć prawdziwą magię świąt. To przykład, że wspólnie możemy działać naprawdę wiele.

Nie sposób nie wspomnieć również o ogromnej popularności białowskiego lodowiska. Kolejny rok z rzędu cieszy się ono dużym zainteresowaniem, a frekwencja pokazuje, jak bardzo mieszkańcy, a w szczególności młodzież potrzebują takich miejsc do aktywnego i rodzinnego spędzania czasu.

Pierwszy atak zimy w listopadzie dał się we znaki, a obecnie mróz i śnieg nadal przypominają nam, że tegoroczną zimę można nazwać „prawdziwą zimą”. W tym miejscu należą się ogromne podziękowania wszystkim służbom dbającym o przejezdność i bezpieczeństwo – pracownikom służb drogowych, drużynom z OSP, pracownikom Urzędu Miejskiego oraz wszystkim, którzy dzień i noc pracują przy odśnieżaniu, posypywaniu dróg, chodników i placów. Wasza praca często pozostaje niewidoczna, ale jest nieoceniona.

Wraz z początkiem Nowego 2026 Roku chciałbym złożyć wszystkim Mieszkańcom naszej gminy najserdeczniejsze życzenia noworoczne: zdrowia, spokoju, spełnienia planów, sukcesów – zarówno tych małych, codziennych, jak i tych wielkich, życiowych. Niech 2026 rok będzie czasem dobrych decyzji, wzajemnej życzliwości i rozwoju naszej lokalnej wspólnoty.

Bo choć święta już za nami, ich duch może towarzyszyć nam przez cały rok – jeśli tylko będziemy chcieli go pielęgnować.

Do siego Roku!



Jerzy Kocój



Hej kołęda, kołęda... w białowskim kościele parafialnym.

Burmistrz Białowieży
Jerzy Kocój

INFORMACJE Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁAŻOWEJ



27 listopada 2025 r. odbyła się XXII zwyczajna sesja Rady Miejskiej. W posiedzeniu uczestniczyło 15 radnych, co stanowi pełny skład Rady.

W punktach pierwszym i drugim porządku obrad dokonano otwarcia sesji, przyjęcia porządku obrad oraz wyboru komisji wnioskowej.

W punkcie trzecim przedstawiono informację dotyczącą inwestycji powiatowych realizowanych na terenie Gminy Błażowa. Informację zaprezentowali Starosta Rzeszowski, Krzysztof Jarosz, oraz Członek Zarządu Powiatu Rzeszowskiego, Jurek Faraś.

W punkcie czwartym Rada podjęła uchwały, które dotyczyły:

Uchwała Nr XXII/194/2025 w sprawie zmiany Uchwały Nr XXXII/157/2017 Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 20 lutego 2017r., w sprawie: wyrażenia zgody na zawarcie Porozumienia Międzygminnego w sprawie Programu Wsparcia Rodzin Wielodzietnych „Rodzina 3+”, zwanego dalej „Programem”.

Uchwała Nr XXII/195/2025 w sprawie przyjęcia Programu współpracy Gminy Błażowa z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na rok 2026.

Uchwała Nr XXII/196/2025 w sprawie zamiaru przekształcenia Przedszkola Publicznego w Błażowej poprzez likwidację filii mieszczącej się w budynku Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Kąkolówce nr 466.

Uchwała Nr XXII/197/2025 w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości.

Uchwała Nr XXII/198/2025 w sprawie określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych.

Uchwała Nr XXII/199/2025 w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu rzeszowskiego.

Uchwała Nr XXII/200/2025 w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia z Gminą Miasto Rzeszów.

Uchwała Nr XXII/201/2025 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Błażowa na 2025r.

W kolejnym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej na temat pracy między sesjami.

W punkcie szóstym radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

W punkcie siódmym ostatnim przewodniczący Rady Miejskiej Wojciech Kruczek, podziękował wszystkim uczestniczącym za udział w posiedzeniu, po czym wobec wyczerpania się porządku zamknął obrady XXII zwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Błażowej, IX Kadencji 2024-2029.

23 grudnia 2025 roku w sali narad Urzędu Miejskiego w Błażowej odbyła się XXIII zwyczajna sesja Rady Miejskiej. W posiedzeniu wzięło udział 14. radnych na ogólną liczbę 15.

Pierwszy i drugi punkt porządku obrad dotyczyły otwarcia sesji, przyjęcia porządku obrad oraz wyboru komisji wnioskowej.

Trzeci punkt sesji grudniowej obejmował m.in. podjęcie uchwały w sprawie Budżetu Gminy Błażowa na rok 2026 oraz uchwały w sprawie wieloletniej prognozy finansowej Gminy Błażowa na lata 2026–2041. Przewodniczący Rady Miejskiej poinformował uczestników sesji, że projekt budżetu był wcześniej przedstawiony i szczegółowo analizowany podczas wspólnego posiedzenia komisji Rady, które odbyło się 16 grudnia 2025 roku. Następnie Skarbnik Gminy Błażowa, Magdalena Wielgos, zapoznała zebranych z uchwałami Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie oraz odczytała projekt uchwały w sprawie uchwalenia budżetu Gminy Błażowa na 2026 rok.

Janusz Szpala, przewodniczący Komisji ds. Gospodarczych, Budżetu, Finansów oraz Rolnictwa i Ochrony Środowiska, przedstawił pozytywną opinię komisji do projektu budżetu Gminy Błażowa na 2026 rok. W wyniku przeprowadzonego głosowania uchwała budżetowa Gminy Błażowa na 2026 rok została podjęta jednogłośnie.

Ponadto radni na posiedzeniu podjęli następujące uchwały:

Uchwała Nr XXIII/202/2025 w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Wspierania Rodziny w Gminie Błażowa na lata 2026 – 2028.

Uchwała Nr XXIII/203/2025 w sprawie planu pracy Rady Miejskiej w Błażowej na 2026 rok.

Uchwała Nr XXIII/204/2025 w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w trybie bezprzetargowym działki nr 1211/5 w Błażowej, będącej własnością Gminy Błażowa.

Uchwała Nr XXIII/205/2025 w sprawie uchylenia Uchwały nr XXII/196/2025 Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 27 listopada 2025r., w sprawie zamiaru przekształcenia Przedszkola Publicznego w Błażowej poprzez likwidację filii mieszczącej się w budynku Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Kąkolówce nr 466.

Uchwała Nr XXIII/206/2025 w sprawie zaciągnięcia zobowiązania finansowego wykraczającego poza rok budżetowy 2025.

Uchwała Nr XXIII/207/2025 w sprawie zaciągnięcia zobowiązania finansowego wykraczającego poza rok budżetowy 2025.

Uchwała Nr XXIII/208/2025 w sprawie zmiany uchwały nr XXI/177/2025 Rady Miejskiej w Błazowej z dnia 4 listopada 2025r. w sprawie zaciągnięcia zobowiązania finansowego wykraczającego poza rok budżetowy 2025.

Uchwała Nr XXIII/209/2025 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Błazowa na 2025 rok.

Uchwała Nr XXIII/210/2025 w sprawie zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Błazowa.

Uchwała Nr XXIII/211/2025 w sprawie uchwalenia budżetu Gminy Błazowa na 2026 rok.

Uchwała Nr XXIII/212/2025 w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Błazowa na lata 2026-2041. W czwartym punkcie obrad głos zabrał burmistrz Błazowej

Jerzy Kocój, który przedstawił zebranym informacje na temat inwestycji realizowanych na terenie gminy w drugim półroczu 2025 r.

W kolejnym punkcie porządku obrad Rada wysłuchiwała informacji burmistrza Błazowej na temat pracy między sesjami.

W punkcie szóstym radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

W punkcie siódmym przewodniczący Rady Miejskiej podziękował wszystkim uczestniczącym za udział w posiedzeniu, po czym wobec wyczerpania się porządku zamknął obrady XXIII zwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Błazowej, IX Kadencji 2024-2029.

Ewelina Olszowy

Inwestycje w gminie Błazowa

1. Zakończyły się prace przy inwestycji pn. „Termomodernizacja budynku Liceum Ogólnokształcącego”. Projekt objął modernizację kotłowni, docieplenie ścian i stropu, wymianę okien, dostosowanie budynku dla osób niepełnosprawnych. Wartość zadania to 3 735 536,42 zł, dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego w kwocie 1 600 000 zł. Zadanie wykonała Firma BAUMIX-BIS Sp. z o.o..

2. Dobiegły końca prace nad inwestycją pn. „Budowa instalacji fotowoltaicznej na terenie oczyszczalni ścieków w miejscowości Błazowa”. Zadanie wykonała firma DORJAN Sp. z o.o. 37-300 Leżajsk, ul. Podolszyny 53.

3. Dobiegły końca prace nad inwestycją pn. „Budowa sieci wodociągowej w miejscowości Kąkolówka – Ujazd”. Zadanie wykonała firma CW – INSTAL Sp. z o.o.

4. Firma Bautema Sp. z o.o. Sp. k. realizuje inwestycję pn. „Budowa hali sportowej z zapleczem i łącznikiem w miejscowości Kąkolówka”. Inwestycja dofinansowana z Programu „Olimpia”.

5. Zakończyły się prace dla zadania pn. „Budowa zbiornika wody na wodę pitną na Stacji Uzdatniania Wody w Błazowej”. Zadanie wykonała Firma Budowlana FIR-BUD Janusz Firlej Sp.k.

6. Trwają prace projektowe dla zadania pn. „Budowa sieci wodociągowej oraz przyłączy wodociągowych w miejscowości Futoma Etap II”.

7. Zakończyła się realizacja zadania pn. „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej przy ulicy Pilipca w miejscowości Błazowa”.

8. Zakończyła się realizacja zadania pn. „Kontenerowa Stacja Uzdatniania Wody”. Inwestycję realizowała firma REIN Anna Cebulak, Janusz Cebulak Sp. J..

9. Trwają prace projektowe dla zadania pn. „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przepompowniami ścieków i ich zasilaniem energetycznym policznikowym w miejscowości Błazowa, Błazowa Dolna i Nowy Borek”.

10. Trwają prace projektowe nad opracowaniem projektu pn. „Opracowanie dokumentacji

projektowo-kosztorysowej przebudowy budynku Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błazowej”.

11. Trwają prace projektowe nad opracowaniem projektu robót geologicznych na wykonanie otworu poszukiwawczego za wodą nr S-4 – wykonanie studni w celu poprawy gospodarki wodnej w gminie Błazowa.

12. Dobiegają końca prace związane z zadaniem pn. „Budowa boiska piłkarskiego ze sztuczną nawierzchnią wraz z ogrodzeniem, oświetleniem, drenażem i wyposażeniem przy Zespole Szkół w Błazowej”.

Grzegorz Dydak



Urząd Miejski w Błazowej w zimowej scenerii. Fot. J.Heller.

Stare zdjęcia nadal żyją

„Naród, który nie zna swej przeszłości, umiera i nie buduje przyszłości” – te słowa nabierają szczególnego znaczenia właśnie w kontekście naszych lokalnych, małych społeczności.

Historia regionalna a stare zdjęcia

Historia regionalna i stara fotografia to nierozdzielny duet. Fotografie



Anna Słupka i Halina Furman pracowały w błażowskiej restauracji.

nie są jedynie „ładnymi obrazkami” z przeszłości. Są to najbardziej bezpośrednie i obrazowe źródła wizualne, które pozwalają historykom i pasjonatom rekonstruować świat, który już nie istnieje. W przeciwieństwie do wielkich kronik historycznych, stara fotografia często rejestruje zwykłe życie. Pozwala ona zajrzeć do wnętrza

domów, warsztatów pracy, szkół czy na lokalne uroczystości.

Historia regionalna, bardzo często nazywana jest „historią małych ojczyzn”. To dziedzina, która pozwala zrozumieć i przybliżyć losy konkretnych miast, wsi czy rodzin. W przeciwieństwie do historii powszechnej, która skupia się na królach i bitwach, czy ważnych wydarzeniach historia regionalna szuka prawdy w lokalnych



archiwach, architekturze oraz bardzo ważnych przekazach ustnych. Staramy się w bibliotece stworzyć takie właśnie archiwum regionalne, zbierając dawne fotografie, dokumenty i rozmowy ze starszymi mieszkańcami Błażowszczyzny.

Każdy region, w tym także nasz, ma swój unikalny wygląd zapisany w architekturze. To nie tylko zamki czy

pałace i dwory, ale przede wszystkim układ urbanistyczny. Dawne rynki, domy wokół nich czy układ ulic opowiadają o tym, jak dawniej organizowano życie społeczne. W Błażowej np. stary młyn, cegielnia czy Zakład Galanterii Skórzanej i Polichemia są świadectwem „rewolucji przemysłowej”, która po wojnie zmieniała nasze miasteczko w ośrodek nowoczesności. Dotyczy to także budownictwa sakralnego, nie tylko naszego wspaniałego kościoła ale i przydroż-

nych kapliczek i krzyży, które często stanowią najstarszy łącznik z przeszłością naszej społeczności.

Historia regionalna pozwala spojrzeć na fakty z innej perspektywy. To, co odróżnia jeden region od

drugiego, to warstwa niematerialna czyli np. gwara i dialekt. Język, którym posługiwali się nasi przodkowie, jest skarbnicą wiedzy o dawnych kontaktach handlowych i migracjach np. wpływy niemieckie w gwarze śląskiej czy naleciałości wschodnie na Podlasiu. Tu polecam „Pamiętnik” Krygowskiego, by „usłyszeć” jakim dialektem mówiono w Błażowej na przełomie



W błażowskiej „Gospodzie” za czasów GS-u.



XIX i XX w. Także obrzędowość, specyficzne potrawy regionalne, stroje czy legendy budują poczucie przynależności do danej społeczności.

Myślę, że warto zabawić się w de-

autentyczne historie. Te historie czasem nie kończą się dobrze ale nie mamy wpływu na ich przebieg, w jakimś stopniu mamy jedynie wpływ na przyszłość. Czasem ludzie chcą

i bufetem. W gospodzie pracowały m.in. Anna Słupek i Halina Furman. Wspominają, że w tych czasach kuchnia wydawała bardzo dużo obiadów zarówno na miejscu jak i na wynos.



tektywów i badać lokalną historię. Rozmowy ze starszymi mieszkańcami o tym, jak to dawniej było ratują od zapomnienia historie, których nie znajdziemy w żadnej książce. Wszystkie działania, które prowadzimy są także bardzo dobrą promocją regionu i ubogacają ofertę turystyczną, bo ludzie chętniej odwiedzają miejsca, które mają do opowiedzenia ciekawe,

wymazać z pamięci jakieś wydarzenia sprzed lat. Niektórzy mówią, że jeszcze nie jest ten czas, by przedstawiać daną historię. Czy kiedyś będzie?

W kolejnej odsłonie starej fotografii pragnę zaprezentować państwu zdjęcia m.in. z albumu Anny Słupek z czasów gdy pracowała w białowskiej restauracji. Przed wojną w tym budynku znajdowały się na parterze

Praca była ciężka ale było wesoło. Kiedy był „dzień pierogów” wszyscy pracownicy bili zaangażowani w ich lepienie.

W późniejszych latach restauracja prowadzona była przez rodzinę Sowów. Zofia Sowa wspomina: za GS-u lokal dobrze funkcjonował. Zarabiał na wydawanych obiadach dofinansowanych przez Gminę. Jak ja przejęłam „Gospodę”, nie było już tak kolorowo. Na kuchni pracowały tylko dwie osoby oraz dwie na bufecie. Następnie lokal kupił Henryk Nawłoka, który otworzył tam sklep typu super-sam. Obecnie sklep prowadzi jego syn.

Jak zwykle apeluję do wszystkich, którzy chcieliby podzielić się swymi wspomnieniami o kontakt z białowską biblioteką.

Jakub Heller



Usługa cateringowa białowskiej „Gospody”.



Groby naszych przodków



Józefat (Józef) Grzesik ur. 11.11.1872 r. Staromieście / rodzice; Marianna Grzesik / zmarł 1943 r. / lat 71.



Julia Chochrek zd. Leśniak vel Leśniewska ur. 9.04.1903 r. w Błażowej 442 / rodzice; Stanisław syn Michała i Katarzyny Kuc i Maria Szala córka Jana i Józefy Wilk / żona Walentego Chochrek – ślub 17.02.1925 r. / zmarła; 11.06.1968 r. w Błażowej / lat 65 / strefa IX/166.



Julia Dudys zd. Rząsa ur. 17.01.1904 r. w Błażowej 32 / rodzice; Kacper syn Pawła i Józefy Graboś i Zofia Bialic córka Kazimierza i Marii Baran / zmarła 17.01.1944 r. / lat 40. Ślub; 26.12.1932 r. ze Stanisławem Dudys.



Julia (Juliana) Rybka zd. Sobczyk ur. 10.05.1887 r. w Błażowej 548 / rodzice; Wojciech syn Pawła i Marianny Brzęk i Marianna Chlebek córka Alojzego i Katarzyny Kwaśny / zmarła 26.12.1971 r. / lat 84.

Jan Rybka ur. 10.12.1875 r. w Błażowej 453 / rodzice; Michał syn Wojciecha i Katarzyny Paściak i Agata Dziepak córka Michała i Magdaleny Rząsa / zmarł 3.07.1949 r. w Błażowej / lat 74. Ślub; 11.01.1912 r. w Błażowej.



Julia (Juliana) Kruczek zd. Ślęczka ur. 18.05.1882 r. w Błażowej 404 / rodzice; Jan syn Jakuba i Marianny Przyboś i Ludwika Paściak córka Antoniego i Katarzyny Kocój / zmarła 26.11.1967 r. / lat 85. Michał Kruczek ur. 3.09.1874 r. w Błażowej 626 / rodzice; Józef syn Pawła i Marianny Sapa i Agnieszka Sobkowicz córka Marcina i Marianny Gąsior / zmarł 3.01.1965 r. / Lat 91. Ślub; 31.05.1904 r.



Julia Józefa Synoś zd. Samuś ur. 11.02.1908 r. w Białce / rodzice; Jan syn Szymona i Marii Jamróż i Maria Kwaśny córka Michała i Marii Żączek / ślub z Kazimierzem Synoś 24.04.1965 r. / zmarła 24.01.1966 r. / lat 58 / strefa IX/284.

**OCALEĆ
OD ZAPOMNIENIA**



Julia Mních zd. Kruczek ur. 24.04.1877 r. w Błażowej 35 / rodzice; Paweł syn Jakuba i Zofii Bęben i Marianna Świśt córka Jana i Agaty Kustra / zmarła 12.04.1956 r. / lat 79. Michał Mních ur. 1.08.1870 r. w Błażowej 131 / rodzice; Paweł syn Marcina i Anny Kozdraś i Zofii Dopart córka Marianny Dopart / zmarł 15.12.1953 r. / lat 83 / sektor XIV/226. W sektorze XIV/226 na Cmentarzu błażowskim znajduje się grób małżeństwa Mníchów, nad którym chciałabym się chwilę zatrzymać a to z powodu pokrewieństwa jakie łączy mnie z Julią i Jej potomkami. Nie będę ukrywać, że zależy mi również na ewentualnym kontakcie, może zachowała się jakaś pamięć a być może kilka starych zdjęć, może udałoby mi się „poznać” mojego pradziadka, prababcie a może ich razem? Aby przybliżyć rodzinę Mníchów przedstawiam krótki wywód genealogiczny, być może ktoś przy okazji pozna również swoich przodków i krewnych.

Julia Mních zd. Kruczek (24.04.1877 – 12.04.1956) jest siostrą mojego pradziadka Marcina Kruczka i urodziła się w Błażowej 35. Ich rodzice to Paweł i Marianna zd. Świśt. 13.11.1985r w wieku 18 lat Julia Kruczek wyszła za mąż za Michała Mních (1.08.1870 – 15.12.1953) syna Pawła i Zofii Dopart, urodzonego w Błażowej 131. Z analizy metryk wynika, że po ślubie mieszkali w Błażowej a od 1901r w Białce 134 i tam też zmarli. Ich dzieci to: Marianna (1897 – 1964), urodzona w Błażowej, za mąż wyszła w 1921r w Białce za Jana Kocój. Zamieszkali w Błażowej bo tutaj rodziły się Ich dzieci. Zostali pochowani na tutejszym cmentarzu XIII/21. Stanisław (1899 – 1966) urodzony w Błażowej, zmarł we Francji. Józefa (1908 – 1956) urodzona w Białce i kolejne dzieci też tam się już rodzą. Za mąż wyszła w 1933r za Wojciecha Kołodzieja, zostali pochowani w Błażowej XVII/6. Konstanty (1909 – 1963), ożenił się z Antoniną Pleśniak w 1956r, zostali pochowani w Błażowej XIV/40. Aniela (1911 – 1935), zmarła w wieku 23 lat i prawdopodobnie jej grób znajduje się w strefie XVIII/147, Katarzyna (1913 -) za mąż wyszła w 1937r za Juliana Grabosia i zamieszkali w Białce, Antonina (1915 -), ślub 1939r ze Stefanem?. Joanna (1918 – 2005), żona Antoniego Patrońskiego, ślub w 1941r, zostali pochowani w Błażowej VI/360.

Opracowała Anna Renata Krawiec

Ks. Kanonik Leon Kwiatkowski 1852-1914 – cz. I



125 – lecie budowy kościoła w Błażowej (1900-2025) nierozzerwalnie wiąże się z życiem i działalnością ks. Leona Kwiatkowskiego. Jako główny budowniczy świątyni w pełni ogarniał przygotowanie i organizację prac przy wznoszeniu tego wiekopomnego dzieła sakralnego. Warto zatem przybliżyć jego życie i działalność w parafii błażowskiej (Źródła: L. Kwiatkowski, Zachęty duszpasterza, Przemyśl 1910. Skrót- KZach; Śp. ks. Leon Kwiatkowski, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1917, z. 1, s. 16-21. Skrót – LK; M. Chochrek, Działalność duszpasterska ks. L. Kwiatkowskiego, Lublin 1986, mps pracy mag, KUL (Skrót-ChKw).

1. Od urodzenia do kapłaństwa

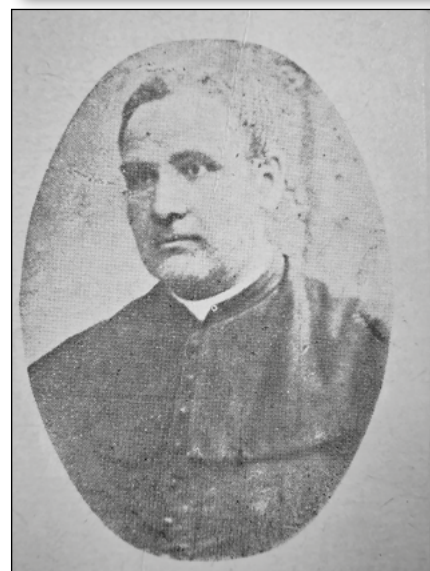
Ks. Leon Kwiatkowski urodził się w Grabownicy 7 kwietnia 1852 r. Był jednym z siedmiorga rodzeństwa; miał 3 braci: Franciszka, Stanisława i Piotra oraz trzy siostry: Józefę, Marię i Zofię. Ich rodzice Wincenty Kwiatkowski i Anna ze Stefańskich, w Grabownicy dzierżawili młyn. Po kilku latach rodzina ta przeniosła się do Humnisk, gdzie ojciec kupił młyn i duże gospodarstwo rolne.

We wrześniu 1860 r. Leon, jako ośmioletni chłopiec rozpoczął naukę w Szkole Ludowej w Sanoku, gdzie mieszkał na stacji. Od Humnisk do Sanoka jest bowiem 18 km. W 1864 r. ukończył szkołę ludową, a następnie rozpoczął naukę w 8-letnim gimnazjum w Rzeszowie, gdzie również mieszkał na stacji, gdyż nie było jeszcze bursy. Po ukończeniu 4 klasy przeniósł się do gimnazjum w Przemyślu, które ukończył w 1872 r. Tam nawiązał kontakty z ks. Bronisławem Markiewiczem, wikariuszem parafii katedralnej w latach 1870-1873. Leon często przystępował do spowiedzi i Komunii św., a jego spowiednikiem był ks. Markiewicz. Po ukończeniu gimnazjum postanowił wstąpić do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Musiał jednak najpierw odbyć trzyletnią służbę wojskową. W niesprzyjających

warunkach musiał nieraz wysłuchać wielu złośliwych przycinków, ale żołnierzom świecił przykładem wzorowego życia i pobożności i nie stracił powołania. Po zakończeniu tej służby w 1875 r., w mundurze wojskowym zgłosił się do Seminarium Duchownego w Przemyślu, do którego przyjął go bez wahania ks. dr Marcin Skwierczyński. W seminarium Leon odznaczał się pobożnością, pracowitością i bardzo dobrymi wynikami w studiach. Nazywano go Leoś, co przyłgnęło do niego na lata, kiedy już był kapłanem. Po czterech latach studiów przyjął święcenia kapłańskie 29 czerwca 1879 r. z rąk bpa Macieja Hirschlera. Najpierw jako wikariusz przez trzy lata pracował w Błażowej, gdzie proboszczem był ks. Bronisław Markiewicz. Kiedy ks. Bronisław wprowadzał nowego wikariusza do świątyni, powiedział: „Księżu Leonie, będziemy budować nowy kościół, bo ten mały, ciasny”. Ks. Markiewicz wprowadzał ks. Leona w pracę duszpasterską i społeczną w parafii, gdzie m.in. było dużo mieszkańców zajmujących się tkactwem. Neoprezbiter z pewnością wiele się nauczył od księdza Markiewicza, światłego duszpasterza i teologa. Po trzech latach przeniesiono ks. Leona do parafii Tyczyn, aby pod kierunkiem ks. proboszcza prałata Leopolda Olcynghiera nabył nowego doświadczenia duszpasterskiego. Ponieważ 4 marca 1884 r. ks. B. Markiewicz zrezygnował z probostwa w Błażowej, nieodzowny był kapłan, który zająłby się pilną budową nowego kościoła. Ks. Markiewicz zwrócił się z usilną prośbą do biskupa Łukasza Soleckiego, aby na nowo skierował ks. Kwiatkowskiego do Błażowej. Otrzymał zgodę biskupa i po 15 miesiącach pracy w Tyczynie ks. Leon powrócił do Błażowej.

2. Proboszcz – zatroskany o życie religijne wiernych

Ks. Kwiatkowski był najpierw administratorem parafii. Dnia 4. IV 1884 r. wyraziła na to zgodę hrabina Wanda Ostrowska ze Skrzyńskich, właścicielka



Błażowej i ks. Leon otrzymał od niej prezentę. 26 IV 1884 r. biskup przemyski Łukasz Ostoja Solecki mianował ks. Leona proboszczem, a 22 VI miała miejsce jego uroczysta instalacja, której dokonał ks. dziekan Tadeusz Żaczekiewicz. Po 4 latach i 3 miesiącach kapłaństwa (w wieku 32 lat) ks. Leon został proboszczem rozległej parafii błażowskiej, która wówczas liczyła około 10 tys. wiernych i stale rosła, obejmowała bowiem Błażową miasto i wieś, Kąkolówkę, Białkę i Leckę. Jako proboszcz ks. Leon miał do pomocy dwóch wikariuszy: ks. Stanisława Korczaka Hańskiego i ks. Walentego Krupińskiego. Ogólnie biorąc, w latach 1884-1909 w Błażowej pracowało kolejno 26 księży wikariuszy (KZach, s. 203, 226).

Ks. Kwiatkowski z wielkim zapałem oddał się pracy proboszczowskiej. Jego działalność duszpasterska obejmuje w pierwszym rzędzie troskę o życie religijne i zbawienie wiernych. Łączy się z tym również budownictwo sakralne, które należy krótko uwydatnić z racji jubileuszu kościoła. Zwróćmy najpierw uwagę na dziedzinę pracy typowo kapłańskiej ks. Kwiatkowskiego jako proboszcza w Błażowej. Omówił to szczegółowo ks. Marek Chochrek we wspomnianej na początku pracy magisterskiej. Ujmując całościowo te zagadnienia, potrzeba jednak opracowania

nie tylko skromnego życiorysu, ale także monografii zawierającej całościowy opis życia i działalności ks. Leona Kwiatkowskiego. Byłby to wkład w dzieje parafii Błażowa na przełomie XIX i XX wieku. Zajmiemy się tym jednak w sposób skrótowy i syntetyczny. U podstaw działalności duszpasterskiej ks. Kwiatkowskiego leży jego duchowość. Ks. Leon na pierwszym miejscu stawiał potrzebę pomocy Bożej w przygotowaniu do budowy kościoła i w całej swojej działalności. Dlatego troskę o wzniesienie nowej świątyni w Błażowej nierozłącznie wiązał z modlitwą, co wyrażają znane i powtarzane przez niego słowa: „Bez Bożej pomocy na nic się przyda wstawać o północy”. Sam dużo się modlił, codziennie odprawiał medytację, często odmawiał brewiarz w kościele, klęcząc przed Najświętszym Sakramentem. Spowiadał się co tydzień przed starszym wikarym. Co roku odprawiał rekolekcje u oo. Jezuitów w Starej Wsi, najczęściej sam. Często wstawał w nocy i modlił się klęcząc, a przy większym zmartwieniu otwierał kościół w nocy i przed Najświętszym Sakramentem wynurzał swoje żale i zmartwienia; czerpał wtedy siły i ukojenie (LK, s. 17).

Niezwykle przykre przeżycia przyniósł ks. Kwiatkowskiemu pożar miasta Błażowa w 1907 r. Spłonęła plebania i wikarówka oraz dom Kazimierza Krygowskiego z wykonaną przez niego drugą połową ołtarza głównego. Popękały okna w kościele od strony miasta. Ks. Proboszcz modlił się z wiernymi, jak napisano: „W moc modlitwy wierzył silnie i ta wiara nie zawodziła go nigdy. Miasteczko drewniane pali się, ogień zbliża się do budynków plebańskich i kościoła. Ks. Proboszcz spieszy do kościoła, wynosi zeń Przenajświętszy Sakrament na bliską łąkę, stawia na stole, który kazał przynieść i przez kilka godzin przed nim klęcząc modli się. Pożar zniszczył wielką część miasteczka, plebaniei wikarówkę, lecz kościół ocalał. Ocalenie przypisywali parafianie modlitwom ks. Proboszcza” (LK, s. 17). Według Kazimierza Krygowskiego zmienił się kierunek wiatru i pożar nie zagrażał już kościołowi i domom w Księżych

Budach (Pamiętnik, wyd. 3, Poznań 2016, s. 162).

Jak napisał ks. Kwiatkowski, pożar był niesamowicie okrutny: „Zniszczył ogień 189 rodzin izraelskich, 2 bóżnice, 2 kasy zaliczkowe. Zniszczył nadto 27 rodzin katolickich, dom rady miejskiej, szkołę starą, kasę zaliczkową, czytelnię imienia Mickiewicza. Tydzień cały trwały ognie. Milionowe są straty. Domów spaliło się 177, dobudowań do 100, można liczyć do 300 dachów spłonęło. [...] Kościół miał masę węgla jarzących w rynnach swoich, okna od strony szkoły popękały w kościele” (KZach, s. 222-223). Zachował się dom folwarczny, gumna, stajnia, wozownia i sieczkarnia. Do czasu wybudowania murowanej wikarówki (obecnie plebania) w pobliżu drogi, księża wikariusze mieszkali w domach parafian, proboszcz natomiast mieszkał w skromnym mieszkaniu w domu folwarcznym, zanim wybudowano plebanie. Widzimy więc, jak wielkie troski spotykały ks. Kwiatkowskiego.

Ks. Leon bardzo troszczył się o życie religijne wiernych, dbał o ducha wiary i pobożności swoich parafian, dużo modlił się razem z nimi, m.in. w intencji budowy nowego kościoła (KZach, s.13-15.108). Jeden z prowadzących misje parafialne w 1904 roku napisał o ks. Kwiatkowskim, że jest to „dusza czysta jak kryształ, gorąca jak wulkan” (X.W.B.w: KZach, s. 185).

Ks. Kwiatkowski czytał wiele, szczególnie dzieła ascetyczne, robił notatki, korzystał z nich, prenumerował czasopisma religijne. Miał pokaźną bibliotekę własną. Codziennie po mszy św. od ołtarza odczytywał wiernym wybrany tekst z czasopism katolickich lub opowiadał żywoty świętych. Śpieszył z pomocą księżom z dekanatu, z wielką miłością odnosił się do księży wikarych. „Rodziców swoich kochał miłością prawie dziecięcą. Matce swej, gdy owdowiał, sama też jako staruszka niedomagała na nogi, prawie codziennie sam Komunię św. zanosił do domu, póki jej oczu nie zamknął” (LK, s. 20).

Bardzo dbał o poziom głoszenia słowa Bożego, starannie się przygotowywał do posługi słowa. Był kaznodzieją, który kierował się ówczesnymi

zasadami homiletyki, a szczególnie wskazaniem ks. Józefa Krukowskiego zawartymi w jego podręczniku pt. „Teologia pasterska katolicka”, Przemysł 1869. Świadczy o tym m. in. pozostawiony przez niego tom kazań w formie rękopisu, zachowany w Archiwum Parafii Błażowa. Są to kazania z okresu wikariuszowskiego w Błażowej i w Tyczynie. Napisał o nich pracę magisterską ks. Henryk Rzeźnik, pt. Problematyka zawarta w kazaniach Leona Kwiatkowskiego, Lublin 1989, ss. IX+107.

O usystematyzowanym głoszeniu słowa Bożego mówi 12 obszernych zachęt tematycznych związanych z budową kościoła w Błażowej. Powiemy o tym później. Oto niektóre formy działania związane z liturgią roku kościelnego i sakramentami. Na działalność kapłańską składało się sprawowanie mszy św. w niedziele i święta o 6.00 i 10.00. Kazanie lub katecheza rozpoczynały się około 10.30. Nieszpory były przeważnie o godzinie 15.00, po polsku, często wobec wystawionego Najśw. Sakramentu, w puszcze albo w monstrancji. W dni powszednie odprawiano mszę św. o godz. 6.00. Dbano też o różne nabożeństwa w ciągu roku liturgicznego, jak roraty (przy ołtarzu Matki Bożej), Gorzkie żale w Wielkim Poście o godz. 15.00, nabożeństwa majowe i październikowe. Na przedpościu odprawiano 40-godzinne nabożeństwo. Kazanie na zakończenie roku głosił ks. proboszcz. W czasie odpustu były 3 msze św. – prymaria, wotywa i suma. Prowadzono też katechezy dla wiernych. Udzielano sakramentów św. – na 10653 chrztów w latach 1884-1914 ks. proboszcz udzielił 4494. W roku 1913 liczba Komunii św. dochodziła do 31 000. Na 1995 ślubów w latach 1884-1914 ks. Leon pobłogosławił 1664 (85%). Godzinami spowiadał wiernych (ChKw, s. 57-63). Urządzał rekolekcje i misje parafialne. Za jego kadencji w Błażowej w latach 1890-1914 wyszło z tej parafii 7 nowych kapłanów (ChKw, s. 84).

Ks. Leon wielką troską otaczał bractwa religijne. Oto niektóre bractwa: Przenajświętszego Sakramentu, Różańca św., Przenajświętszego Serca Pana Jezusa, Szkaplerza Karmelitańskiego. Niektóre stowarzyszenia: Trzeźwości

(Wstrzemięźliwości), Najświętszej Rodziny, Matek Chrześcijańskich, Św. Antoniego Padewskiego, Aniołów Stróżów. Było też Tercjarstwo, czyli III Zakon św. Franciszka (ChKw, s. 84-97). W sumie dzięki ks. Kwiatkowskiemu i jego współpracownikom wielu parafian bardziej angażowało się w życie religijne, głębiej i częściej modliło się.

Będąc aktywnym i gorliwym proboszczem rozwijał działalność w wielu dziedzinach duszpasterskich, m. in. założył Towarzystwo Zaliczkowe „Pomoc” i był jego prezesem. Założył też Ochotniczą Straż Pożarną i był jej prezesem. Był również członkiem Towarzystwa Tkackiego w Błażowej, a także wygłaszał pogadanki dla Kółek Rolniczych (ChKw, s. 17-18). W dowód uznania ze strony władzy kościelnej w Przemyślu otrzymał honorowy tytuł kanonika – EC oraz prawo noszenia rakiety i mantoletu – RM (część stroju

na wzór kanoników przemyskich). Biskup mianował go także poddziekąnim dekanatu dynowskiego, do którego wówczas należała Błażowa. Nie cieszył się tym, m. in. ze względu na brak czasu, co było związane z budową nowego kościoła. Później, od roku 1911 Błażowa należała do dekanatu tyczńskiego (ChKw, s.17-18). W uznaniu zasług ks. Kwiatkowskiego 9 VIII 1899 sporządzono tablicę pamiątkową ku jego czci. Nie pozwolił jej jednak zamieszczać w kościele za swojego życia; uczyniono to dopiero po jego śmierci. Zachowana jest do dzisiaj na ścianie w pobliżu wejścia do zakrystii (KZach, s. 195; LK, s. 20).

W 1904 r. ks. Leon obchodził 25 – lecie kapłaństwa. Natomiast 25 kwietnia 1909 roku świętował 25 – lecie działalności proboszczowskiej w Błażowej. Z okazji tej uroczystości otrzymał pismo od bpa Józefa Sebastiana

Pelczara z wyrazami wdzięczności za niezwykle poświęcenie i trudy włożone w budowę wspaniałego kościoła, z uznaniem za długoletnią gorliwą pracę duszpasterską w parafii i z arcybiskupskim błogosławieństwem dla Jubilatów, kapłanów i ludu. Wspaniała uroczystość przypadła w II niedzielę po Wielkanocy, w dzień św. Marka, przy pięknej pogodzie. Kazanie po sumie, na placu kościelnym, wygłosił ks. Gustaw Fihauser. Przy tej okazji ks. Jubilat otrzymał w nagrodę Złoty Krzyż Zasługi z Koroną. Mowy gratulacyjne wygłosiło kilka osób: Jędrzej Paluch – od parafian, Jan Sieńko – od Kółka św. Józefa i czytelnicy, Piotr Sieńko – od Straży Ochotniczej, Zofia Poperówna – od szkoły. Ks. Proboszcz podziękował wszystkim, ukazał ważniejsze działania, wydatki i zamierzenia na przyszłość (KZach, s. 223-224).

Ks. Jan Twardy



Anna Gellermann

Opowieści z lat minionych część VI – Zapisane w Złotej Księdze

w Błażowej i aby zachować od zapomnienia całą budowę jego, oraz wcześniejszą parafii historię, wydrukowano w Roku Pańskim 1910 w Przemyślu za zgodą biskupa Jana Sebastiana Pelczara Złotą Księgę Fundatorów i Dobrodziejów Kościoła w Błażowej, napisaną przez księdza Leona Kwiatkowskiego. Po 125 latach od ukończenia naszej świątyni, księga ta jest niezwykle ciekawym źródłem informacji dla badaczy miejscowej historii, daje bowiem nie tylko spis wszystkich ofiarodawców, ale jest bezcenną kroniką przygotowań do budowy oraz jej

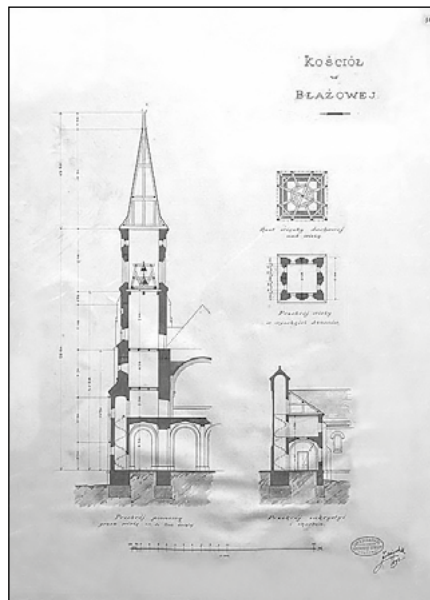
przebiegu. Zawiera dokładny opis, ile w danym roku zebrano pieniędzy, ile zwieziono fur kamieni, sągów drewna, ile wypalono cegły. I tak oto, według „Złotej Księgi” w 1886 roku nabyto wielki dzwon – święty Marcin. Już w 1887 roku zakupiono obrazy świętego Marcina i świętego Mikołaja do wielkiego ołtarza, a w 1888 nowe chorągwie.

W roku 1892 zwieziono 125 sągów kamieni, w 1893 przygotowano się do wypalania

cegły i zwieziono kilkanaście sągów drewna – belek i kłoców. W 1894 zbudowano, na gruntach dworskich obok cegielni, dwie szopy i dwa piece do wypalania cegły i wypalono około 400.000 cegieł. Jak już wspominałam w poprzednim artykule, w „Złotej Księdze” znajduje się również opis wszelakich kłopotów, związanych z wyborem lokalizacji kościoła oraz jego projektu. Widać też z tego opisu, w jak przemysłany sposób gromadzono wszelkie zasoby niezbędne do budowy i dopiero, kiedy wszystko było dopięte na ostatni guzik, przystąpiono do jej realizacji. Cała sprawa polegała bowiem na tym, że należało zachować możliwość odprawiania mszy świętej podczas budowy nowego kościoła.



Dokonano tego tym oto sposobem, że najpierw wyciągnięto w górę połowę nowego kościoła, założono prowizoryczny dach i okna, przeniesiono trzy ołtarze ze starego kościoła i tam odpra-



wiano Eucharystię. Wtedy można było przystąpić do rozbiórki starego kościoła i dalszej budowy. Moment ten nastąpił już w październiku 1896 roku, co wydaje się niezwykle szybkim, zważywszy, że dnia 23 marca 1896 r. architekt Jan Sas Zubrzycki wytyczył plac i nakazał go wyrównać, efekt ten osiągnięto więc w ciągu siedmiu miesięcy. Wróćmy jednak do początku. W marcu przed rozpoczęciem budowy odprawiono ośmiodniowe rekolekcje ludowe, czyli najpierw zadbano o stronę duchową tego wielkiego przedsięwzięcia. Następnie, jak pisze w „Złotej Księdze” ksiądz Leon Kwiatkowski: „O godzinie 8 dn. 25 czerwca 1896 roku tj. w przeszły czwartek odprawiłem mszę św. na intencje szczęśliwego rozpoczęcia budowy fundamentów. Wyszedłem naprzód z procesją na plac robót, do zabranych murarzy i robotników i z pieśnią „Kto się w opiekę” wprowadziłem wszystkich do kościoła”. Po odprawionym nabożeństwie procesyjnie powrócono na plac budowy, gdzie ksiądz Leon wygłosił krótkie przemówienie zachęcając do owocnej pracy na chwałę Bożą „Do dzieła, kochani Parafianie, to Bogu gotujecie mieszkanie”. Plac został pokropiony wodą święconą, wystrzelono z moździerzy na wiwat, ksiądz proboszcz wszedł

do wykopu i tam złożył trzy kamienie, za nim kolejne osoby, tak by powstał krzyż i w ten sposób rozpoczęto budowę fundamentu.

I tak, jak wspomniałam, 3 października poświęcono pierwszą połowę



kościoła, przeniesiono Najświętszy Sakrament, odprawiono uroczystą mszę św. z podziękowaniem Panu Jezusowi za 74 lata przebywania w starym kościele. „Odbyto wieczorem illuminację kościoła, ognie sztuczne puszczano na łące plebańskiej i strzały z moździerzy brzmiały od godziny 4-tej aż do wieczora. Działo się to w wigilię Matki Boskiej Różańcowej.” Dziesięć dni później starą świątynię rozebrano i rozpoczęto budowę drugiej połowy fundamentów pod kierownictwem Michała Mikosia. Kościół budowało jedenastu murarzy z Ryglia. Do pomocy przychodziło początkowo 40, później 50 osób dziennie i sześć, a potem siedem zaprzęgów konnych. Możemy sobie wyobrazić, jak ciężka to była praca, bez dźwigów i dzisiejszych sprzętów. Na zachowanym zdjęciu widzimy ogromne drewniane rusztowania i pracujących na tej karłowatej wysokości ludzi bez kasków i zabezpieczeń. A jednak już w kolejnym roku kościół został wzniesiony. Na pamiętkę z dachówek wykonano napis 1897 z jednej strony, zaś z drugiej, nad prezbiterium D.O.M. (łac. Deo Optimo Maximo – Bogu Najwyższemu Najlepszemu). W 1898 roku osadzano okna

i drzwi, prowadzono prace tynkarskie, obsadzano skarpe przy kościele świerkami, a w grudniu zakończono budowę sygnaturki – małej wieżyczki znajdującej się nad skrzyżowaniem transeptu i nawy głównej, w której znajdują się dzwony. Dnia 9 sierpnia 1899 roku po uroczystym nabożeństwie budowę opuścili murarze z Ryglia. Prace murarskie i kamieniarskie zostały zakończone. Rok jubileuszowy 1900 stał się oficjalną datą zakończenia budowy błazowskiej świątyni. Tak jak przed rozpoczęciem, tak i po zakończeniu odprawiono rekolekcje ludowe, co stało się piękną kłamrą zamykającą ten trudny, lecz owocny czas w życiu naszej parafii. Jednak tak naprawdę nie był to koniec tego wielkiego dzieła, w kolejnych latach trwały bowiem prace wykończeniowe, obejmujące między innymi wykonanie posadzki, malowanie ścian i budowę ołtarzy. O tych niezwykłych latach oraz znaczących wydarzeniach, które ze sobą przyniosły, opowiem Wam drodzy Czytelnicy w kolejnym odcinku „Opowieści z lat minionych”, który ukaże się w następnym numerze „Kuriera Błazowskiego”. Zapraszam serdecznie do lektury!

Anna Gellermann

Szanowna Pani Profesor dr hab.n.med.

BARBARA JODŁOWSKA-JĘDRYCH
„Śmierć nie jest końcem – jest przejściem do ciszy, w której pozostaje pamięć.”

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Pani Męża Mariana. Prosimy przyjąć wyrazy naszego najszczerzego współczucia oraz słowa wsparcia w obliczu tak bolesnej straty.

Łączymy się z Panią w smutku i żałobie, życząc siły, spokoju oraz ukojenia, jakie może przynieść pamięć wspólnie przeżytych lat, bliskość życzliwych osób oraz wdzięczność za życie i dobro, które pozostają.

Z wyrazami głębokiego współczucia

Danuta Heller z rodziną
Redakcja „Kuriera Błazowskiego”

Bluzhev – galicyjski sztetl we wspomnieniach Jakuba Icchaka Sichermana



Dzięki uprzejmości i za zgodą Ashera Millera, jednego z potomków białostockich Żydów, prezentujemy Państwu fragment autobiografii jego dziadka, Jakuba Icchaka Sichermana. Jakub urodził się w Białowieży, stąd pochodziła też rodzina jego matki. On sam mieszkał tu jedynie przez kilka lat. Po wyjeździe z Białowieży mieszkał z rodziną w różnych miastach ówczesnych Austro-Węgier. Otrzymał religijne wychowanie żydowskie, niemniej jednak oprócz jidysz i hebrajskiego biegle władał językiem polskim, niemieckim i najprawdopodobniej węgierskim. Ożenił się w wieku 18 lat. Podczas I wojny światowej został powołany do armii austro-węgierskiej, gdzie otrzymał stopień kaprała. Stacjonował głównie w Krakowie, ale zapuścił się na zachód aż do Wiednia. Wyemigrował do Stanów Zjednoczonych w 1922 roku, został rabinem i zarabiał na życie w wielu miastach, pełniąc różne funkcje religijne: kantora, rzeźnika rytualnego (szocheta) i mohela, czyli osoby dokonującej obrzezania, a także pisząc teksty rabiniczne. Zmarł w 1962 r.

Był rówieśnikiem i przyjacielem słynnego *Bluzhever Rebe*, rabina Izraela Szapiry (Spiry), który przeżył obozy koncentracyjne. Z radością spotkali się ponownie, gdy Rabin Szapira wyemigrował do USA po II wojnie światowej.

Nota tłumacza:

Nazwy miejscowości w jidysz: Bluzhev – Białowa; Rajsze – Rzeszów

Imiona pozostawiono w transkrypcji oryginalnej.

BLUZHEV

Urodziłem się w roku 5651, czwartego dnia miesiąca Adar II¹ [14 marca 1891], w Bluzhev, małym miasteczku w Galicji, niedaleko miasta Rajsze. Moim ojcem był błogosławionej

pamięci Reb² Chaim Shmiel Sicherman. Moją matką, niech spoczywa w pokoju, była Shewa Devora Yenta Laub (ciężko zachorowała po moim urodzeniu, i imię Shewa zostało dodane jako *segula*³, specjalna ochrona).

Miałem trzy lata gdy opuściliśmy Bluzhev, ponieważ mój ojciec został szochetem⁴ w niewielkiej miejscowości zwanej Papin, położonej w pobliżu Humennego i Medzilaborce na Węgrzech.

Moje najwcześniejsze wspomnienia z Papina pochodzą z okresu gdy miałem pięć lat, gdy urodził się mój młodszy brat Cwi Elimelech, niech spoczywa w pokoju.⁵

Kiedy miałem około sześciu lat, sprowadzono mnie z powrotem do Bluzhev na naukę. Zostałem tam tylko na zimowy *zeman* [semestr], ucząc się w klasie *dardeke melameda*⁶, dziecięcego *Rebe*. Nazywali go Yankel Czupka; dlaczego tak go nazywano, nie potrafię powiedzieć. Był tam też asystent zwany *belfrem*, od słowa *bahelfer*, oznaczającego pomocnika, którego imię brzmiało Betzael. Oprócz innych obowiązków (nie jestem do końca pewien, jakich), belfer odprowadzał nas do i ze szkoły. Widzę go teraz jakby we śnie, jak w mroźną zimową pogodę zaprowadza nas do domu, a czasem do chederu.

Niewiele pamiętam z zimy spędzonej w *sztetlu* Bluzhev. Moje najżywsze wspomnienia dotyczą *Rebe* z Bluzhev, niech pamięć o nim będzie błogosławieństwem, Świętobliwego Rebe Cwi Elimelecha Spiry (Szapiry), syna rabina Dovid'la z Dynowa, do którego zabierał mnie mój dziadek, błogosławionej pamięci Reb Bunim Laub, ojciec mojej matki. W Chanukę Rebe rozdawał *Chanuka gelt*, monetę zwaną „zekserel”, czyli sześciogroszówkę. Pamiętam też szul⁷ z jego majestatyczną wysokością i wspaniałymi malowidłami ściennymi. Z mojej dziecięcej

perspektywy był to najpiękniejszy szul na świecie.

Mieszkało tam również dwóch moich pradziadków ze strony matki – błogosławionej pamięci Reb Shia'le⁸ Konkolauker (Laub), ojciec Zeide⁹ Reb Bunima, i błogosławionej pamięci pradziadek Reb Leibish¹⁰ Dershowitz, ojciec Babbe¹¹ Toby Rivki.

Zeide Reb Shia'le, który był spokrewniony ze słynnym *rebe* Reb Shimonem z Yarislov (Jarosław), był chasydem i uczonym w Torze.

Pradziadek Reb Leibish był bardziej nowoczesny: mówił po polsku i kierował miejskim urzędem stanu cywilnego. W każdy piątek odwiedzałem go i dostawałem białe ciastko i bajgl. Jego zięć, Reb Avraham Ringel, kierował urzędem stanu cywilnego po nim i również biegle władał językiem polskim. On i jego dzieci: Zecharia, Hersh i trzy córki, byli nowoczesni, jak na standardy tamtych czasów.

Mieszkały tam również dwie siostry mojej matki. Jedną z nich była moja ciotka Estera Lifschitz, której mężem był Reb Zalman Hersh Lifschitz, chasyd bełski. Była też moja ciotka Rochel, która mieszkała w pobliskim *derfel*, małej wiosce o nazwie Piotkova (Piątkowa). Mój wujek (jej mąż) nazywał się Reb Isaac Chiel, niech spoczywa w pokoju, i był on szlachetnym i szanowanym Żydem.

O ile pamiętam, cały *sztetl* składał się z chasydzkich „*sztrajmel Jidn*”¹². Nie pamiętam zbyt wielu osób, ale utkwiała mi w pamięci jedna osoba, która mieszkała naprzeciwko mego dziadka, Reb Bunima. Był to Reb Yidel Lieber, bogaty i dystyngowany dżentelmen, u którego modliliśmy się w piątkowe wieczory, gdy z powodu niepogody trudno było dotrzeć do *bet midrasz*¹³. Byli tam również Reb Pinchas Dayan, Reb Pinchas Shochet i Reb Moshe Chazzan¹⁴.

Pamiętam, jak kiedyś *belfer* zaprowadził nas, dzieci z chederu, na

modlitwę *Krias Shema* w domu noworodka, wieczorem przed *bris*¹⁵. Pomagał nam recytować *Shema* i inne wersety, a nasze czyste i niewinne głosy wypełniały pokój. Ledwo mogliśmy ukryć podekscytowanie, ponieważ po zakończeniu tych modlitw otrzymaliśmy miodowe ciasto i rodzynki – bardzo rzadki i wyjątkowy przysmak. *Kimpaturin*¹⁶ była w pokoju z dzieckiem, ale zasłona wokół łóżka była zaciągnięta. Ceremonia ta odbywała się w noc poprzedzającą *bris*. Obecność dzieci była bardzo mile widziana, ponieważ dodawała domowi, w którym odbywał się *bris*, dodatkowego świątecznego charakteru. Nie widziałem, żeby ten zwyczaj był przestrzegany na Węgrzech.

Koniec *zemanu* (semestru szkolnego) przypadał na krótko przed Purim. Wszyscy przynieśliśmy *Gröscher* (grosz) lub dwa i wręczyliśmy je *rebe*, a on zorganizował skromny bankiet, na którym zaśpiewaliśmy *grammen* (rym) z *Parsza Pekudei*¹⁷. Nie pamiętam, jakie potrawy były podawane, ale dla nas, dzieci, było to bardzo ekscytujące, ponieważ sygnalizowało początek naszych wakacji. Dla mnie miało to szczególne znaczenie, ponieważ oznaczało, że mój dziadek rozpocznie przygotowania do długiej podróży do domu, do moich rodziców na Węgry.

Pierwszy etap naszej podróży rozpoczął się kilka dni przed świętem Purim. Wsiadliśmy do wozu pocztowego, który był naszym jedynym środkiem transportu, ponieważ w tej części Galicji nie było pociągu. Nie pamiętam dokładnie trasy z Bluzhev do Papina ani miejscowości, które mijaliśmy po drodze, poza tym, że spędziliśmy jedną noc w Brezhiv (Brzozów). Pamiętam jednak, że w pewnym momencie musieliśmy iść pieszo i zacząłem narzekać na bolące stopy. Bez słowa wyrzutu dziadek wziął mnie na ręce i przez pewien czas niósł na swoich plecach.

Kontynuując podróż, zasypywałem dziadka wieloma dziecinnymi pytaniami, na które odpowiadał z ogromną cierpliwością. W pewnym momencie zapytałem go, kogo uważa za większego uczonego – siebie czy

mojego ojca? Dziadek bez wahania odpowiedział, że bez wątpienia ojca. Ale potem zapytałem dziadka, jak to możliwe, skoro mój ojciec był od niego o tyle niższy? Dziadek nic nie odrzekł; uśmiechnął się tylko w odpowiedzi. Ta anegdota była opowiadana niezliczoną ilość razy przez moich rodziców na przestrzeni lat, jako dowód bystrego umysłu, jaki przejawiałem w tak młodym wieku. [...]

Wjechaliśmy do Sanoka wieczorem w święto Ta'anit Ester (Post Estery). Tam wysłuchaliśmy czytania *megili*¹⁸, Księgi Estery. Po raz pierwszy w życiu zobaczyłem prawdziwych żołnierzy i zachwyciłem się ich mundurami, a zwłaszcza błyszczącymi złotymi guzikami. Wygląda na to, że zostałem ukarany za swoją zazdrość. Sam bowiem zostałem żołnierzem w 1915 roku, podczas I wojny światowej.

Następnego ranka był Purim i po raz drugi usłyszeliśmy odczytywaną *megilę*, po czym zjedliśmy posiłek i w Sanoku wsiadliśmy do pociągu jadącego na Węgry. Ostatni odcinek naszej podróży, niewielką odległość z dworca do *sztetla* Papin, pokonaliśmy ponownie wozem, którym przyjechał po nas mój ojciec. Nareszcie byłem w domu!

**Tłumaczenie z j. angielskiego
Magdalena Kowalska-Cheffey**

Przypisy końcowe

1. Adar II to dodatkowy, trzynasty miesiąc, dodawany do kalendarza żydowskiego w latach przestępnych.
2. *Reb* – zwrot grzecznościowy/tytuł honorowy, w jidysz stosowany w odniesieniu do każdego dorosłego mężczyzny.
3. W tradycji mistycznej (*kabała*) *segula* oznacza talizman, amulet lub cudowny rytuał, mający przynieść ochronę lub dobroczynne skutki.
4. Osoba zajmująca się ubojem rytualnym.
5. Zmarł w Los Angeles mając 55 lat, 12 dnia miesiąca Teves 5711 r. [21 grudnia 1951 r.]
6. Nauczyciel najmłodszych dzieci w chederze.
7. *Szul* – słowo w jidysz oznaczające dom modlitwy żydowskiej, najczęściej odnoszące się do synagogi lub bóżnicy.
8. *Szaja*
9. *Zeide* (jidysz) – dziadek.
10. *Lejb*
11. *Babbe* (jidysz) – babcia.
12. Zwrot odnoszący się do ortodoksyjnych Żydów (głównie chasydów), którzy noszą tradycyjne futrzaste czapy, sztrajmle.

13. *Beit midrasz* – dosł. „dom nauki”, w judaizmie miejsce gdzie ludzie mogą się gromadzić, aby wysłuchać nauczania i wyjaśnień z dziedziny prawa żydowskiego; często będące częścią synagogi.

14. Nazwiska bądź przydomki były często nadawane od pełnionych funkcji. Dajan – sędzia religijny, szochet – rzeźnik rytualny, chazan – kantor.

15. *Bris* (jidysz) - obrzęd obrzezania nowonarodzonego chłopca.

16. *Kimpaturin* (jidysz) - matka noworodka.

17. *Parsza pekudei* – 23. w kolejności tygodniowy odcinek czytania w rocznym cyklu czytania Tory oraz 11. i ostatni w Księdze Wyjścia.

18. *Megila* – z hebr. „zwój, księga”. Określenie pięciu ksiąg biblijnych: Księgi Rut, Pieśni nad Pieśniami, Lamentacji Jeremiaśza, Księgi Koheleta i Księgi Estery, które są związane z obchodami wybranych świąt żydowskich. *Megilat Ester* upamiętnia radosne święto Purim, i opowiada historię ocalenia Żydów przed Hamanem.

Przepraszam, że żyję

**Najpokorniej przepraszam,
że jestem Żydówką
wiem, że to moja wina,
moja wielka wina
bo mogłam się urodzić słoniem
albo mrówką,
ale ja na złość wszystkim stałam
się żydówką
możecie mnie ukarać,
możecie przeklinać.**

**Najmocniej was przepraszam,
kajam się i korzę,
wiem, jakie to niemożliwe dzisiaj
być semitką,
lecz jeśli Żyd się uprze, to już nie
daj Boże,
długo zostanie Żydem, nic mu nie
pomůže
wiem, że to brak kultury, wiem to
bardzo brzydko!**

**Przepraszam najpokorniej,
że mam nos uparty:
nos wypiął się ku górze, w dół się
nie zagina,
powinien być garbaty, a chciał być
zadarty
to jest jawne oszustwo, nieprzy-
stojne żarty**

Lola Szereszewska



Zdzisław Chlebek

Historia futomskiej oświaty w latach 1888-2015 – cz. II

Po wybuchu wojny szkołę zamknięto na dwa miesiące. Po jej ponownym otwarciu pozwolono na nauczanie tylko czterech klas w języku niemieckim, zakazując używania polskich podręczników i lektur. Z programów szkolnych usunięto literaturę polską, historię, geografę i religię, która po pewnym czasie wróciła do szkół.

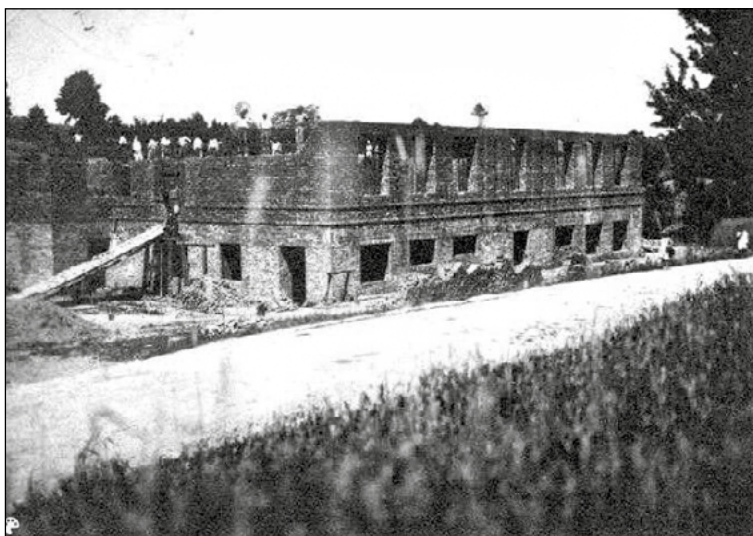
W 1940 roku w latach okupacji hitlerowskiej kierownika Haliga przeniesiono do Pstrągowej, oświatę w ramach tajnego nauczania krzewili w Futomie Antoni Smrek, wspierany przez Franciszka Leśniaka, Anielę Blajerówną i Władysława Sochaję

Wiele zasług dla rozwoju duchowego i cywilizacyjnego Futomy położył długoletni proboszcz i dziekan ks. Wojciech Stachyrak- przewodzący parafii w latach 1902-1946, budowniczy obecnego kościoła pw. Św. Walentego, plebanii, założyciel cmentarza, współorganizator Kasy Stefczyka i Spółdzielni Mleczarskiej. Tuż przed wybuchem II wojny światowej do parafii trafił młody wikariusz ks. Michał Pilipiec, przeniesiony po kampanii wrześniowej do parafii św. Marcina w Białowieży, kapelan Armii Krajowej na naszych terenach, zamordowany 8 grudnia 1944 roku wraz ze swymi współtowarzyszami przez Urząd Bezpieczeństwa z Rzeszowa w lasach głogowskich. Młody wikariusz starał się skupić młodzież męską i żeńską wokół parafii. Organizował częste pielgrzymki do znanych sanktuariów do Kalwarii Pałacowskiej, Kalwarii Zebrzydowskiej, na Jasną Górę. Po przygotowaniu boiska do gry i

zakupieniu stołu do tenisa zachęcał chłopców do uprawiania siatkówki i tenisa stołowego.

W 1948 roku kierownikiem szkoły został Władysław Sochaj. Dwustu czterdziestu uczniów nauczał kierownik i trzech nauczycieli. Pan Sochaj wspominał:

„Stan szkoły zastałem w opłakanym stanie. Zniszczone prawie wszystko.



Brak pomocy naukowych, przepalane piece, wypadające lepianki. Jednak dużą dla mnie nadzieją na przyszłość była dziatwa szkolna bardzo chętna do pracy”.

Miejscowa społeczność pod kierownictwem byłego żołnierza Armii Krajowej, wielkiego społecznika i sołtysa wsi Ferdynanda Wyskiela wystąpiła z projektem budowy nowej, funkcjonalnej szkoły. Od 1944 roku Futoma posiadała własny Zespół Cegielniany wypalający cegłę. Mieszkańcy zainspirowani przez operatywnego sołtysa gromadzili materiały budowlane: kamień, drewno, cegłę i zabiegali o pozytywną decyzję władz w sprawie budowy szkoły. Wydrukowali cegiełki, które wysłali do swych rodaków w Ameryce. W 1948 roku F. Wyskiel stanął na czele Komitetu Budowy Szkoły. 15 września tegoż roku wmurowano kamień węgielny na działce w centrum wsi.

W latach 1948-52 powstał okazały dwupiętrowy budynek z dużymi przestronnymi salami lekcyjnymi, wygodną klatką schodową i korytarzami, który po wielu remontach i rozbudowie służy uczniom do dnia dzisiejszego.

Data zakończenia budowy- 1952 rok – została umieszczona w posadźce szkolnego korytarza na I piętrze budynku. Przebieg budowy szkoły jest znany dzięki odręcznie prowadzonemu dziennikowi budowy przez F. Wyskiela, który się zachował w szkolnych dokumentach. Futomska młodzież zyskała w latach stalinowskich funkcjonalną i okazałą szkołę, ale straciła swego duchowego opiekuna Św. Jana Kantego. Tacy patroni w czasach stalinowskich nie byli mile widziani. Maso-

wo pozbawiano szkoły dotychczasowych patronów lub wymieniano ich na nowych, którzy pasowali do komunistycznej rzeczywistości.

c.d.n

Zdzisław Chlebek

LEKCJE ŻYCIOWE

„Nie bój się starości. Przynosi ona spokój i rozsądek.” – Autor nieznany

„W życiu nie chodzi o to, by przetrwać, ale by żyć z pasją.” – Maya Angelou

„Starość nie jest tak straszna, gdy się o niej myśli w młodości.” – Jean-Jacques Rousseau

„Lata uczą nas więcej niż książki.” – Berthold Auerbach



Janusz Maciołek

Historia Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej – cz. I

Dzieje oświaty w Błażowej Dolnej związane są z historią tzw.

„Starej Szkoły”, która była punktem filialnym Szkoły Podstawowej w Błażowej. Według Kroniki szkoły, której początki datowane są na rok 1960, w jej budynku przed wojną i w okresie okupacji mieściła się karczma.

Po 1945 r. budynek rozbudowano i powiększono, przeznaczając jedno pomieszczenie na przedszkole i drugie na salę lekcyjną, w której uczyły się klasy od I do III.

Do 1960 r. uczył jeden nauczyciel, a szkoła nie posiadała ani wyposażenia, ani pomocy dydaktycznych.

W 1960 r. na prośbę mieszkańców utworzono z punktu filialnego cztero-klasową szkołę, w której pracowali nauczyciele: Anna Michalska i pełniąca funkcję kierownika szkoły Kazimiera Woźniak. Z powodu braku pomieszczeń zlikwidowano przedszkole, przeznaczając salę na potrzeby szkoły i wyposażono ją w niezbędne pomoce. Do szkoły uczęszczało 84 uczniów.

W 1961 r. podniesiono stopień organizacyjny szkoły do VII klas. Uczyli wtedy następujący nauczyciele: Tadeusz Woźniak – kierownik szkoły, Kazimiera Woźniak, Genowefa Barańska, Irena Kwiatkowska, Barbara Wątor, Genowefa Krzysztoń, Stanisław Długosz.

W 1962 r. szkoła otrzymała z Wydziału Oświaty w Rzeszowie dźwiękowy projektor filmowy, co było dużym wydarzeniem w życiu szkoły. W tym też roku przedsiębiorstwo „Ruch” postawiło przed budynkiem szkoły kiosk zaopatrzony w artykuły biurowe, książki i gazety.

W 1963 r. przygotowywano się do wprowadzenia reformy szkolnej związanej z wprowadzeniem klasy VIII, która miała wejść w roku 1967/1968. Rozpoczęto starania związane z budową borsaka szkolnego. Dotychczas uczniowie korzystali z działki będącej własnością miejscowej mleczarni.

W 1964 r. rozpoczęto starania o lokalizację nowej szkoły, która miała powstać i w 1968 r. szkoła otrzymała stoliki, krzesła do jednej sali oraz telewizor.

W 1965 r. rozpoczęli pracę nauczyciele: Józefa Bartoń i Maria Fornal. Dokonano zakupu działki powiększającej podwórkę szkolną.

W 1966 r. w szkole pracowali nauczyciele: Tadeusz Woźniak – kierownik, Zofia Zawisza, Irena Kozyra, Maria Potykanowicz-Wasyłysz. W czerwcu 1966 r. przygotowano kompletną dokumentację na rozbudowę szkoły. Plan przewidywał pięć sal lekcyjnych oraz salę gimnastyczną. Mieszkańcy Błażowej Dolnej zgromadzili na ten cel znaczne środki finansowe. Zakupiono działkę o powierzchni 12 arów od Stanisława Sobczyka. Jednak ze względu na budowę nowej szkoły w Błażowej (z myślą o utworzeniu tam szkoły średniej) rozbudowy nie rozpoczęto.

W 1967 r. budowę szkoły włączono do planów powiatowych. Szkoła otrzymała bezpłatnie do rozbioru budynek po starej szkole na Staromieściu w Rzeszowie. Mieszkańcy zajęli się rozbiorą i gromadzeniem cegły na nową szkołę. Ze względu na trudne warunki lokalowe, na potrzeby szkoły wynajęto jedno pomieszczenie w domu Karola Warzyboka. Pracę rozpoczęła nauczycielka Elżbieta Bieniek.

W 1968 r. zakupiono działkę o powierzchni 10 arów od Kazimierza Rybki z przeznaczeniem na dom nauczyciela. Pod koniec lipca szkoła posiadała przygotowaną dokumentację i zezwolenie na budowę nowej szkoły. Połowę kosztów budowy w gotówce i robociznie zobowiązali się wnieść mieszkańcy Błażowej Dolnej. W dniu 26 września 1968 r. rozpoczęto wykopy pod fundamenty, które zostały zakończone w październiku. Zgromadzono znaczne ilości materiałów budowlanych, aby wczesną wiosną przystąpić do budowy. Grono pedagogiczne powiększyło się o nauczycielkę Stefanię Miś.

W 1969 r. szkoła otrzymała z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie dotację pieniężną z przeznaczeniem na zakup materiałów budowlanych. Z dniem 1 marca 1969 r. nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika szkoły. Obowiązki przejęła Kazimiera Woźniak, a dotychczasowy kierownik mgr Tadeusz Woźniak został mianowany przez władze szkolne dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego w Błażowej. Wczesną wiosną 1969 r. mieszkańcy Błażowej Dolnej przystąpili do wznoszenia murów. Brygadzystą – kierownikiem budowy został Jan Rybka. Za rozbiorę szkoły w Rzeszowie był odpowiedzialny Emil Pleśniak. W skład Komitetu Budowy Szkoły weszli: przewodniczący – Eugeniusz Osip, zastępca przewodniczącego – Emil Pleśniak, sekretarz – Tadeusz Hałoń, skarbnik – Jan Kruła. Członkami zaś byli: były kierownik szkoły Tadeusz Woźniak, Jan Bęben, Antoni Słaby, Emil Szala, Józef Kruczek, Stanisław Bator, Stanisław Sobczyk, Antoni Grabski, Jan Wielgos, Henryk Bator, Tadeusz Szczygieł, Tadeusz Bułala, Jan Rybka i Aleksander Kwaśny. Nadzór nad budową szkoły sprawował Augustyn Podolak, a majstrem budowy był Józef Wąsik. Do 15 lipca 1969 r. wybudowano pierwszą kondygnację nowego budynku szkoły.

W dniu 20 sierpnia 1969 r. odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego, którego dokonał Edmund Rudolf – przedstawiciel ówczesnych władz partyjnych. Szkoła otrzymała imię 25-lecia PRL. Do wystąpienia pierwszych mrozów wykonano parter i pierwsze piętro.

Jesienią 1969 r. zostały zmienione granice administracyjne Błażowej. Błażowa Dolna wraz z małymi przysiółkami została odłączona od Błażowej. W roku szkolnym 1969/1970 pracę rozpoczęli następujący nauczyciele: Maria Kmiołek, Maria Ślęzak, Tadeusz Zieliński. Do szkoły uczęszczało 162 uczniów w klasach I – VIII. Dużym wydarzeniem było zakupienie pianina do szkoły, które służy do dnia dzisiejszego.

Janusz Maciołek



Magda Kowalska
- Cheffey

Ocalać od zapomnienia... – kolejny rok działania Nieformalnej Grupy Historycznej



Wraz z ostatnimi kartkami kalendara na 2025 rok przyszedł czas refleksji i podsumowań. Nasza Nieformalna Grupa Historyczna, pod patronatem błażowskiej biblioteki działa już kolejny rok. Oprócz stałych działań, takich jak opieka na cmentarzem żydowskim czy zbieranie i opracowywanie starych fotografii i dokumentów, miniony rok przyniósł wiele nowych inicjatyw i pomysłów.

W styczniu postanowiliśmy zacząć wydawać anglojęzyczny dodatek do „Kuriera Błażowskiego”. Sześć numerów później możemy powiedzieć z dumą: „Błażowa's Past and Present” ma już roczek! Dodatek ten zrodził się w odpowiedzi na coraz szersze kontakty z niemówiącymi po polsku potomkami dawnych Błażowiaków, zarówno tych polskiego jak i żydowskiego pochodzenia, którzy interesują się nie tylko historią ale i dniem dzisiejszym naszego miasteczka.

W sierpniu odwiedził Błażowę Peter Buxbaum, związany z rodzinami Steppelów i Guzików. Peter był naszym gościem podczas spaceru śladami żydowskiego dziedzictwa Błażowej. Ze wzruszeniem poznawał miejsca, które były ważne dla jego przodków. We wrześniu odwiedził Błażowę Jesse Kustra z rodziną. Pradziadkowie Jessego, Jan Kustra

i Bronisława z.d. Sobczyk, wyemigrowali do Kanady na początku XX wieku. Opowiedzieliśmy naszym gościom o Błażowej ich przodków i pokazaliśmy miejsca z nimi związane. Szczególnie wzruszające były odwiedziny na cmentarzu parafialnym, gdzie Jesse mógł pomodlić się przy grobach swoich praprababek.

Członkowie naszej grupy aktywnie angażują się w działania na rzecz przywracania pamięci i dialogu polsko-żydowskiego, od zbierania i opracowywania dokumentów po działania edukacyjne, opiekę nad cmentarzem żydowskim i udział w upamiętnieniach. W ramach programu szkoleniowego Shtetl Routes Network, w którym brałam udział, przygotowaliśmy spacer śladami żydowskiego dziedzictwa naszego miasteczka. Pokazując miejsca ważne dla nieobecnych już żydowskich sąsiadów, podkreślaliśmy jak bardzo ich historia jest również historią i dziedzictwem naszych rodziców czy dziadków. Chodzili przecież tymi samymi uliczkami, uczęszczali do tej samej szkoły powszechnej, dzielili obowiązki w radzie miejskiej, pracując wspólnie na rzecz lokalnej społeczności. Historia Guzików, Wolfów czy Intraterów jest też historią Batorów, Pleśniaków czy Kustrów. Inauguracyjny spacer odbył się w sierpniu, ale jego opracowana

wersja online jest dostępna na stronie biblioteki. Chcemy, aby opracowywane przez nas spacer były stałym elementem wzbogacającym ofertę turystyczną naszej gminy. Istnieje możliwość zorganizowania spaceru z przewodnikiem dla grup. W listopadzie skorzystali z niej członkowie podkarpackiej grupy regionalnej Sieci Forum Dialogu, a kolejne grupy już się zapowiadają. Troje członków naszej grupy historycznej dołączyło w minionym roku do Sieci Forum Dialogu. Forum Dialogu jest najstarszą polską organizacją pozarządową działającą na rzecz dialogu polsko-żydowskiego, a Sieć Forum skupia aktywistów ze wszystkich zakątków Polski. Na początku grudnia, razem z Anną i Jakubem Hellerami wybraliśmy się do Warszawy na spotkanie wprowadzające dla nowych członków Sieci. Była to okazja nie tylko do pogłębiania naszej wiedzy (wizyta w Muzeum POLIN czy na cmentarzu żydowskim przy ulicy Okopowej) ale przede wszystkim do wspólnego spotkania, lepszego poznania się i wymiany doświadczeń z naszymi kolegami i koleżankami z innych części kraju.

Celem, jaki stawia sobie nasza grupa, jest „ocalanie od zapomnienia” ludzi, miejsc, opowieści związanych z naszym regionem. Jesienne



Członkowie podkarpackiej grupy regionalnej Sieci Forum Dialogu zwiedzali Błażowę.

miesiące były dla nas bardzo pracowite, ze względu na udział w projekcie p.n. „Opowiem ci o Błażowszczyźnie, której już nie ma”. Projekt ten, a właściwie jego pierwsza część, był realizowany w ramach programu „Działaj Lokalnie” i jest początkiem większego przedsięwzięcia, które będziemy kontynuować. Był to, jak wiele naszych działań, projekt wieloetapowy. W warstwie edukacyjnej, przeprowadziłam warsztaty historii mówionej z uczniami klasy 8 Szkoły Podstawowej w Białce i grupą uczniów ze Szkoły Podstawowej w Błażowej. Razem zbieraliśmy i opracowywaliśmy opowieści dotyczące miejsc ważnych dla historii naszego miasteczka, m.in. nieistniejących już

sklepów czy przedsiębiorstw. Kolejnym etapem był spacer historyczny śladami tych miejsc i opowieści, poprowadzony przez Annę i Jakuba w listopadzie. Inauguracyjny spacer zgromadził dużą grupę osób zainteresowanych przeszłością, w tym także gości spoza naszej gminy, co nas bardzo cieszy. Opracowany spacer, łącznie z jego wirtualną wersją a także mapkami i przewodnikiem do wydruku, również znajduje się na stronie biblioteki. Kulminacją projektu była uroczysta premierowa projekcja filmu dokumentalnego pt. „Opowiem ci o Błażowszczyźnie, której już nie ma”, która odbyła się 17 grudnia w wypełnionej po brzegi czytelni błażowskiej biblioteki. Film dostępny jest na

kanale YouTube i dociera do coraz większej ilości odbiorców.

Wszystkie projekty, w które się angażujemy, są dla nas początkiem działań, a nie celem samym w sobie. Dlatego z roku na rok nasza działalność nabiera tempa, a co ważniejsze – nie zamierzamy zwalniać.

Serdecznie zapraszamy do współpracy pasjonatów historii naszej małej ojczyzny. Wspólnie ocalajmy od zapomnienia fragmenty Opowieści, zanim odejdą ci, którzy mogliby się nimi z nami podzielić, zanim kurz pokryje przedmioty i dokumenty, a czas pokruszy i pochowa bezpowrotnie miejsca, które były świadkami wydarzeń.

**W imieniu grupy
Magda Kowalska-Cheffey**



Na początku grudnia wybraliśmy się do Warszawy na spotkanie wprowadzające dla nowych członków Sieci Forum Dialogu.

Z życia Wilczaka

Na Wilczaku zawitała zima, a wraz z nią przed kaplicą stanęła świąteczna choinka, przystrojona światełkami. Wewnątrz działa już klimatyzacja, która ma na celu utrzymanie dodatniej temperatury. Działa także łącze internetowe sfinansowane przez Spółdzielnię Telefoniczną w Tyczynie. W trakcie przygotowania są deski na podest pod ołtarz i nowe ławki. Przy kaplicy czeka już zakupiona kostka, która będzie układana przy bardziej sprzyjających warunkach pogodowych.

Z okazji Nowego Roku Stowarzyszenie Przyjaciół Wilczaka składa życzenia:

Na szczęście, na zdrowie, na ten nowy rok, niech radość w sercach za gości, niech omija Was smutek i mrok.

Na szczęście, na zdrowie, niechaj radość trwa, bo jak Pan Bóg błogosławi to i bieda ucieka w dal. Żeby Wam niczego nie brakowało, z roku na rok przybywało.

Z całego serca dziękujemy wszystkim darczyńcom, sponsorom, ludziom dobrej woli i wszystkim, którzy wspierają nas dobrym słowem lub czynem. To dzięki Wam nasza kaplica nabiera nowych barw i ciągle pięknieje. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem to już 31 maja zapraszamy wszystkich na poświęcenie kaplicy.

**Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Wilczaka
Stanisław Cag**



Nowe eksponaty w Społecznym Muzeum Ziemi Błazowskiej

W ostatnich tygodniach starego roku 2025 Społeczne Muzeum Ziemi Błazowskiej wzbogaciło się o bardzo cenne eksponaty. Wszystkie artefakty są oryginalne i w większości pochodzą z naszego regionu lub mają niezwykle historie. Za wszystkie przekazane przedmioty i dokumenty serdecznie dziękujemy darczyńcom, bo wzbogacają one zbiory naszego muzeum i podnoszą atrakcyjność naszej instytucji.

DRZEWCE OD SZTANDARU

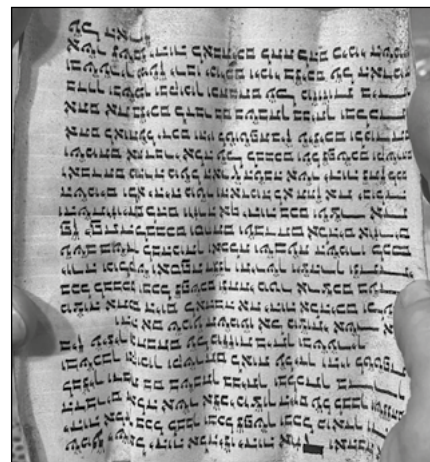


Drzewce do sztandaru w całości pokryte jest gwoździami, w tym Witosą.

Rafał Szpala z Błazowej Górnej przekazał do muzeum drzewce sztandaru Koła Stronnictwa Ludowego z Nowego Borku. Drzewce to zostało odnalezione na strychu domu jego krewnych Bronisławy i Krzysztofa Kowalów w Nowym Borku. Sam sztandar zapewne uległ zniszczeniu. Niestety, nie wiadomo kto i kiedy przyniósł sztandar, a może już tylko drzewce i ukrył go u Kowalów, świadkowie bowiem już nie żyją. Pewnym tropem może być fakt, że ojciec Krzysztofa Kowala, a jednocześnie teść cioci pana Rafała – Józef Kowal był kiedyś sołtysiem Nowego Borku. Sztandar powstał zapewne pod koniec lat 30. XX w. Wówczas ufundowano sztandary kół Stronnictwa Ludowego z Błazowej (1936 r.), Piątkowej (1938 r.) czy z Futomy (1937 r.) i organizowano uroczystości ich poświęcenia, które gromadziły setki, a nawet tysiące osób z delegacjami z całego powiatu, a nawet z kilku powiatów. Do obecnej chwili zachowały się dwa z wymienionych sztandarów, tj. sztandar Koła SL z Błazowej (być może z Błazowej Górnej), przechowywany i eksponowany na co dzień w naszym muzeum i sztandar Koła SL z Futomy. Sztandar z Piątkowej niestety nie zachował się. Warto podkreślić, że odnalezione drzewce jest wyjątkowe, bo cała jego powierzchnia jest w całości wypełniona imiennymi gwoździami. Wśród kilkuset gwoździ, większość to nazwiska osób prywatnych, ale sporo jest też gwoździ Kół SL z bliższej i dalszej okolicy. Na szczególną uwagę zasługuje gwoździć Wincentego Witosy. Drzewce musi przejść w najbliższym czasie fachową renowację.

KŁAF Z MEZUZY

Maria Kustra z Błazowej przekazała kłaf (z j. hebr.), czyli pergamin z mezuzy. Na pergaminie znajdują się ręcznie przepisane przez soferę dwa fragmenty Tory, z Księgi Powtórzonego Prawa, przypominające o przymierzu

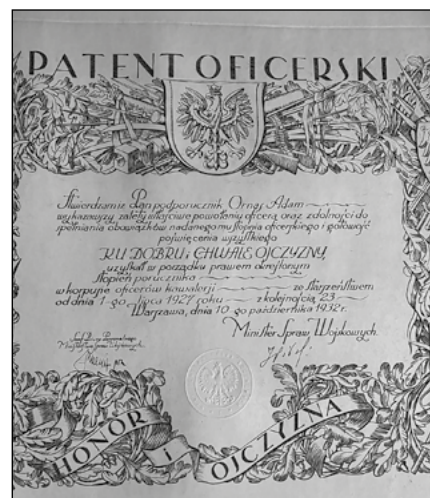


Kłaf z mezuzy z Błazowej.

z Bogiem, zawierające modlitwę „Słuchaj, Izraelu” i nakaz umieszczania słów Boga na odrzwiach domu. Zapisano na nim m. in.: „...Wyjaśnię ci moje przykazania i uczynię je symbolem twego serca, gdy będziesz przebywał w domu i gdy będziesz chodził po domu. Przywiążesz je jako znak na ręce i będą na odrzwiach domu twego i na bramach twoich. Będziesz słuchał moich przykazań, które są: miłować Pana, Boga twego i miłować Go”.

OFICERSKI PATENT, KTÓRY PRZEWĘDROWAŁ PRZES TRZY KONTYNENTY

Władysław Panek z Futomy prze-



Patent oficerski ppor. Adama Ornasa.

kazał oryginalny Patent oficerski ppor. Adama Ornasa wystawiony 10 października 1932 r. z podpisem

ówczesnego Ministra Spraw Wojskowych Józefa Piłsudskiego. Adam Ornas służył w 5. Pułku Kawalerii



Porucznik Adam Ornas.

z małym synkiem Olgierdem. Po 17 września tereny tamte zajęli Sowieci, a w 1940 r. Zofia została z dzieckiem deportowana na Syberię. Udając się na tułaczkę zabrała ze sobą kilka naj-



Zofia Ornas

w Dębicy, brał udział w kampanii wrześniowej, w trakcie której poległ w walkach z Niemcami między Jarosławiem a Przeworskiem. Jego żona Zofia z domu Stolarczuk próbowała przetrwać wojnę w rodzinnych Baranowiczach, gdzie wyjechała w pierwszych dniach wojny



Teheran, 1943 r., Zofia Ornas trzecia od lewej



Polskie dzieci.

cenniejszych rzeczy, a wśród nich ów patent. Zofia i jej mały synek przetrwali łagry i skorzystali z amnestii, jaką zawierał układ Sikorski – Majski. Zofia wraz z dzieckiem dotarła w rejon Buzułuku, gdzie formowana była Armia Andersa i razem z polskim wojskiem i tysiącami cywilów

dotarła do Iranu (Persji). Tam w Teheranie znalazła pracę jako pielęgniarka w polskim Szpitalu Cywilnym. Placówka ta działała od 1942 do marca 1945 r. i uratowała życie tysięcy Polaków – uchodźców z ZSRR, którzy dotarli tu wygłodniali, wycieńczeni, chorzy. Oprócz dorosłych do Teheranu ewakuowano od 18-20 tys. polskich dzieci, często były to sieroty lub półsieroty. W 1945 r. Zofia wraz

z synkiem Olgierdem przez Afrykę dotarła do Anglii, a razem z nią ów oficerski patent, jedna z nielicznych pamiątek po mężu. Zofia Ornas i jej syn Olgierd pozostali na stałe w Anglii, gdzie los skrzyżował ich drogi z Józefem Maciołkiem „Żurawiem”, szefem Delegatury Zagranicznej WiN w Londynie, o czym więcej piszę w książce „Gdy życie było walką. Ppłk. Józef Maciołek (1900-1973). Zofia i jej syn Olgierd nie byli nigdy na grobie męża i ojca Adama Ornasa. Jeśli uda mi się odnaleźć grób Adama Ornasa – polskiego oficera poległego w kampanii wrześniowej na terenie dzisiejszego Podkarpacia, to czytelnicy Kuriera na pewno się o tym dowiedzą.

Dr Małgorzata Kutrzeba



Ponad 100-letnia wiktoriańska lampa naftowa.



Władysław Panek podarował muzeum odkurzaczy.

IV Festiwal Kunsztu Kowalskiego

W ostatnią niedzielę sierpnia 2025 r. Stowarzyszenie „Babski Młyn”, wspólnie z mistrzem kowalstwa Januszem Świstem zaprosiło mieszkań-



ców Futomy oraz całej gminy Białowa i nie tylko, na wyjątkowe zakończenie wakacji, połączone z IV Festiwalem Kunsztu Kowalskiego. Była to wspólna okazja do spotkań, spróbowania tradycyjnych smaków i przypomnienia sobie tradycji i zwyczajów.

Na scenie wystąpili fantastyczni goście, jak i rodowici Futomianie, którzy od lat pielęgnują tradycje i kulturę naszej małej ojczyzny poprzez taniec i śpiew. SZPiT „Połoniny” w kilku odsłonach przedstawił piękne tańce ludowe. Zespół Obrzędowy Futomianie zaprezentował „Wieńcowiny”, czyli tradycyjne zwyczaje na zakończenie

złotych, a rodzinna kapela „Stefanki” przypomniła nam piękne, regionalne utwory. Dopełnieniem całości był doświadczony konferansjer – Czesław Drąg, który pomysłowo i z humorem czuwał nad przebiegiem pikniku i informował uczestników o atrakcjach, a tych nie brakowało. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Dla dzieci dostępne były darmowe zjeżdżalnie, trampoliny, ścianka wspinaczkowa, symulator przeciążeń, konkurs z nagrodami. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się zdrowery,



gdzie można było za pomocą pracy własnych nóg, zrobić sobie zdrowy sok ze świeżych owoców. Chętni mogli wziąć udział w wielu konkursach, które były nawiązaniem do tradycji i stanowiły fantastyczną rozrywkę nie tylko dla uczestników, ale i dla obserwatorów, dzięki anegdotom i komentarzom prowadzącego. M.in. odbył się konkurs klepania kosy, wbijania gwoźdźcia, gry na kowadle, czy rzucania podkową do beczki. Jednak

najwięcej emocji wzbudziła rywalizacja w lepieniu pierogów dla panów, w której wziął udział sam burmistrz Białowej Jerzy Kocój.

Podczas pikniku można było znaleźć również coś dla ciała – regionalne przysmaki jak prosiaki czy chleb ze smalcem, kielbaskę z grilla, pierogi, aromatyczną kawę z ciastem oraz lemoniadę. Można było kupić ręcznie robione, piękne świece sojowe, wykonane przez Annę Mazur ze stowarzyszenia. Ogromne zainteresowanie wzbudził kunszt kowalstwa artystycznego w wykonaniu samego

Janusza Śwista i jego gości, którzy wykuwali w gorącym metalu piękne rzeczy. Każdy mógł spróbować swoich sił i zobaczyć na żywo jak powstają arcydzieła.

Wydarzenie przyciągnęło wielu miłośników regionalnych smaków i tradycji i okazało się ogromnym sukcesem. Ledwo kurz opadł po tym wydarzeniu, a Stowarzyszenie wzięło udział 8 listopada 2025 r. w wydarzeniu organizowanym przez Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego „Gęsina i młode wina na świętego Marcina”. Odbył się tam konkurs na „Najlepszy produkt podkarpacki: potrawa z gęsiny”, w którym jury oceniało walory smakowe i podanie potrawy. Zajęliśmy 3 miejsce z naszą duszoną piersią z gęsi z brzoskwiniami, podaną z kluskami z ziemniaków,



Występy zespołów artystycznych.

żurawiną oraz surówką z czerwonej kapusty.

Bardzo nas cieszy ogromna popularność regionalnych potraw oraz zaciekawienie młodego pokolenia naszymi tradycjami i dawnymi zwyczajami. Każde dobre słowo sprawia, że rodzą się w nas nowe pomysły i wzrasta chęć do działania. Dziękujemy i do zobaczenia na następnych wydarzeniach, w których będziemy brali udział.

Karolina Dudek



Na scenie wystąpili fantastyczni goście, jak i rodowici Futomianie.



Elżbieta Pęcka

Teatr „Bo Tak” ponownie w Błażowej

Po raz kolejny na deskach Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej gościł Teatr „Bo Tak”, który zaprezentował publiczności nową komedię „Szydło z worka” autorstwa Rity Pronobis. Współpraca z Teatrem „Bo Tak” stała się już piękną tradycją. Artyści po raz pierwszy wystąpili w Błażowej 24 października 2021 roku z komedią „Śmiech wzbroniony”. Kolejnym spotkaniem z błażowską publicznością była prapremiera spektaklu „Ordonka” 5 lutego 2022 roku, a następnie występ z komedią „Szczęściarze” 26 stycznia 2024 roku.

Najnowsza propozycja teatralna, „Szydło z worka”, to zabawna i pełna zwrotów akcji opowieść o rodzinnych sekretach, codziennych absurdach oraz relacjach międzypokoleniowych. Historia matki i córki, mimo

licznych nieporozumień, pokazuje uniwersalne pragnienie szczęścia i miłości. W rolach głównych wystąpili: Mariola Łabno-Flaumenhaft jako Ewa, Karolina Dańczyszyn jako Magda, Daniel Omietoński jako Piotr – mąż Magdy, oraz Maciej Patronik w roli szefa Piotra i partnera Ewy. Spektakl został entuzjastycznie przyjęty przez publiczność, która nagrodziła aktorów owacjami na stojąco. Wspólnie z GOK w Błażowej po raz kolejny udało się stworzyć wydarzenie, które dostarczyło widzom wielu emocji i doskonałej rozrywki.

W imieniu własnym, widzów oraz przyjaciół Teatru „Bo Tak” dziękuję za to, że nas bawicie i że do nas wracacie. Życzymy dużo zdrowia oraz samych sukcesów – zarówno w życiu zawodowym, jak i prywatnym.

**Dyrektor terytorialny teatru
„BO TAK”
Elżbieta Pęcka**

„Śmierć najbliższych zawsze nas zaskakuje i zawsze przychodzi za wcześnie”

Wyrazy szczerego żalu i współczucia dla Pana Krzysztofa Batora z powodu śmierci mamy śp. Danuty składają członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej.

„Potrzebujemy czasu, aby po śmierci bliskiej osoby oswoić pustkę, aby docenić, ile jej zawdzięczamy”

Szczere wyrazy współczucia dla Pana Jacka Mokrzyckiego z powodu śmierci taty śp. Wiesława składają koleżanki i koledzy z Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej



Po spektaklu był czas na pamiątkowe zdjęcia.



„Jesień życia – aktywni, kreatywni” – projekt, który ma znaczenie...

Projekt pod nazwą „Jesień życia – aktywni, kreatywni” to dwuletnia inicjatywa skierowana do osób w wieku 60+, realizowana przez stowarzyszenie Akademia Rozwoju Społecznego, dzięki dofinansowaniu z Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie. Jego realizacja rozpo-



Anna Lorenz-Filip
Prezes Zarządu Akademii Rozwoju Społecznego.

częła się w maju 2025 roku, a zakończenie zaplanowane jest na grudzień 2026 roku.

W projekcie bierze udział 60 uczestników w wieku 60 + zamieszkujących powiaty: rzeszowski i łańcucki. Zajęcia realizowane są w 2 grupach w miejscowościach Białowa i Hyżne, co stwarza przestrzeń do wzajemnej integracji.

Dotychczas w ramach projektu odbył się bogaty i różnorodny cykl spotkań, warsztatów oraz wyjazdów,

których celem była aktywizacja społeczna, poprawa kondycji fizycznej i psychicznej oraz rozwijanie kreatywności uczestników. Seniorzy uczestniczyli w cyklu zajęć Nordic Walking wraz z instruktorem prawidłowego chodzenia „na kijach”, które były prowadzone przez wykwalifikowanego instruktora. Spacery na świe-



żym powietrzu sprzyjały poprawie sprawności fizycznej i zachęcały do aktywnego spędzania czasu. Uzupełnieniem działań prozdrowotnych były zajęcia z gimnastyki rehabilitacyjnej, dostosowane do możliwości i potrzeb osób starszych, pomagające w utrzymaniu dobrej kondycji i sprawności ruchowej. Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty florystyczno-rękodzielnicze, podczas których uczestnicy wykonywali m.in. koszyki

ze sznurka, ozdoby i kompozycje kwiatowe, jesienne i bożonarodzeniowe wianki oraz stroiki świąteczne. Zajęcia te nie tylko rozwijały zdolności manualne, ale również dawały ogromną satysfakcję z własnoręcznie wykonanych prac. Nie zabrakło również działań artystycznych – warsztatów muzyczno-wokalnych oraz teatralnych, w ramach których powstały mini spektakle przygotowane przez samych seniorów. Była to



doskonała okazja do przełamywania barier, wzmacniania pewności siebie oraz odkrywania nowych talentów.

Integralną częścią projektu były także wycieczki krajoznawczo-integracyjne. Jedną z nich prowadziła do Przeworska, skąd uczestnicy udali się naszą słynną kolejką wąskotorową do Dynowa. Zwieńczeniem wyjazdu było ognisko integracyjne w Dynowie, a tam wspólne pieczenie kiełbasek oraz śpiew przy akordeonie, które stworzyły wyjątkową, ciepłą atmosferę i sprzyjały budowaniu relacji.

Kolejna wycieczka odbyła się do Stalowej Woli. Pierwszym punktem programu było Muzeum Centralnego Okręgu Przemysłowego, gdzie uczestnicy mogli poznać historię rozwoju przemysłu oraz zobaczyć niezwykle eksponaty dokumentujące ten ważny okres. Następnie odwiedzili



Białowski Klub Seniora „Pogodna jesień”.

galerię malarstwa Alfonsa Karpińskiego – znakomitego artysty, którego obrazy zachwyciły wszystkich swoją subtelnością i pięknem. Kontakt ze sztuką, możliwość obcowania z oryginalnymi dziełami oraz rozmowy o kulturze wywołały wiele emocji i refleksji wśród uczestników. Cała wyprawa przebiegła w znakomitej atmosferze – nie zabrakło uśmiechu, dobrego humoru i wzajemnej życzliwości.

8 listopada uczestnicy projektu mieli okazję przeżyć niezapomniany wieczór w Filharmonii Podkarpackiej, biorąc udział w koncercie pt. „Wielki Bal Wiedeński”! To była prawdziwa uczta dla duszy – pełna pięknych melodii, elegancji i wzruszeń.

Do tańca porwał natomiast seniorów zorganizowany bal andrzejkowy, podczas którego w pierwszej części spotkania zaprezentowane zostały efekty realizacji projektu w tym m.in. spektakle teatralne przygotowane przez seniorów, nagrodzone gromkimi brawami zaproszonych gości. Wieczór wypełniły tańce, śpiewy i wspólna zabawa, będące doskonałym podsumowaniem dotychczasowych działań i okazją do integracji całej grupy.

Realizacja projektu „Jesień życia – aktywni i kreatywni” w znaczący sposób przyczyniła się do aktywizacji społecznej seniorów oraz umożliwiła im twórcze i wartościowe zagospodarowanie czasu wolnego.

Szczególnie cieszy fakt, że projekt mógł być realizowany także na terenie gminy Błażowa i będzie kontynuowany w przyszłym roku, dając uczestnikom kolejne możliwości rozwoju, spotkań i wspólnych przeżyć. „Jesień życia” nie musi oznaczać wyciszenia i rezygnacji – dzięki takim inicjatywom może być czasem aktywności, radości, pasji i nowych przyjaźni. To najlepszy dowód na to, że kreatywność i energia nie mają wieku.

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom za zaangażowanie i aktywny udział w projekcie.

Anna Lorenz-Filip
Prezes Zarządu Akademii
Rozwoju Społecznego



Projekt pod nazwą „Jesień życia – aktywni, kreatywni” to dwuletnia inicjatywa skierowana do osób w wieku 60+.

Andrzejkowo z błażowskim Klubem Seniora

23 listopada błażowski Klub Seniora „Pogodna jesień” zorganizował spotkanie andrzejkowe. Pomimo tego, że w Błażowej nie było prądu atmosfera była gorąca. Przy świecach

i akompaniamentem orkiestry Samków seniorzy miło spędzili to niedzielne popołudnie. Spotkanie to było także okazją, by porozmawiać o dawnej Błażowszczyźnie, o zwyczajach,

ludziach i miejscach, których już nie ma.

Z tej okazji Zofia Wielgos ułożyła wiersz pt. „Ach! jak przyjemnie bawić się przy świecach”





Prezes klubu Janina Sowa.

W podziemiach GOK-u
w częściowym mroku,
była zabawa pełna uroku.

Nasi seniorzy tam się bawili
i brakiem prądu się nie martwili.

Przygotowali smaczne potrawy,
by nie zabrakło nikomu strawy.

Wspaniali goście do nas przybyli,
Pan Burmistrz z innymi
także się bawili.

Salę oświetlał płomień natury
świece na stołach, nie sztuczny z góry.

Orkiestra grała piękne melodie
bawiliśmy się wspaniale, godnie.

Nikt nie pomylił porcji z sąsiadem
każdy uczciwie swoje dojadł.



Elżbieta Pęcka, Janusz Szpala i Stanisław Bialic.

Nikt nie pomylił swego partnera,
Co przyprowadził do dom zabierał.

Brawo dla Jasi, Przewodniczącej.
Całej ekipie współpracującej.

Brawo Zarządzie. Róbcie tak dalej
byśmy się sprawnie nadal ruszali.

Brawo seniorzy, dalsieście radę.
Można w ciemności urządzić bale.

Białowski Klub Seniora „Pogod-
na jesień” spotyka się co środę. Dla
starszych osób bycie członkiem klu-
bu jest bardzo dobrym wyborem, bo
pozwala seniorowi przede wszyst-
kim na bycie w kontakcie z osobami
w jego wieku. To zatem skuteczny
sposób, by zapomnieć o samotności,
która może również powodować ob-
niżenie samopoczucia psychicznego.
Ponadto nasi seniorzy są wspaniały-
mi tancerzami, co niejednokrotnie
udowodnili. Ruch, a zwłaszcza ta-
niec jest wspaniałym panaceum na
różne dolegliwości.

Był śpiew, była muzyka, były
przepyszne dania – tak powinna

wyglądać emerytura! Serdecznie
dziękujemy za zaproszenie.

Anna i Jakub Hellerowie



Zofia Wielgos i dr Małgorzata Kutrzeba.

Zabawa ostatkowa

*Na zabawie ostatkowej
nastrój to był wyjątkowy
i była wspaniała heca
mieliśmy wszystko przy świecach.
Zima się nam pogniewała,
w całym mieście prąd zabrała.
Myśmy jej się nie poddali,
a świece urok dawali.
Było pięknie, daję słowo,
tak w półmroku nastrojowo.
Tylko ambaras był mały
bo się torby pomieszały.
Jedna pani drugiej pani
pomyliły się torbami,
z tego wyszła draka mała
a orkiestra pięknie grała.
Sytuacja się wyjaśniła,
zabawa się zakończyła.
Do domuśmy powrócili
a w środęśmy poprawili.*

Kotarbinka



Do tańca zachęcała orkiestra Samków z Aleksandrem Cyganem.



Mikołaje z Klubu HDK „Kropelka Życia” z Błażowej w RCKiK w Rzeszowie

Grudzień to czas pomagania, dlatego 5 grudnia Mikołaje z Klubu HDK „Kropelka Życia” w Błażowej, we wczesnych godzinach porannych i w doskonałych humorach, wyruszyli do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie, aby podzielić się bezcennym darem krwi z osobami potrzebującymi.

Warto pamiętać, że właśnie ten miesiąc jest szczególnie istotny pod względem aktywności krwiodawców. Świąteczna przerwa oznacza mniejszą liczbę dawców, podczas gdy potrzeby szpitali pozostają niezmiennie.

Honorowi dawcy naszego Klubu oraz sympatycy po raz kolejny wykazali się ogromnym sercem,

dzieląc się bezcennym lekiem w tym wyjątkowym, świątecznym czasie – zarówno w RCKiK w Rzeszowie, jak i podczas akcji zorganizowanych w terenie. Z pełnym przekonaniem mogę stwierdzić, że akcja Mikołajów zakończyła się sukcesem.

Elżbieta Pęcka



Delegacja z Błażowej w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie.

Podsumowanie działalności Klubu HDK „Kropelka Życia” w Błażowej w 2025 roku

Rok 2025 był dla naszego Klubu bardzo pracowity. Pragniemy podzielić się z Państwem podsumowaniem naszej działalności. Do celów statutowych Klubu należy nie tylko organizacja akcji krwiodawstwa, ale również edukacja społeczeństwa w zakresie potrzeby oddawania krwi. Z przekonaniem możemy stwierdzić, że z tych zadań wywiązaliśmy się wzorowo.

Edukacja

19 lutego 2025 r. spotkaliśmy się z najmłodszymi dziećmi w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Błażowej, przekazując im wiedzę na temat znaczenia oddawania krwi. Ogłosiliśmy również konkurs rysunkowy, a nagrodzone prace zdobyły plakat naszej VII Akcji Krwiodawstwa w Błażowej.

27 marca 2025 r. wzięliśmy udział w konferencji poświęconej przeszczepom szpiku kostnego.

1 października 2025 r. odbyło się spotkanie z młodzieżą w Zespole Szkół w Błażowej, podczas którego zachęcaliśmy do udziału w akcjach krwiodawstwa.

29 października 2025 r. wspólnie z RCKiK w Rzeszowie zorganizowaliśmy dwie prelekcje w szkołach podstawowych w Piątkowej i Błażowej Dolnej, które cieszyły się dużym zainteresowaniem uczniów.

21 listopada 2025 r. zabraliśmy młodzież z Liceum Ogólnokształcącego w Błażowej do RCKiK w Rzeszowie, gdzie mogli poznać drogę krwi – od dawcy do biorcy.

Promocja

14 maja kibicowaliśmy w koszulkach klubowych podczas Wyścigu Narodów, pomagając organizatorom na tarasie widokowym w Kąkolówce.

25 maja na Wilczaku promowaliśmy działalność Klubu oraz

zachęcaliśmy do udziału w kolejnej akcji krwiodawstwa.

10 lipca zorganizowaliśmy piknik w ramach projektu Fundacji „Działaj Lokalnie” pod hasłem „Razem dla życia – uczymy i pomagamy” w Miejskim Parku w Błażowej, podczas „Rodzinnego Rajdu Rowerowego”. Zakupiliśmy namiot wystawienniczy, ławki, stolik, leżaki, ulotki oraz gadżety reklamowe z logo Klubu. Członkowie Klubu wzięli udział w rajdzie oraz rozlosowali wśród uczestników nagrody od „Kropelki Życia”.

7 listopada jako współorganizatorzy wzięliśmy udział w Biegu dla Niepodległej.

Tymi działaniami chcemy zwrócić uwagę na ideę krwiodawstwa i zachęcić do dzielenia się bezcennym darem, jakim jest krew.

Akcje krwiodawstwa

6 kwietnia, 6 lipca oraz 5 października zorganizowaliśmy trzy akcje poboru krwi w Domu Parafialnym w Błażowej. Zarejestrowano 192 potencjalnych dawców, z czego 135 osób oddało krew. Łącznie zebraliśmy około 60 litrów tego bezcennego leku, którego nie da się wyprodukować – można się nim jedynie podzielić. 5 grudnia jako „mikołaje” odwiedziliśmy RCKiK w Rzeszowie, aby jeszcze raz w tym roku podzielić się krwią.

Zaplanowane działania na rok 2026

Plany Klubu HDK „Kropelka Życia” w Błażowej na rok 2026 obejmują organizację trzech akcji krwiodawstwa w terminach: 12 kwietnia, 26 lipca oraz 18 października. Już dziś serdecznie zapraszamy do udziału.

Na zakończenie składam serdeczne podziękowania koleżankom i kolegom z Klubu, którzy angażują się we wszystkie akcje, dyrektorom szkół, Ricie Paściak, pracownikom RCKiK w Rzeszowie, księdzu dziekanowi Jackowi Rawskiemu za możliwość organizacji akcji krwiodawstwa w Domu Parafialnym w Błażowej, a w szczególności honorowym dawcom krwi.

Prezes Klubu
Elżbieta Pęcka



Zachęcamy wszystkich, którzy chcą podzielić się tym cennym lekiem, jakim jest krew do włączenia się w nasze akcje krwiodawstwa.

I Gminny Bieg Tropem Wilczym Błażowa 2026

1 marca 2026 roku Gmina Błażowa po raz pierwszy w historii dołączy do ogólnopolskich obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych poprzez organizację I Gminnego Biegu Tropem Wilczym Błażowa 2026. To wydarzenie będzie miało charakter patriotyczno-sportowy oraz edukacyjny, a jego głównym celem będzie oddanie hołdu tym, którzy po II wojnie światowej nie złożyli broni i zapłacili najwyższą cenę za walkę o wolną Polskę.

Pomysł organizacji biegu narodził się wiele miesięcy temu podczas rozmów Jurka Farasia – Członka Zarządu Powiatu Rzeszowskiego oraz Pawła Bogdana, prezesa Stowarzyszenia AKTYWNY Nowy Borek. Wspólną

motywacją była potrzeba godnego uczczenia pamięci Żołnierzy Wyklętych również na terenie Gminy Błażowa, ponieważ w bardzo wielu miejscach na terenie Polski już takie wydarzenia od czterech lat mają miejsce. Teraz na mapę Polski która biegiem odda hołd niezłomnym trafia również Gmina Błażowa.

– To wydarzenie od początku miało być czymś więcej niż tylko biegiem. Chcieliśmy, aby była to wspólna lekcja historii, chwila refleksji i okazja do pokazania, że pamięć o bohaterach jest nadal żywa – podkreślają organizatorzy.

Kluczowym momentem umożliwiającym realizację tej inicjatywy było zarejestrowanie wiosną 2025

roku Stowarzyszenia AKTYWNY Nowy Borek. Formalne powstanie organizacji znacząco poszerzyło możliwości działania – organizacyjne, partnerskie i logistyczne – dzięki czemu możliwe stało się przygotowanie wydarzenia o randze gminnej, angażującego liczne instytucje, partnerów i środowiska.

Centralnym punktem obchodów będzie Bieg oraz Marsz Nordic Walking na symbolicznym dystansie 1963 metrów, których start zaplanowano na godzinę 12:00 z Parku w Błażowej. Meta biegu głównego znajdować się będzie na terenie Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej, co dodatkowo podkreśla symboliczny wymiar wydarzenia.

O godzinie 12:30 na terenie szkoły odbędą się Biegi Małego Wilczka – specjalna forma aktywności przygotowana z myślą o najmłodszych uczestnikach, aby również dzieci mogły w symboliczny sposób włączyć się w obchody.

W programie wydarzenia zaplanowano również:

- uroczyste złożenie wieńców przy Pomniku Armii Krajowej,
- krótką prelekcję historyczną poświęconą Żołnierzom Wyklętym z terenu Błażowszczyzny,
- elementy oprawy patriotycznej i edukacyjnej.

Dla uczestników przygotowano 150 pakietów startowych. Każda z 150 zapisanych osób otrzyma na mecie wyjątkowy, pamiątkowy medal, będący symbolem udziału w tym historycznym wydarzeniu. Dodatkowo:

- pierwsze 50 osób, które najszybciej dokonają rejestracji, otrzyma specjalną koszulkę okolicznościową,
- dla osób, które będą chciały rywalizować sportowo, przygotowane zostaną puchary.

Jednocześnie organizatorzy podkreślają, że najważniejsza nie jest

rywalizacja, lecz wspólne oddanie hołdu tym, którzy poświęcili dla Polski to, co mieli najcenniejszego, własne życie i wolność.

Zapisy na Bieg oraz Marsz Nordic Walking ruszyły 1 stycznia 2026 roku i prowadzone są poprzez specjalny formularz zgłoszeniowy online dostępny na fanpagu organizatora. W wyjątkowych sytuacjach istnieje możliwość zapisu drogą telefoniczną lub SMS-ową na numer 696-713-506. Organizatorzy zaznaczają, że nawet po wyczerpaniu pakietów startowych zapraszają wszystkich chętnych do udziału w wydarzeniu – jako formie wspólnego przeżywania Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzów Wyklętych obchodzonego od 2011 roku.

– To przede wszystkim wydarzenie patriotyczne i edukacyjne. Jeśli uczestników będzie więcej, tym lepiej – zależy nam, aby jak najwięcej osób mogło wziąć udział w tej wyjątkowej lekcji historii. Przygotowujemy wiele atrakcji towarzyszących – podkreślają organizatorzy.

W organizację I Gminnego Biegu Tropem Wilczym Błażowa 2026 włączyli się:

- Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Błażowskiej,
- Szkoła Podstawowa im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej,
- Instytut Pamięci Narodowej – Oddział w Rzeszowie,
- 3 Podkarpacka Brygada Obrony Terytorialnej,
- władze samorządowe,
- liczne firmy i instytucje partnerskie, dzięki którym realizacja wydarzenia jest możliwa.

Szczegółowe informacje, regulamin, zapisy oraz bieżące komunikaty organizacyjne będą publikowane na: fanpage'u Stowarzyszenia AKTYWNY Nowy

Borek, profilach współorganizatora Jurka Farasia, kanałach informacyjnych partnerów wydarzenia.

Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich mieszkańców Gminy Błażowa i okolic – bez względu na wiek i kondycję – do wspólnego uczczenia pamięci Żołnierzów Wyklętych.

Paweł Bogdan

*Pochwała róży
Strojna
w królewską purpurę
króluje
w rozkwitłych ogrodach
czerwca
złocistego lipca
i zamyślnego sierpnia*

*Wysokopienna
cała w rozbłyskach lata
szuka
Małego Księcia
i głębokiego błękitu dnia*

*Zachłanna
pragnie dla siebie
słońca światła wody
zachwytu
i czułości mojej dłoni*

*Lśniaca
doskonałością urody
dostojnością wdziękiem
i tajemną wonią
rozwija
białozłotą tęsknotę za Tobą
Mieczysław A. Łyp*

*Różnorodni
linią papilarną
długością genetyki
szlachetnością pochodzenia
życiem -
spracowanym lub przegranym
stają wobec równości -
śmierci
dla każdego*

*Tą chwilą pocujemy się
jednością w drodze
na spotkanie*

Maria Stefanik

**PIERWSZE 300 OSÓB ZAPISANYCH = LIMITOWANY MEDAL
LICZBA MIEJSC OGRANICZONA!**

**I GMINNY BIEG
TROPEM WILCZYM
XIV EDYCJA 2026 BŁĄŻOWA
NAJWIĘKSZY BIEG PAMIĘCI W POLSCE**

**CAŁA GMINA
BŁĄŻOWA BIEGNIE**

1 MARZEC
Godz. 12:00

12:00 BIEG NA 1963 m
• Roczniki 2015-2013
• Roczniki 2012-2009
• Kobiety OPEN
• Mężczyźni OPEN

**12:00 MARSZ NORDIC
WALKING 1963 m**

**12:30 BIEGI MAŁEGO
WILCZKA 196,3 m**
• Roczniki 2019 i młodszy
• Roczniki 2018-2016

**LIMITOWANY
MEDAL -
TYLK 300 SZTUK**

Trasa biegu 1963 m -
z Parku w Błażowej do Szkoły
Podstawowej w Błażowej Dolnej.
Biegi Małego Wilczka na terenie
SP Błażowa Dolna

**DLA KAŻDEGO: BIEG • MARSZ • DZIECI
ZAPRASZAMY CAŁE RODZINY**

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE - SZCZEGÓŁY WKRÓTCE

Szczegóły i zapisy na fanpagu
AKTYWNY Nowy Borek

ZAPISZ SIĘ

ORGANIZATORZY LOKALNI
ORGANIZATOR
OGÓLNOPOLSKI

Partnerzy

Patronat Honorowy

Patronat Medialny

Wigilia z białowskim Klubem Seniora

15 grudnia jak co roku miałam przyjemność uczestniczyć w spotkaniu świątecznym w białowskim Klubie Seniora „Pogodna jesień”. Przy



Księża Jacek Rawski i Tomasz Brodowicz.

wspólnym stole, nakrytym białym obrusem, zasiedli członkowie klubu oraz zaproszeni goście. Nie zabrakło tradycyjnych potraw, dzielenia się opłatkiem i płynących prosto z serca życzeń zdrowia oraz pomyślności. Atmosferę dopełniło wspólne śpiewanie kolęd, które przywołało najpiękniejsze wspomnienia z lat dzieciństwa. To był wyjątkowy czas, który pokazał, że nikt w naszej społeczności nie musi czuć się samotny. Kiedy myślimy o tradycyjnych świętach, przed

oczami mamy dom pełen gości i stół uginający się od potraw. W dzisiejszym zabieganym świecie to właśnie nasi seniorzy są strażnikami tych wartości. Tegoroczna Wigilia w Klubie Seniora „Pogodna jesień” była żywą lekcją historii i empatii. To spotkanie pokazało, że jesień życia wcale nie musi być szara – może mienić się kolorami choinkowych bombek i ciepłem płynącym z otwartych serc.

Serdecznie dziękuję za zaproszenie.

Anna Heller



Zaproszeni goście dopisali.



To spotkanie pokazało, że jesień życia wcale nie musi być szara.



Co to jest klątwa Jagiellończyka?

Prace konserwacyjne na Wawelu miały być zwykłym, rutynowym działaniem. W tym czasie doszło do otwarcia krypty Kazimierza Jagiellończyka, do której nikt wcześniej nie zaglądał. Niedługo później nastąpiła seria tajemniczych zgonów, a wielu skojarzyło to z klątwą rzuconą przez samego króla.

Na tym jednak historia się nie skończyła. Wiosną 1974 r. na skutek wylewu krwi do mózgu zmarł architekt Feliks Dańczak. Wkrótce po nim podobna śmierć spotkała Stefana Walczego, odpowiedzialnego za prace konserwatorskie

na Wawelu. Wkrótce odeszli też Kazimierz Hurlak oraz Jan Myrlak. Wszystkich łączyło jedno – pracowali przy otwartym grobie króla.

Od wiosny 1974 roku wiele osób z kręgu badaczy nieotwieranego grobu Kazimierza Jagiellończyka zmarło gwałtowną śmiercią – na zawał serca i wylew krwi. W ciągu dziesięciu lat ofiar »klątwy Jagiellończyka« było piętnaście – podliczył Zbigniew Święch, autor książki „Klątwy, mikroby i uczeni”. To właśnie on najdokładniej opisał »zemstę« zmarłego króla na badaczach.

D.H

Szlachetna Paczka – pomoc, która daje siłę na nowy start

Za nami 25. edycja ogólnopolskiej akcji Szlachetna Paczka, która już od lat łączy ludzi w pięknym geście mądrej pomocy. Również w naszym rejonie, obejmującym gminy Błazowa i Dynów udało się pomóc potrzebującym rodzinom, przekazując im nie tylko paczki pełne niezbędnych rzeczy, ale też ogrom wsparcia, nadziei i motywacji do działania.

W tegorocznej edycji nasze wolontariuszki odwiedziły łącznie 14 rodzin, z czego 8 zostało włączonych do projektu. Każda z nich borykała się z innym trudnym doświadczeniem – chorobą, samotnym rodzicielstwem czy nagłym kryzysem.

Jednak wszystkie łączyło jedno: potrzeba zauważenia i dania impulsu do zmiany. Szlachetna Paczka to nie tylko doraźna pomoc, to mądra pomoc, która ma pomóc rodzinie zrobić krok naprzód. Nie chodzi o chwilowe wsparcie, ale o realną szansę na poprawę sytuacji. Paczka daje siłę, wzbudza nadzieję, pokazuje, że są ludzie, którym zależy. Z radością zauważamy, że z roku na rok rodzin w potrzebie jest coraz mniej, co jest budującym znakiem. Jednak wciąż są osoby, które potrzebują impulsu, by zawalczyć o lepsze jutro. I dlatego wolontariusze Szlachetnej Paczki są tak ważni – są łącznikiem

między światem darczyńców a tymi, którzy potrzebują wsparcia.

Pragnę złożyć serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu tegorocznej edycji. Dziękuję moim niezastąpionym wolontariuszkom: Karolinie, Gosi i Gosi, za serce, czas i zaangażowanie. Bez Was nie byłoby Paczki. Ogromne podziękowania kieruję również do burmistrza Błazowej Jerzego Kocoja i wiceburmistrza Andrzeja Wróbla za wsparcie logistyczne i udostępnienie samochodu z kierowcą. Dziękuję Mikołajom – Grzegorzowi i Julianowi z OSP Laskówka za pomoc w rozwożeniu paczek oraz Zarządowi OSP w Futomie za nieodpłatne użyczenie remizy jako magazynu. Wielkie brawa i wdzięczność kierujemy do wszystkich darczyńców. Dzięki Wam te Święta były dla wielu rodzin wyjątkowe. Szczególne podziękowania należą się także OSP Lecka oraz Szkole Podstawowej w Błazowej Dolnej, które po raz kolejny otworzyły serca. Na koniec zachęcam wszystkich, młodszych i starszych, do dołączenia do grona wolontariuszy. Czasem wystarczy tylko odrobina wolnego czasu, by zmienić czyjeś życie.

Razem możemy więcej!

**Liderka rejonu
Błazowa-Dynów
Mariola Raszowska-Wróbel**



Szlachetna Paczka to nie tylko doraźna pomoc, to mądra pomoc, która ma pomóc rodzinie zrobić krok naprzód.

Noworoczne spotkanie w duchu tradycji i jedności

Tradycja spotkań opłatkowych i noworocznych to jeden z najpiękniej-



Paweł Kruczek

szych elementów polskiej kultury, łączący wymiar religijny, rodzinny oraz społeczny. Choć oba rodzaje spotkań służą budowaniu więzi, mają nieco inną historię i charakter. W Polsce tradycja dzielenia się opłatkiem sięga późnego średniowiecza, choć sam

noworoczne mają charakter bardziej oficjalny i podsumowujący. Ich tradycja wiąże się z wprowadzeniem kalen-



Ks. Adam Chrzęszcz

darza gregoriańskiego w Polsce w 1582 r. W wielu środowiskach oba te wydarzenia są łączone w jedno „Spotkanie Opłatkowo-Noworoczne”, co pozwala na wspólne kolędowanie przy jednoczesnym świętowaniu wejścia w nowy

10 stycznia w kąkolowskiej OSP członkowie oraz sympatycy Polskiego Stronnictwa Ludowego spotkali się na tradycyjnym opłatku noworocznym. Wydarzenie było okazją do wspólnego kolędowania, podsumowania miniego roku oraz rozmów o planach na nadchodzące miesiące.

Wszystkich przybyłych przywitał Prezes Zarządu Miejsko-Gminnego PSL Białowa Paweł Kruczek. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło przedstawicieli władz wojewódzkich i samorządowych oraz przyjaciół ruchu ludowego. Następnie ks. Adam Chrzęszcz poświęcił opłatki. Przy łamaniu się opłatkiem dominowały życzenia pomyślności, zgody oraz dalszej wytrwałej pracy na rzecz lokalnej wspólnoty. Wspólny posiłek przygotowany przez KGW w Kąkolówce i serdeczna atmosfera przypomniały o sile naszych tradycji, które od lat łączą pokolenia ludowców.

Noworoczne spotkania opłatkowe to w Polskim Stronnictwie Ludowym



zwyczaj łamania chleba był znany już pierwszym chrześcijanom. Spotkania



Noworoczne spotkania opłatkowe to w Polskim Stronnictwie Ludowym piękna tradycja.

rok kalendarzowy. Tradycja spotkań opłatkowych w Polskim Stronnictwie Ludowym jest jednym z najważniejszych elementów budowania tożsamości tego ugrupowania. Dla ludowców spotkania te wykraczają poza wymiar partyjny. Są manifestacją przywiązania do tradycji chrześcijańskiej, kultury ludowej oraz idei braterstwa i jedności narodowej.

piękna tradycja, która wykracza poza ramy polityki. To przede wszystkim spotkanie drugiego człowieka. W Kąkolówce po raz kolejny Ludowcy udowodnili, że wzajemny szacunek i dialog są fundamentem działalności.

Dziękujemy za zaproszenie. Niech dobra energia z tego spotkania towarzyszy wszystkim w codziennej pracy dla dobra Polski i naszych małych ojczyzn.

Anna i Jakub Hellerowie

Wywiad ze Starostą Rzeszowskim Krzysztofem Jaroszem



Krzysztof Jarosz

Krzysztof Jarosz, Starosta Rzeszowski, gościł w grudniu ubiegłego roku na antenie Radia VIA Rzeszów. W rozmowie z Piotrem Mazurkiewiczem podsumował mijający rok 2025, mówiąc o rozwoju powiatu rzeszowskiego oraz planach na najbliższą przyszłość.

– Zbliża się koniec roku, więc to dobry czas na podsumowanie tych 12 miesięcy w powiecie rzeszowskim. Ten czas dobry był dla powiatu?

– Bardzo dobry. Odnotowaliśmy dużo inwestycji, wiele zrealizowanych zadań, a plan został wykonany w ponad 100% w stosunku do tego, co zakładaliśmy rok temu.

– Liczne inwestycje, w tym te rozpoczęte wcześniej, a zakończone w tym roku – jak Branżowe Centrum Umiejętności czy oddana do użytku strzelnica powiatowa – to przedsięwzięcia dużego kalibru, które będą służyły mieszkańcom i uczniom.

– Wsłuchujemy się w głos mieszkańców, a ich potrzeby to przede wszystkim edukacja, czego odpowiedzią jest Branżowe Centrum Umiejętności. Chcemy kształcić młodych ludzi w zawodach, które zapewnią im dobrze płatną pracę w przyszłości. Z kolei strzelnica powiatowa idealnie wpisuje się w ogólnonarodową dyskusję o bezpieczeństwie i przygotowaniu obywateli, dając miejsce do

zdobywania lub doskonalenia umiejętności strzeleckich.

– Realizowane są także liczne mniejsze inwestycje, ważne pod kątem strategii zwiększania bezpieczeństwa pieszych, jak budowy chodników i przejść. Czy ta strategia jest kontynuowana?

– Jest realizowana w każdej gminie powiatu. To m.in. przebudowy dróg ze wsparciem zewnętrznym, jak niedawno oddany Zgłobień i ulica Stykowska czy przejście w Lipiu. Przy współpracy z gminami realizujemy bardzo wiele zadań, w tym największe – budowę ponad 2 km nowej drogi w Bratkowicach w kierunku Kupna. Obecnie trwają prace przy chodnikach w Harcie, Białowej, wyremontowaliśmy chodnik w Niechobrze, zabezpieczyliśmy osuwisko w Malawie, a w gminie Trzebownisko powstała sygnalizacja świetlna. Do użytku oddaliśmy też cztery mosty, z których ostatni w Woli Rafałowskiej jest na ukończeniu.

– Te działania to obraz dobrej współpracy powiatu z gminami oraz owoc pozyskiwania środków z programów rządowych. Zgoda buduje?

– Zgoda buduje i ta współpraca z wójtami, burmistrzami, samorządem województwa, wojewodą czy prezydentem miasta jest kluczowa. Choć z miastem nie realizujemy wspólnych inwestycji, mamy obszary współpracy, które służą mieszkańcom. Inwestujemy w przyszłość poprzez szkoły, ale i w ochronę zdrowia – w tym roku oddaliśmy pracownię RTG i tomografu komputerowego za ponad 8 milionów złotych w szpitalu w Górnym oraz pozyskaliśmy 800 tys. zł z programu Fenix.

– Oprócz edukacji i Branżowego Centrum

Umiejętności nie brakowało też inwestycji w innych placówkach.

– Tak, działamy też w obszarze polityki społecznej, oddając mieszkania treningowe dla osób opuszczających pieczę zastępczą. Pod względem finansowym rok temu planowaliśmy inwestycje na poziomie 36 mln zł, a obecnie same inwestycje budżetowe wynoszą około 60 mln zł. Biorąc pod uwagę zadania pozabudżetowe, jak pracownia w Górnym, rok zamknemy kwotą około 70 milionów złotych zainwestowanych w powiecie.

– Czy to tempo zostanie utrzymane w kolejnych latach?

– Zostanie utrzymane. Kontynuujemy budowę Centrum Integracji Społecznej w Górnym, gdzie pracę znajdzie docelowo 100 osób, oraz powiatowy magazyn kryzysowy. Remontujemy szkołę w Sokołowie Małopolskim, otworzyliśmy placówkę w Dynowie, a kolejne duże projekty są przed nami.

– Ważna jest też współpraca w ramach aglomeracji rzeszowskiej, m.in. urzędu pracy z uniwersytetem.

– Chcemy wiosną otworzyć biuro karier, aby pomóc absolwentom rzeszowskich uczelni odnaleźć się na lokalnym rynku pracy. To element szerszej współpracy samorządowej, która obejmie też projekty dotyczące bezpieczeństwa.

– Czy kolejne samorządy, jak powiat łańcucki, chcą dołączyć do aglomeracji?

– Obecnie mamy 17 samorządów, w tym miasto Rzeszów, powiat rzeszowski, Sędziszów Małopolski i powiat łańcucki. Spodziewamy się przystąpienia kolejnych gmin, choć proces poszerzania będzie się powoli kończył przy osiągnięciu docelowej liczby około 20-stu kilku samorządów i obszaru obejmującego pół miliona

mieszkańców. Skupiamy się teraz na wspólnych projektach, w tym na turystyce, m.in. na Dynowszczyźnie.

– Porównał Pan charakterystykę powiatu rzeszowskiego do Włoch?

– Tak, mamy uprzemysłowioną północ (gminy Trzebownisko, Głogów, Boguchwała, Świlcza, Krasne, Sokołów Małopolski) oraz piękne, turystyczne południe (Lubenia,

Chmielnik, Dynowszczyzna). Bardzo zależy mi na turystycznym pobudzeniu południa. Na początku przyszłego roku przedstawimy konkretne propozycje inwestycji w tym obszarze, które chciałbym zakończyć jeszcze w tej kadencji.

– Na koniec zapytam o nową siedzibę starostwa powiatowego, która miałyby powstać w miejscu dworca PKS?

– Powiat ma 26 lat i pora „pójść na swoje”. Planujemy budowę nowoczesnej siedziby połączonej z nowoczesnym dworcem i parkingiem podziemnym w najlepiej skomunikowanym punkcie Rzeszowa. To poprawi estetykę centrum miasta i ułatwi mieszkańcom załatwianie spraw. Rozmowy trwają, widzę otwartość partnerów i będę z determinacją dążył do realizacji tej największej inwestycji powiatu.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

Piotr Mazurkiewicz

Znalazłem swoje miejsce, gdzie mogę się realizować

Wywiad z Kamilem Zagórskim, dyrektorem białowskiego GOK

– Zanim został Pan dyrektorem GOK-u, przez kilka lat był Pan jego pracownikiem. Proszę opowiedzieć naszym czytelnikom nieco o sobie, o swoich zainteresowaniach i pasjach.

– Swoją karierę i można powiedzieć przygodę z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Białowej zacząłem w 2019 roku, przychodząc na staż do ówczesnego dyrektora Andrzeja Wróbla. I przez te 6 lat była to i nadal jest niesamowita przygoda. Zawsze marzyłem, żeby coś robić dla Białowej, dla lokalnej społeczności, dla naszego miasteczka. Tutaj znalazłem swoje miejsce, gdzie mogę się realizować, mogę być z ludźmi, których znam, którzy znają mnie i razem działać robiąc rzeczy, które myślę, że spotykają się z bardzo pozytywnym przyjęciem. A jeśli chodzi o mnie, zawsze pasjonowała mnie historia, szczególnie ta lokalna, poza tym interesuję się muzyką, filmem, teatrem, poezją, malarstwem i rzeźbiarstwem. Można powiedzieć, że już od najmłodszych lat, zupełnie nieświadomie, kształtowałem w sobie podwaliny do tego, aby być działaczem kultury.

– W przestrzeni społecznej od lat obecna jest dyskusja na temat sensowności funkcjonowania lokalnych ośrodków kultury we współczesnym świecie. Jednym z poruszanych zagadnień „problemowych” jest pewne rozmycie pojęcia kultury, którą mają zajmować się tego typu ośrodki. Jak więc Pan zdefiniowałby kulturę w polityce GOK-u, którym kieruje?

– Jeśli chodzi o białowski ośrodek, wydaje mi się, że dominującym aspektem, jeżeli chodzi o kulturę, którą promujemy, którą staramy się zachować dla potomnych, jest kultura ludowa. Działające tutaj zespoły, takie jak Kapela Ludowa z Futomy czy Zespół Obrzędowy Futomianie, które od dziesięcioleci reprezentują nas nie tylko na poziomie wojewódzkim, ale również ogólnopolskim i międzynarodowym stanowią wspaniałe przykłady tejże kultury. Nie jest to jednak aspekt jedyny, i tutaj chciałbym podczas swojej kadencji te horyzonty kulturalne nieco poszerzać, bo kultura to również film, teatr, malarstwo czy też rzeźbiarstwo.

– Nawiązując do Pana wypowiedzi, na pewno zgadzamy się z tym, że siłą takich placówek jak GOK jest ich lokalność. Jakie działania podejmujecie, aby np. ocalić od zapomnienia rękodzieło związane z naszym regionem? Mamy przecież świadomość, że wiele z tych umiejętności zaniknie wraz ze śmiercią ich ostatnich twórców.



Kamil Zagórski

– Dokładnie. Jest to niestety smutna rzeczywistość, że osoby, które przejmowały z pokolenia na pokolenie umiejętności rękodzielnicze od swoich mam, babć czy dziadków niestety w pewnym momencie swojego życia nas opuszczają. Myślę, że możemy być jednak spokojni, jeśli chodzi o kontynuację tych tradycji. Spójrzmy chociaż na typowe dla naszego regionu

rękodzieło jakim jest pisankarstwo, bo nim się w naszym ośrodku szczególnie zajmujemy. Mamy Muzeum Pisanki, mamy wojewódzki konkurs na najładniejszą pisankę wielkanocną, który od 38 lat przyciąga co roku dziesiątki pisankarek i pisankarzy (bo panowie również wykonują pisanki), którzy zgłaszają co roku do konkursu kilkaset pisanek, które później zasilają zbiory naszego muzeum. Widzimy też tak ważną wielopokoleniowość. Jestem naprawdę spokojny, bo widać, że te tradycje nadal są przekazywane, mamy coraz więcej dzieci biorących udział w konkursie, dlatego też stworzyliśmy dla nich specjalną kategorię konkursową, doceniając ich pragnienie czynnego kultywowania tych pięknych tradycji. Staramy się też prowadzić co roku w okresie wielkanocnym warsztaty, nie tylko dla dzieci. Prowadzimy warsztaty wielopokoleniowe, na które przychodzą rodzice z dziećmi lub dziadkowie z wnukami. Zainteresowanie widać również u wycieczek odwiedzających Muzeum Pisanki.

– Czy czerpiąc z tego zainteresowania myślicie o stworzeniu stałych grup rękodzielniczych związanych z muzeum, z GOK-iem jako miejscem, bo jak rozumiem te umiejętności są przede wszystkim przekazywane w domach?

– Tak, te umiejętności są przekazywane w domach, ale zależy mi też, aby stworzyć taką przestrzeń w ośrodku kultury, taką salę warsztatową, która nie tylko byłaby przeznaczona na prowadzenie warsztatów pisanek, ale była też miejscem do realizacji innych zajęć i warsztatów, takich jak wikliniarstwo, które też w swojej ofercie mieliśmy. Takie warsztaty były prowadzone i cieszyły się dużym zainteresowaniem. Do tej pory były to inicjatywy jednorazowe, będące wynikiem różnych projektów, które pisaliśmy. Uważam jednak, że potrzebna jest tutaj ciągłość, pewna cykliczność, aby te

umiejętności mogły być zdobywane, utrwalane i przekazywane potomnym, np. w domu. Moim zdaniem byłaby to bardzo wartościowa forma wspólnego spędzania czasu.

– Mija Pana pierwszy rok na stanowisku dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury. Co uważa Pan za swój największy sukces?

– Właściwie to ostatnie pół roku, bo dopiero od czerwca zostałem w pełni dyrektorem. Wcześniej przez rok pełniłem funkcję pełniącego obowiązki dyrektora. Wydaje mi się, że jest ciężko wskazać jakiś jeden duży sukces. Raczej każda podjęta decyzja, która niesie ze sobą uśmiech na twarzy, czy to uczestników warsztatów, czy ludzi odwiedzających Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej, czy też przychodzących na wydarzenia, które organizujemy... zadowolenie osób nas odwiedzających to jest jakiś mały sukces. I te wszystkie małe sukcesy zbierają się jakoś na ten jeden duży. Kończąc ten rok mogę śmiało powiedzieć, że jest on jakimś małym sukcesem, ale jednocześnie jestem jeszcze na takim etapie, że wiem i staram się uspokajać samego siebie, że jeszcze wszystko przede mną i że nie wszystko można zrobić naraz, bo jest w głowie dużo rzeczy, które chciałbym zrealizować czy ulepszyć.

– Można powiedzieć, że przejął Pan wiele działań po swoich poprzednikach: Dni Błażowej, Dożynki, grupy działające przy GOK-u są nam znane od lat. A co nowego pojawiło się w ofercie GOK-u z Pana inspiracji? I szerzej, co pojawi się w najbliższym czasie?

– Planów troszkę jest. Na pewno podstawowymi są wydarzenia cykliczne, które od lat są organizowane w Błażowej i które staramy się z troską kultywować i pielęgnować, aby dalej funkcjonowały w życiu kulturalnym naszego miasteczka, gminy i całego regionu. Spoglądając w przyszłość, są też w głowie pomysły, które chcę

zrealizować. Jednym z nich jest na pewno uruchomienie sali widowiskowej, a w sumie sali kinowej dawnego kina Venus w Błażowej, które funkcjonowało przez lata. Wiele osób do dziś wspomina z sentymentem to, jak przychodzili jeszcze na filmy do błażowskiego kina. Tutaj już mogę powiedzieć, że pewne kroki w tym kierunku poczyniliśmy. Został zakupiony nowy, profesjonalny projektor do wyświetlania filmów. Nabyliśmy także roczną licencję na projekcje filmów. Sala kinowa dawnego kina Venus na pewno ożyje w roku 2026. Będzie można doświadczyć wielu emocji, wzruszeń, śmiechu, może troszkę strachu. Myślimy o jakichś nocach z horrorem.

Kielkują też pomysły na cykliczne koncerty, np. w błażowskim parku. Pierwsze rozmowy już się odbywają. Na pewno chcemy też pielęgnować współpracę z już istniejącymi zespołami i grupami. Kapela Ludowa z Futomy, Zespół Obrzędowy Futomianie, Błażowska Orkiestra Dęta... od lat uświetniają wydarzenia oraz imprezy zarówno na terenie naszej gminy, jak i poza nią. Są też nowe twory, takie jak Dziecięcy Zespół Ludowy Błażowiczek czy zespół mażoretkowy Stars, które pręźnie się rozwijają. Na pewno chciałbym stworzyć taką przestrzeń, w której nasza społeczność mogłaby się realizować, żeby np. mogło powstać koło teatralne.

– W większości krajów zachodnioeuropejskich ośrodki kultury to wspólna przestrzeń twórczości i integracji, w których kulturę nie tylko się konsumuje ale przede wszystkim współtworzy. A jak to wygląda na naszym lokalnym gruncie?

– Zależy mi na tym, żeby to życie kulturalne, które toczy się w naszym miasteczku było w głównej mierze oparte właśnie na mieszkańcach, na lokalnej społeczności, żeby ludzie zrozumieli, że wydarzenia, na które przychodzą, to nie muszą być

tylko rzeczy zakontraktowane „z zewnątrz”. My również możemy wziąć instrumenty, założyć zespół, możemy zaśpiewać, stworzyć spektakl i wystąpić dla swoich rodzin i przyjaciół. Oni mogą przyjść, mogą nas oglądać, mogą poczuć się zainspirowani i tutaj wydaje mi się, że może nastąpić wręcz taka reakcja łańcuchowa, że wystarczy tylko przełamać pewne konsumerskie stereotypy. Z drugiej strony muszą zostać stworzone takie warunki, w których każdy przychodzący do ośrodka będzie się dobrze czuł, będzie miał pewność, że nie zostanie wyśmiany czy odrzucony; że będzie to miejsce, gdzie każdy będzie mógł jakąś swoją małą cegiełkę dołożyć do całości. Wydaje mi się, że tak powinny wyglądać nasze lokalne ośrodki. Powinny jednoczyć lokalną społeczność i jednocześnie pobudzać ją do tego, aby ona współtworzyła naszą kulturę.

– Coraz bardziej podkreśla się, we wszystkich niemal dziedzinach, znaczenie networkingu, czyli sieciowania. Jak zatem układa się współpraca z innymi ośrodkami edukacji i kultury nie tylko na terenie gminy, ale i poza nią?

– Jeżeli chodzi o nasz ośrodek kultury, jesteśmy w stałej współpracy z Wojewódzkim Domem Kultury w Rzeszowie, czy to jeżeli chodzi o organizację wydarzeń takich jak wspomniany wcześniej konkurs na najładniejszą pisanek wielkanocną, czy podkarpacki konkurs fotograficzny Ślady Skarby Folkloru, czy impreza cykliczna, która od 30 lat ściąga do naszego miasteczka koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia i kapele ludowe, czyli Stary Potraw Smak i Urok, Wojewódzki Konkurs Kapel Ludowych, czy też Dożynki. Tutaj jesteśmy cały czas w ścisłej współpracy z Wojewódzkim Dołem Kultury w Rzeszowie, który udziela nam wsparcia i finansowego, i merytorycznego, zawsze przydzielając nam swoich pracowników do pracy w jury, komisjach oceniających

występy konkursowe, czy też prace konkursowe.

Jesteśmy również w kontakcie z sąsiadującymi ośrodkami kultury. Jestem pewien, że te kontakty będą miały bardzo dobry wpływ również na naszą pracę bo możemy wymieniać się doświadczeniami czy pomysłami. Uważam, że jest to bardzo ważny element naszej pracy. Cały czas jesteśmy też we współpracy czy to ze szkołami działającymi na terenie naszej gminy, czy to z kołami gospodyń wiejskich. Nawiązaliśmy też w tym roku współpracę z Biurem Wystaw Artystycznych w Rzeszowie. Już wiosną będziemy prowadzić kolejne warsztaty pisankarskie dla Rzeszowian. Każda okazja do współpracy niesie ze sobą benefity.

– Na koniec chciałabym zapytać o Pana wizję na przyszłość błażowskiego GOK-u. Inaczej mówiąc: jak wygląda lista zawodowych marzeń i aspiracji dyrektora Kamila Zagórskiego i jego zespołu, bo przecież trudno nie wspomnieć o Pana współpracownikach?

– Bez wątplenia. Często powtarzam, że jesteśmy jak jedna rodzina i bez ludzi to jest tylko budynek, to są tylko gołe mury i cały zespół swoją ciężką pracę wkłada w to, żeby to wszystko działało i żeby wszyscy państwo wychodzili z uśmiechem na twarzy z wydarzeń organizowanych przez nasz ośrodek. A jeżeli chodzi o listę moich marzeń zawodowych, które chciałbym jeszcze zrealizować... jest ich bardzo wiele, ciężko byłoby teraz nawet zebrać je wszystkie, ale na pewno, tak jak wspominałem, utworzenie grup artystycznych czy zespołów, stworzenie takiej przestrzeni, gdzie np. muzycy będą mogli się spotykać i jamować, tworzyć nowe utwory, to jest na pewno jedno z tych wielu marzeń. Chciałbym też reaktywować zespół młodzieżowy, Zespół Ludowy Błażowiacy, który przerwał swoją działalność w 2021 bodajże roku. Ta reaktywacja bardzo leży mi na sercu. Jest tych marzeń

dużo; nie będę wszystkich wymieniał, żeby nie zapeszyć.

– Dziękuję serdecznie za rozmowę i życzę spełnienia tych wszystkich marzeń, tych wypowiedzianych i niewypowiedzianych. I nowego roku pełnego ożywienia tej przestrzeni Gminnego Ośrodka Kultury zarówno stałymi, dobrze nam już znanymi przedsięwzięciami, jak i nowymi inicjatywami. Chcemy się poczuć zaskoczeni w tym nowym roku, jako odbiorcy i współtwórcy życia kulturalnego Błażowej.

– Będę się starał. Dziękuję serdecznie i życzę czytelnikom „Kuriera Błażowskiego” wszystkiego dobrego w Nowym Roku.

Magdalena Kowalska-Cheffey

DZIEŃ CHOREGO

Dzień Chorego obchodzony jest co roku 11 lutego. Został ustanowiony jako dzień poświęcony osobom chorym oraz wszystkim, którzy się nimi opiekują – lekarzom, pielęgniarkom, opiekunom i wolontariuszom. Celem tego dnia jest zwrócenie uwagi na potrzeby osób cierpiących, promowanie empatii, wsparcia i solidarności w opiece nad nimi.

Data 11 lutego została wybrana na pamiątkę wydarzeń z 1858 roku w Lourdes we Francji, kiedy to młoda dziewczynka, Bernadeta Soubirous, zgłosiła odkrycie źródła wody, które stało się później znane ze swoich właściwości leczniczych i uzdrawiających. To miejsce stało się symbolem troski o zdrowie i opieki nad chorymi. Dzień Chorego to również okazja, by docenić trud i poświęcenie opiekunów i personelu medycznego, którzy każdego dnia pomagają cierpiącym i wspierają ich w codziennym życiu.

[red].



Jurek Faraś

Informacje z Powiatu Rzeszowskiego

BUDŻET POWIATU RZESZOWSKIEGO NA 2026 ROK UCHWALONY JEDNOGŁOŚNIE

30.12.2025 roku odbyła się XX sesja Rady Powiatu Rzeszowskiego, na której radni przyjęli jednogłośnie uchwałę budżetową na

2026 r. oraz
Wieloletnią
Prognozę
Finansową
P o w i a t u
R z e s z o w -



Starosta Rzeszowski Krzysztof Jarosz.

skiego na lata 2026-2036. Zaplanowane dochody budżetowe wynoszą w przyszłym roku 283,42 mln zł, co oznacza wzrost o 9,2 proc. w stosunku do zeszłego roku (259,49 mln zł). Wydatki zaplanowano na poziomie 284,41 mln zł (w 2025 r. – 257,29 mln zł). Wydatki bieżące mają wynieść 240 mln zł, natomiast wydatki majątkowe (inwestycyjne) – 43,29 mln zł. Plan inwestycji obejmuje 60 zadań. Duży nacisk położono m.in. w zakresie transportu i infrastruktury drogowej (12,055 mln zł, 20 zadań): inwestycje drogowe realizowane wspólnie z gminami (3 mln zł), rozbudowę drogi powiatowej w Dynowie (1,8 mln zł) oraz przebudowę drogi powiatowej Głogów Małopolski – Sokołów Małopolski (ponad 2 mln zł), w ramach programu Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Uchwalony budżet zakłada również duże inwestycje na terenie naszej Gminy Błażowa. Wśród zaplanowanych zadań znajdują się m.in. stabilizacja osuwiska w m. Kąkolówka (1,6 mln zł). Wartość tego zadania szacowana jest na kwotę 26 mln zł. Na realizację zabezpieczenia osuwiska planowane jest pozyskanie środków zewnętrznych – w wysokości 80% kosztów inwestycji ma zostać sfinansowane z budżetu Państwa, pozostałe 20% stanowi wkład własny powiatu rzeszowskiego. Podczas dzisiejszej sesji Wojewoda Podkarpacka Teresa Kubas-Hul po raz kolejny potwierdziła wsparcie dla tego przedsięwzięcia, deklarując gotowość dalszej współpracy w zakresie skutecznego pozyskania i realizacji środków finansowych. Inwestycja ta znacząco wpłynie na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców oraz stabilność infrastruktury drogowej. Kolejne inwestycje w naszej gminie dotyczą budowy nowych chodników, remonty i modernizację dróg powiatowych, opracowanie dokumentacji budowy mostu

na potoku „Wojanka” w procedurze ZRID w Błażowej Dolnej (droga powiatowa 1416 R Błażowa Dolna – Tyczyn, tzw. „Królka”), opracowanie dokumentacji kosztorysowo-budowlanej na osuwisko w Futomie.

Kolejne duże zadania inwestycyjne obejmują nabycie nieruchomości w m. Bachórz, gdzie ma powstać Park Tematyczny (1,15 mln zł). Istotne środki zostaną przeznaczone na infrastrukturę publiczną. Obejmują one m.in. budowę nowej siedziby starostwa w ramach przebudowy dworca PKS w Rzeszowie S.A. (9,6 mln zł), modernizację budynku przy ul. Miłocińskiej (5 mln zł) oraz modernizację magazynu sprzętu ochrony ludności (190 tys. zł). Kolejne projekty inwestycyjne dotyczą m.in. zwiększenia

bezpieczeństwa cyfrowego powiatu (376 tys. zł). Kwota 5,7 mln zł zostanie przeznaczona na inwestycje oświatowe, w tym: termomodernizację Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcanie (3,6 mln zł) oraz modernizację Zespołu Szkół w Sokołowie Małopolskim. (1,4 mln zł). Powiat inwestować będzie także w ochronę zdrowia –

planowana jest rozbudowa przychodni w Sokołowie Małopolskim (800 tys. zł) oraz modernizacja Szpitala Chorób Płuc i Opieka Długoterminowa im. św. Jana Pawła II w Górnem. Kolejne środki przewidziano na pomoc społeczną, w tym modernizację Domu Pomocy Społecznej w Górnem (1,1 mln zł) oraz Centrum Integracji Społecznej (606 tys. zł). Znaczne środki pochłoną również inwestycje sportowo-kulturalne, takie jak przebudowa hali widowiskowo-sportowej przy ul. Miłocińskiej (3 mln zł) czy budowa boisk dla MOS Rzeszów – Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii. Podczas sesji uchwalono także Wieloletnią Prognozę Finansową na lata 2026–2031. W trakcie obrad



Od lewej Krzysztof Jarosz, Marek Sitarz, Józef Jodłowski, Tomasz Wojton.

wręczono nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Otrzymali je:

- ss. dr Jan Koc (emerytowany proboszcz parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Niechobrze, aktywny duszpasterz, katecheta i kaznodzieja, zaangażowany w życie religijne i społeczne diecezji rzeszowskiej),
 - Zofia Domino (działaczka społeczna z Tyczyna, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Tyczyńskiej, popularyzatorka historii lokalnej i przewodniczka po zabytkach regionu),
 - Zbigniew Przygórzewski – Powiatowy Organizator Sportu, uhonorowany za wieloletnią działalność na rzecz rozwoju kultury fizycznej w środowisku szkolnym Powiatu Rzeszowskiego oraz wspieranie nauczycieli wychowania fizycznego trenerów.
- Medale i tytuł „Zasłużony dla Powiatu Rzeszowskiego” otrzymali byli starostowie rzeszowscy: senator Józef Jołowski oraz Marek Sitarz.

W trakcie ostatniej w tym roku sesji odbyło się tradycyjne spotkanie opłatkowe. Radni oraz zaproszeni goście podzielili się opłatkami, składając sobie świąteczne życzenia.

SPRZĘT DO REHABILITACJI BEZ KOSZTÓW



Znajdziesz go w bezpłatnej Powiatowej Wypożyczalni Sprzętu Rehabilitacyjnego i Pomocniczego.

Mieszkańcy powiatu rzeszowskiego, którzy potrzebują sprzętu do rehabilitacji mogą skorzystać z bezpłatnej wypożyczalni, która działa w Rzeszowie. Oferta obejmuje szeroki wybór urządzeń, które pomagają w rehabilitacji.

Sprzęt do rehabilitacji za darmo!

Powiatowa Wypożyczalnia Sprzętu Rehabilitacyjnego i Pomocniczego prowadzona jest przez Związek Stowarzyszeń Pomocy Osobom Niepełnosprawnym Powiatu Rzeszowskiego. Zapewnia możliwość bezpłatnego wypożyczenia sprzętu ułatwiającego rehabilitację i codzienną opiekę.

Prowadzimy wypożyczalnię od ponad 24 lat i była ona jedną z pierwszych w województwie. Jest ona bezpłatna dla mieszkańców powiatu rzeszowskiego. Czyli każda osoba niepełnosprawna, starsza czy chora, która potrzebuje korzystać ze sprzętu rehabilitacyjnego, pomocniczego czy wspomagającego może się do nas zgłosić – mówi Jolanta Pieczonka, przewodnicząca Związku Stowarzyszeń Pomocy Osobom Niepełnosprawnym Powiatu Rzeszowskiego.

Głównym celem działalności wypożyczalni jest wsparcie osób z niepełnosprawnościami, seniorów oraz osób w trakcie rekonwalescencji poprzez nieodpłatne udostępnianie im specjalistycznego sprzętu. Dzięki temu możliwe jest zwiększenie ich samodzielności, poprawa komfortu

życia w warunkach domowych oraz odciążenie finansowe ich rodzin, których często nie stać na zakup drogich urządzeń medycznych.

Jak to działa?

Wypożyczalnia funkcjonuje w dni robocze, umożliwiając zainteresowanym osobisty odbiór sprzętu oraz konsultacje. Sprzęt można wypożyczyć na pół roku z możliwością aneksowania umowy na kolejny okres.

Żeby wypożyczyć sprzęt prosimy o przywiezienie kserokopii orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, jeżeli ktoś takie posiada lub zaświadczenie od lekarza rodzinnego wskazujące rodzaj sprzętu, który jest potrzeby danej osobie – dodaje Jolanta Pieczonka.

Wypożyczalnia działa w Rzeszowie przy ul. Leszka Czarnego 1A. Wszelkie potrzebne informacje wraz z kompletem dokumentów wymaganych do skorzystania z jej oferty znajdują się tutaj: <https://zwiazekstowarzyszen.pl/wypożyczalnia-sprzetu/>

Kontakt:

Wypożyczalnia Sprzętu Rehabilitacyjnego

35-615 Rzeszów, ul. Leszka Czarnego 1a (PARTER)

Tel/Fax: (17) 85 78 695E-mail: zwiazekstowarzyszen@wp.pl

Fot. Związek Stowarzyszeń Pomocy Osobom Niepełnosprawnym Powiatu Rzeszowskiego

INWESTYCJE POWIATU RZESZOWSKIEGO DLA MIESZKAŃCÓW GMINY BŁAŻOWA W 2025 ROKU

Kończący się rok 2025 jest czasem podsumowań realizacji zadań inwestycyjnych Powiatu Rzeszowskiego na terenie Gminy Błażowa. W dniu 27.11.2025 r. odbyła się sesja Rady Gminy Błażowa, w której gościem specjalnym był Starosta rzeszowski Krzysztof Jarosz. W sesji uczestniczyli również radni powiatowi Anna Lorenz-Filip i członek Zarządu Jurek Faraś.

Starosta w swoim wystąpieniu podsumował szczegółowo i dokonał prezentacji zdań inwestycyjnych zrealizowanych bądź będących w trakcie realizacji na terenie Gminy Błażowa w 2025 roku. Członek Zarządu Jurek Faraś odpowiadał radnym na pytania dotyczące inwestycji, które były w trakcie realizacji lub dopiero co miały się rozpocząć. Do najważniejszych inwestycji zrealizowanych na rzecz mieszkańców Gminy Błażowa w 2025 r. należą:



Krzysztof Jarosz w UM w Błażowej.

ZESTAWIENIE ROBÓT NA DROGACH POWIATOWYCH W TYM BUDOWA CHODNIKÓW NA TERENIE GMINY BŁAŻOWA W 2025 R,

- Remont nawierzchni drogi powiatowej 1422R w tym naprawa studzienek Błażowa- Błażowa Dolna- Nowy Borek – 430 000 zł.
- Remont drogi powiatowej 1411R w tym naprawa studzienek w m. Błażowa Górna-Białka -296 000 zł.
- Remont drogi powiatowej 1411R w m. Białka (nakładka na całości drogi 451m)- 292 000 zł.
- Rozbudowa chodników w miejscowościach: Białka-285 mb-270 000zł., Lecka-222mb-236 000 zł., Kąkolówka-67mb- 70 000 zł.
- Osiedle „Dalnica”- m. Łęg -910mb (nawierzchnia bitumiczna chodnika droga 1426R) -153 000 zł.
- Futoma-142mb (realizacja wiosną 2026 – wydatki niewygasające z 2025r.) droga 1427R -126 000 zł.
- Remont niebezpiecznego zakrętu wraz z przebudową chodnika w m. Kąkolówka- Ujazd- 75 000 zł.
- Opracowanie dokumentacji geologicznej na drodze powiatowej 1427R w m. Futoma-180 000zł.
- Scalenie gruntów w miejscowości Lecka- razem 18,5 km dróg gminnych za kwotę: 4 mln 262 000 zł.
- Podsumowując razem inwestycje drogowe to kwota: 6mln 390 000 zł. W tym środki przeznaczone z budżetu Gminy Błażowa- 100 tys. zł.

OPIEKA ZDROWOTNA- INWESTYCJE W POPRAWĘ JAKOŚCI USŁUG ZDROWOTNYCH

Projekt „Wsparcie Podstawowej opieki zdrowotnej (POZ)” realizowany w gminie Błażowa przez ZOZ NR2 w Rzeszowie. Zainwestowane środki to kwota- 103 960 zł. w Przychodnie Rejonową w Błażowej z programu Fundusze europejskie na Infrastrukturę, Klimat, środowisko (FENIKS) z zakresu: nowoczesna infrastruktura IT, modernizacja i poprawa funkcjonalności, wyposażanie gabinetów w nowoczesny sprzęt.

Tak duże zadania inwestycyjne Powiatu Rzeszowskiego przyczyniają się do wielu pozytywnych zmian w naszej Gminie. Coraz lepsza infrastruktura poprawia komfort życia mieszkańców, zwiększa bezpieczeństwo. Ponadto ma bezpośredni i znaczący wpływ na wizerunek całej Gminy Błażowa, zarówno w oczach mieszkańców, jak i przyjezdnych, potencjalnych inwestorów, osób, które chciałyby się tu osiedlić, zamieszkać.

Jako radni Powiatu Rzeszowskiego pragniemy, jak co roku serdecznie podziękować wszystkim Mieszkańcom, którzy wspierają, a czasem konstruktywnie krytykują nas w działaniach, które podejmujemy, Samorządowi Gminy Błażowa, sołtysom, aktywnym działaczom społecznym organizacjom i stowarzyszeniom działającym na terenie Gminy, z którymi mieliśmy możliwość współpracować przez cały rok 2025. Wszystkie te działania przyczyniły

się do realizacji wielu bardzo ważnych projektów, zadań inwestycyjnych na rzecz naszej „małej ojczyzny”. Każda inwestycja, każde działanie podejmowane z myślą o rozwoju Gminy, jest dowodem naszej wspólnej troski o dobro wspólne. Jesteśmy głęboko przekonani, że współpraca, uczciwość między nami będzie kontynuowana w duchu wzajemnego szacunku i troski o lepsze jutro mieszkańców. Jednocześnie mamy świadomość, że przed nami wciąż pozostaje wiele do zrobienia. Nadal istnieje potrzeba budowy nowych chodników w miejscach, gdzie ich brakuje, w poszczególnych miejscowościach Gminy Błażowa, aby jeszcze skuteczniej poprawiać bezpieczeństwo pieszych oraz komfort codziennego poruszania się mieszkańców. Liczymy jednak na to, że nadchodzący rok będzie równie łaskawy pod względem możliwości inwestycyjnych, a wiele planowanych zadań uda się skutecznie zrealizować.

W tym miejscu na łamach „Kuriera Błażowskiego”, czasopisma samorządu Gminy Błażowa, kierujemy również serdeczne podziękowania za bardzo dobrą współpracę z panem starostą Krzysztofem Jaroszem wraz z Zarządem. Dziękujemy całej Radzie Powiatu Rzeszowskiego, dyrekcji Zarządu Dróg Powiatowych w Rzeszowie, dyrektorom, kierownikom i pracownikom jednostek organizacyjnych Starostwa Powiatowego w Rzeszowie w tym kierownictwu i pracownikom Obwodu Drogowo-Mostowego w Błażowej, którzy przyczynili się do rozwoju i poprawy życia mieszkańców gminy. Nie zwalniamy tempa i konsekwentnie dążymy do dalszego rozwoju infrastruktury oraz poprawy jakości życia mieszkańców naszej Gminy.

Materiały Powiatu Rzeszowskiego

**Członek Zarządu Jurek Faraś,
Radna Powiatu Anna Lorenz-Filip**

TEGO NALEŻY UNIKAĆ

Pleonazm (potocznie „masło maślane”) to błąd językowy polegający na stosowaniu wyrazów, które powtarzają tę samą treść, jedna część wyrażenia zawiera w sobie sens drugiej. Jest to połączenie nadrzędno-podrzędne, w którym zbędne słowo jest określeniem dla już zawartej w innym wyrazie informacji. Przykłady:
„Mokra woda” – woda jest z natury mokra.
„Fakt autentyczny” – fakt jest zawsze autentyczny.
„Okres czasu” – okres to już pewna jednostka czasu.
Wyrażenia „w miesiącu styczniu”, „w miesiącu marcu”, „w miesiącu maju” zawierają niepotrzebny rzeczownik miesiąc.



D.H.

Expedit ei, ut suspendatur mola asinaria in collo eius (Lepiej by mu było, aby mu zawieszono u szyi kamień młyński).

– Słowa Chrystusa – Ewangelia św. Mateusza 18,6.



Zanieczyszczenia powietrza a zdrowie dzieci

W ostatnim czasie dużo słyszy się na temat zdrowego odżywiania oraz zwraca się uwagę na jakość wody pitnej w wielu regionach świata. Wedle idei, że jesteśmy tym, co jemy (i pijemy), ludzie przywiązują coraz większą wagę do wpływu różnorodnych czynników na stan swojego zdrowia. Należy jednak pamiętać, że o ile bez pokarmu człowiek może przeżyć 2-3 tygodnie (a bez wody kilka dni), to bez jednego elementu otaczającego nas świata możemy przeżyć zaledwie kilka minut. Oczywiście mowa o powietrzu. Mieszanie gazów, której średnio osiem litrów wdychamy w ciągu każdej minuty naszego życia. Nie ma problemu, jeśli powietrze jest czyste i nie znajdują się w nim żadne szkodliwe substancje. Jednak gdy powietrze jest zanieczyszczone, trujące związki przedostają się do górnych dróg oddechowych, następnie do płuc i pęcherzyków oskrzeli, a najmniejsze cząsteczki przenikają wprost do układu krążenia. Choć istnieje wiele źródeł emisji zanieczyszczających powietrze, w przypadku pyłów zawieszonych, jako główne należy wymienić, w następującej kolejności: niską emisję, transport, a następnie przemysł (w tym energetykę). Należy pamiętać, że w bardzo wielu przypadkach występowanie wysokich stężeń zanieczyszczeń powietrza na danym obszarze jest wynikiem działalności samych mieszkańców, spalających w domowych piecach i kotłach paliwa najgorszej jakości oraz odpady przeznaczone jedynie do utylizacji. Dlatego, oprócz jednoczesnych działań mających na celu ustanowienie odpowiednich regulacji prawnych, wprowadzających zapisy chroniące jakość powietrza w naszym kraju, tak ważna jest edukacja oraz podnoszenie

świadomości mieszkańców na temat szkodliwego wpływu zanieczyszczeń powietrza na zdrowie nasze i naszych dzieci. Należy rozpocząć ją już na etapie najwcześniejszych lat dzieciństwa, kiedy to najmłodsi uczą się dobrych nawyków i przyswajają wiedzę towarzyszącą im przez całe późniejsze życie. Jest to tym istotniejsze, że zanieczyszczenia powietrza, głównie wysokie stężenia pyłów zawieszonych, przyczyniają się w Polsce do ponad 40 tys. przedwczesnych zgonów rocznie. Powodują one także 12 tys. nowych przypadków hospitalizacji, ponad pół miliona wizyt u specjalistów, czy prawie 14 mln utraconych dni pracy. To wszystko przekłada się na zewnętrzne koszty zdrowotne zanieczyszczeń powietrza na poziomie 39-119 mld euro rocznie.

KOMU NISKA EMISJA SZKODZI NAJBARDZIEJ?

Możemy wyróżnić dwie grupy wiekowe najbardziej narażone na zanieczyszczenia powietrza. Pierwsza to osoby starsze, które przez całe życie były narażone na wdychanie szkodliwych substancji, co spowodowało zaawansowaniem procesów chorobowych. Drugą grupą są dzieci, które wdychają stosunkowo więcej powietrza na kilogram masy ciała niż osoby dorosłe.

KONSEKWENCJE ZDROWOTNE ODDYCHANIA ZANIECZYSZCZONYM POWIETRZEM RÓŻNIĄ SIĘ W TYCH DWÓCH GRUPACH.

Osoby starsze w wyniku długotrwałej ekspozycji na zanieczyszczenia powietrza chorują głównie na schorzenia przewlekłe: układu oddechowego, krążenia i nerwowego. W przypadku układu oddechowego zapadają na przewlekłą obturacyjną chorobę płuc, przewlekłe zapalenie

oskrzeli, nowotwór płuc czy nowotwór górnych dróg oddechowych. W przypadku dwóch pierwszych schorzeń przewlekłych, chorzy mają ograniczone możliwości aktywności. Pojawiają się problemy z wejściem po schodach, chodzeniem na dłuższe spacer, a w niektórych przypadkach nawet z samodzielnym poruszaniem się. Obciążony układ oddechowy powoduje dodatkowe problemy dla układu krążenia. To następnie wiąże się z: zaburzeniem aktywności serca, stresem oksydacyjnym czy chorobą niedokrwienną serca, która może prowadzić do zawału serca lub udaru mózgu. Dodatkowo, ciągła ekspozycja na zanieczyszczenia powietrza może powodować rozwój chorób neurodegeneracyjnych takich jak np. choroba Alzheimera. Z kolei dzieci są szczególnie narażone na zanieczyszczenia powietrza z powodu nierozwiniętego układu hormonalnego, a także wdychania większej objętości powietrza na masę ciała niż osoby dorosłe. Choroby układu oddechowego, np. zapalenie oskrzeli, wśród dzieci zwiększają ryzyko zachorowań w wieku późniejszym na liczne choroby układu oddechowego i krążenia. Dlatego bardzo ważne jest to, by oprócz odpowiedniej jakości żywności i wody, mieć pewność, że dziecko przebywa w czystym środowisku. Jest to szczególnie istotne, jako że choroby przebywane w młodym wieku mogą spowodować nieodwracalne szkody dla zdrowia, które często ujawnią się dopiero w wieku późniejszym. Niemal każdy zdaje sobie sprawę z tego, że palenie papierosów przy dzieciach jest czynem lekomyślnym, skazującym nasze młode pokolenie na komplikacje zdrowotne. Niestety, często powietrze, którym oddychamy, w szczególności w okresie grzewczym, nie różni się znacząco pod względem chemicznym od dymu papierosowego. Dlatego powinniśmy zwracać uwagę na jakość powietrza

i dbać o jego poprawę. Wybierając nieskoemisyjne źródło ciepła, transport publiczny, czy w końcu apelując do decydentów o rozwój nieemisyjnych, odnawialnych źródeł energii, dbamy o zdrowie naszych dzieci.

CO MOŻEMY ZROBIĆ?

Istnieją metody, których stosowanie może zmniejszyć emisję zanieczyszczeń oraz narażenie domowników na wdychanie szkodliwych substancji. Po pierwsze, musimy zdać sobie sprawę, że wybór systemu ogrzewania wpływa na nasze zdrowie i nie chodzi tu wyłącznie o utrzymanie komfortu cieplnego w mieszkaniu lub w domu. Spalanie węgla czy biomasy w celach grzewczych powoduje emisję zanieczyszczeń powietrza, wdychanego zarówno przez domowników jak i sąsiadów. Koniec lata i początek jesieni to ostatni moment na zmianę sposobu ogrzewania swojego domu. Lepiej zrobić to bowiem przed rozpoczęciem sezonu grzewczego, kiedy temperatury na zewnątrz sprzyjają remontom i codzienne ogrzewanie pomieszczeń nie jest jeszcze konieczne. Po drugie, najważniejsze dla naszego zdrowia jest dobrze zaizolowane mieszkanie, szczelne okna, ocieplone ściany i strop. Wymaga to jednak dużych nakładów finansowych i nie wszystkich stać na ich wprowadzenie. Możemy za to stosować pewne proste rozwiązania, jak np. uszczelnianie okien dodatkowymi uszczelkami na zimę, nieotwieranie okien, gdy dom jest nagrany, a tym bardziej nieprzegrzewanie pomieszczeń i nieregulowanie temperatury otwieraniem okien. Kolejną kwestią jest źródło ogrzewania w domu. W sytuacji, gdy posiadamy mieszkanie w bloku lub kamienicy, najlepiej starać się o przyłączenie do sieci miejskiej. W przypadku domu istnieje wiele możliwości wyboru źródeł ogrzewania. Pod kątem stopnia emisyjności można ustawić je w następującym szeregu: odnawialne źródła energii, gaz, olej opałowy, paliwa stałe. Wśród najbardziej emisyjnych źródeł, czyli pieców na węgiel i biomasę, dodatkowo możemy wyróżnić urządzenia o różnych klasach. Najbardziej emisyjne piece

z tzw. kategorii I emitują 400- 600 mg/m³ pyłów, a najlepsze obecnie dostępne – kategorie V – nawet poniżej 40 mg/m³. Ale nie bez znaczenia pozostaje także jakość paliwa, które zastosujemy. Palenie najniższej jakości węglem może powodować kilkukrotny wzrost emisji zanieczyszczeń w stosunku do paliwa dobrej jakości. Jednocześnie należy pamiętać, że także biomasa emituje bardzo szkodliwe dla zdrowia zanieczyszczenia, uwalniane do powietrza. Jednak najgorsze ze wszystkich stosowanych rozwiązań (a do tego nielegalne) jest palenie odpadami, w szczególności plastikiem, który powoduje tworzenie się silnie rakotwórczych plastyfikatorów. W przypadku rozpoznania takiego procederu, np. u sąsiadów, należy niezwłocznie działać, powiadamiając straż miejską, ponieważ jest to niezwykle niebezpieczne dla zdrowia naszego, naszej rodziny i osób z najbliższego otoczenia, dym z komina roznosi się bowiem z wiatrem po całej okolicy, narażając zdrowie wielu osób.

WPŁYW OTOCZENIA NA ZDROWIE

Dzieci są bardziej narażone na skutki zanieczyszczenia powietrza. Dorastanie w zanieczyszczonym środowisku może odbić się na dorosłym życiu.

Czy dzieci należą do grupy zwiększonego ryzyka skutków zdrowotnych zanieczyszczeń powietrza?

Dziecko, zarówno w swoim rozwoju prenatalnym, jak i po urodzeniu jest poddawane różnym bodźcom, które nie pozostają bez wpływu na jego rozwój. Ekspozycja matki na zwiększoną ilość zanieczyszczeń powietrza w czasie ciąży może powodować przedwczesny poród, a dziecko często charakteryzuje się niższą masą urodzeniową. Dzieci kobiet, które w czasie ciąży wdychały zanieczyszczenia powietrza, takie jak m.in. węglowodory aromatyczne czy pył zawieszony, zdecydowanie częściej zapadają na infekcje w okresie niemowlęcym oraz chorują na astmę oskrzelową. Oddychanie przez dzieci powietrzem o zwiększonej ilości zanieczyszczeń powoduje u nich dwa

razy częściej występujące infekcje układu oddechowego, a przenikanie małych cząstek zanieczyszczeń PM_{2,5} i PM₁ do krwi wpływa na czynność układu krążenia oraz centralnego układu nerwowego.

Czy układ oddechowy dziecka jest bardziej wrażliwy na oddychanie zanieczyszczonym powietrzem?

Niekorzystny wpływ zanieczyszczeń powietrza na dzieci jest niechybnie spowodowany niedojrzałą budową układu oddechowego w wieku rozwojowym. Do 4. roku życia światło obwodowych oskrzeli jest bardzo wąskie i podatne na czynniki powodujące obrzęk śluzówki – takim czynnikiem są także zanieczyszczenia powietrza. Ponadto, stosunkowo niedojrzałe nieswoiste mechanizmy obronne, nadprodukcja śluzu w reakcji na niewielki bodziec zewnętrzny i nieefektywny odruch kaszlowy mogą powodować zwiększoną wrażliwość dziecięcych oskrzeli na czynniki drażniące, dostające się do płuc wraz z wdychanym powietrzem.

Czy dzieci bawiące się na dworze podczas epizodów smogowych mogą być narażone na szkodliwe skutki zanieczyszczenia powietrza?

W czasie epizodów smogowych małe dzieci nie powinny przebywać na zewnątrz. W trakcie zabawy dziecko najczęściej szybko się porusza oraz intensywnie oddycha, dlatego więcej powietrza wraz z zanieczyszczeniami smogowymi dociera do płuc. Może być to powodem ostrej reakcji zapalnej ze strony układu oddechowego, a także zaostrzenia np. astmy u tych dzieci, które już na nią chorują.

W jaki sposób dorastanie w zanieczyszczonym środowisku może przekładać się na stan zdrowia w dorosłym życiu?

Badania naukowe i dane epidemiologiczne wskazują, że dojrzewanie w środowisku o zwiększonym poziomie zanieczyszczeń powietrza może istotnie wpływać na upośledzenie prawidłowego rozwoju układu oddechowego. Dodatkowo może stymulować nieprawidłową odpowiedź na powszechnie występujące czynniki środowiskowe, np. alergenzy wziewne.

Alergeny powietrzopochodne, wnikając do układu oddechowego, mając na swojej powierzchni cząstki zanieczyszczeń powietrza, które nasilają odpowiedź zapalną organizmu na alergeny. Duet „aler-gen i zanieczyszczenia powietrza” intensywniej stymuluje układ odpornościowy człowieka do reakcji obronnej na czynnik potencjalnie nieszkodliwy (aler-gen). Stąd też epidemia alergii i astmy w krajach i miastach, w których normy zanieczyszczeń powietrza są znacznie przekroczone. Ponadto, oddychanie zanieczyszczonym powietrzem dwukrotnie zwiększa ryzyko infekcji układu oddechowego u dzieci i stanowi duże niebezpieczeństwo rozwoju zależnej od infekcji astmy oskrzelowej. Najgroźniejsze zanieczyszczenia powietrza to pyły PM10, PM2,5, tlenki azotu, ozon, tlenki siarki. Narażenie na NO, SO, ozon może wywołać uszkodzenie śluzówki dróg oddechowych i zaburzyć klirens śluzowo-rzęskowy, zwiększając tym samym ryzyko wystąpienia infekcji,

zaostżenia astmy lub alergicznego nieżytu nosa. To, czym oddycha nasze dziecko, wprost przekłada się na to, jak często i jak długo choruje.

Co rodzice mogą zrobić, aby uchronić swoje dzieci przed niską emisją?

Rodzice mogą w sposób świadomy prowadzić proekologiczny styl życia, np. zaplanować sposób ogrzewania własnego domu, aby samemu nie przyczyniać się do wzrostu emisji szkodliwych substancji, którymi ich dzieci i dzieci ich sąsiadów będą oddychać. Jeśli nie mamy wpływu na powietrze, którym oddychamy, a mieszkamy w zanieczyszczonej atmosferze (duża aglomeracja miejska, miejscowość, w której w sezonie grzewczym trudno o czyste powietrze), najlepiej w wolnych chwilach odpoczywać w czystym ekologicznie terenie – czasami znajduje się on zaledwie 5- 10 km od naszego miejsca zamieszkania. Dobrze jest możliwie często wyjeżdżać poza miasto, planować urlop nad morzem lub w górach – choć polskie góry należy wybierać tylko latem.

Zimą górskie kotliny zamieniają się, niestety, w smogowe niecki wypełnione powietrzem pełnym toksycznych substancji.

Jakie objawy ze strony układu oddechowego dziecka mogą świadczyć o tym, że źle reaguje ono na zanieczyszczone powietrze?

Objawy podrażnienia układu oddechowego przez zanieczyszczenia powietrza do złudzenia przypominają objawy infekcji. Sygnałami alarmowymi może być kaszel, wyksztuszenie wydzieliny, podrażniony nos i spojówki nosa, ale bez gorączki i przy dobrym stanie ogólnym dziecka. Trudno na początku jednoznacznie rozstrzygnąć czy to wirus, alergia czy zanieczyszczenia powietrza dokuczają naszym pociechom. Przy powtarzających się objawach najprościej zadać to pytanie lekarzowi rodzinemu – to od niego powinniśmy otrzymać najbardziej kompetentną odpowiedź.

Opracował Lek. Med. Specjalista pediatrii
Józef M. Franus

Starość – nieunikniona cisza życia

POROZMAWIAJMY O STAROŚCI

Społeczeństwo często traktuje je osoby starsze jak cienie własnej przyszłości – niewidoczne, łatwe do pominięcia, czasem uciążliwe. Starsi ludzie, choć niosą w sobie ogrom doświadczeń, wiedzy i mądrości, bywają izolowani, lekceważeni, traktowani jak przeszkoda, a nie jak źródło światła dla młodszych pokoleń. W domach opieki, w szpitalach, na ulicy – często ich obecność nie wywołuje ciepła, lecz zdziwienie, irytację lub współczucie wymuszone społecznie.

Dla młodych i pięknych, którzy pędzą przez życie, to ostrzeżenie: każdy uśmiech, każdy krok, każda chwila lekkości, jaką teraz przeżywa, jest przejściem ku starości. Ciało stanie się mniej sprężyste, pamięć

czasem ucieknie, a samotność może przyjść niezapowiedziana.

Niech to nie będzie strach – niech to będzie świadomość. Szanujmy starszych, bo w ich oczach i gestach odbija się nasza własna przyszłość. Każda chwila życia jest cenna, a każda drobna troska wobec starszych jest inwestycją w ludzką godność, której sami kiedyś będziemy potrzebować.

Nie zapominajmy – starość nie jest karą, lecz etapem życia, który wymaga uwagi, cierpliwości i miłości. Tylko wtedy, gdy zrozumiemy, że każdy krok zbliża nas do tej cisy, nauczymy się żyć z wdziękiem, z empatią, z sercem otwartym na drugiego człowieka.

I tej otwartości i zrozumienia Państwu życzę.

Danuta Heller

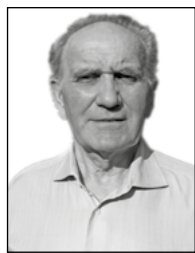
Miasto Betlejem

*O Betlejem -
miasto chwały Dawida
także w ciszy dróg i bez zaszczytu -
dopiero po wiekach
wyrocznią samego Boga
rozblýsło nowym światłem
i kamienną grota*

*By stać się zadziwieniem
nie tylko pasterzy
i w glorii aniołów
ale centrum dziejów
epoką Objawienia*

*Tu w wędrówce życia
zrodził się Jezus dla ludzi -
nadzieją*

Maria Stefanik



Kazimierz Sikora

Badanie DNA ustala pokrewieństwo

Z poprzednich numerów Kuriera wiadomo, że najstarszy prodek Andrew i Krzysztofa Ossolińskich – Wojciech Osoliński (ur. 1682 r.) – notowany jest w Księdze Prawnej Błażowskiej w roku 1713. Metryka Józefińska (cesarza Józefa II), utworzona dla Galicji w latach 1785–1788 jako spis wszystkich nieruchomości i ich właścicieli w celu ustalenia podatków, nie wymienia w miejscowości majątności błażowskiej nazwiska Osoliński. Wobec faktu, że żyli tam potomkowie wspomnianego Wojciecha, świadczy to o tym, iż zamieszkali w Błażowej Osolińscy byli ludźmi wolnymi i nie podlegali państwu. Jest to bardzo ważne nasze ustalenie, a swoje nazwisko nosili po zubożałych przodkach.

Na stanowisko sędziego Prawa Błażowskiego (1713 r.) Wojciecha Osolińskiego powołał Józef Grabieński, co utwierdza w przekonaniu o pochodzeniu nominata z ważnego w historii Polski rodu Ossolińskich herbu Topór. Nie znajduję innego racjonalnego uzasadnienia tego awansu. Było to swoiste zadośćuczynienie po akcie zakupu miasteczka Babice (ok. 1682 r.), będącego własnością Aleksandra Ossolińskiego, przez dzierżawcę majątności błażowskiej Władysława Grabieńskiego (ojca wyżej wymienionego Józefa) – zadośćuczynienie uczynione Wojciechowi Osolińskiemu. Nic nie przypadło mu z ogromnego majątku jego dziadka Mikołaja Ossolińskiego z Rybotycz (ur. 1597 r., zamordowanego w 1663 r.). Prawdopodobnie nieco wcześniej syn tegoż Mikołaja (SM1), żyjący w Babicach, a późniejszy ojciec Wojciecha, poznał życzliwego mu Władysława Grabieńskiego i osiedlił się około 1682 r. w Błażowej, być może wraz ze swoją matką Marianną Górską – metresą wyżej

wymienionego Mikołaja. Faktycznie zmienił miejsce zamieszkania z Babic, własności Grabieńskiego, na Błażową, gdzie Grabieński był jedynym dzierżawcą całej majątności. Z Błażową związał on swoją przyszłość, tym bardziej że po spaleniu Babic przez Tatarów w 1624 r. oraz w wyniku późniejszych wydarzeń nastąpiło gospodarcze i kulturalne zubożenie miasteczka spowodowane ciągłymi najazdami. Babice niewiele różniły się już wówczas od wsi.

Józef Grabieński sprawował w Czudcu opiekę (1715 r.) nad synem Aleksandra – niepełnosprawnym Antonim Ossolińskim. Ojciec Józefa, Władysław Grabieński, bogaty filantrop, był dziedzicem Czudca i Zaborowa. Ojcem Władysława, a dziadkiem Józefa, był Jan Antoni Grabieński, który miał zastawione pieniądze na wsiach Futoma i Kąkolówka. Jego matka, Krystyna Ossolińska (ur. ok. 1587 r.), pisała się z Tęczyna, co oznacza, że Jan Antoni i jego potomstwo pochodzili po kądzieli z rodu Ossolińskich – o czym pamiętano – i byli kuzynami sędziego Wojciecha. Jest to istotny powód życzliwości Grabieńskich wobec błażowskich Osolińskich. Szerzej o powiązaniach pomiędzy Lubomirskimi, Ossolińskimi i Grabieńskimi pisano w Kurierze nr 179.

Program Family Tree DNA – Most Recent Common Ancestor (tłum. „czas do najbliższego wspólnego przodka”) ustalił, na poziomie testu Y STR-111, że Andrew Ossoliński i dr Krzysztof Ossoliński, M.D., mają wspólnego najbliższego przodka w linii paternalnej (ojcowskiej), urodzonego pomiędzy 1600 a 1900 r., przy czym średnią datę urodzenia wskazano na rok 1750. Pod tym samym hasłem, na stronie Andrew Ossolińskiego, program ustalił również czas do najbliższego wspólnego przodka Andrew i Wiktora Ossolińskiego (o nim

w Kurierze nr 206) na okres pomiędzy 1200 a 1750 r., uśredniając datę jego urodzenia na około 1500 r. Już w tym miejscu zwraca uwagę rok 1500, który w powiązaniu z nazwiskiem Ossoliński oraz faktami z historii Babic wskazuje na tego przodka – Mikołaja Ossolińskiego z Rybotycz (1597–1663). Sędzia Wojciech Osoliński był wnukiem tegoż Mikołaja, a ponieważ haplogrupa Wiktora R-M417 jest paternalna wobec subkladu Andrew (i Wojciecha) R-L1029 (Kurier nr 204), również Wiktor jest potomkiem Mikołaja. Oczywiście Mikołaj z Rybotycz jest także naszym przodkiem – Davida Ząbeckiego-Ossolińskiego oraz wszystkich Ossolińskich z Błażowej. Także on sam mógłby być najbliższym wspólnym przodkiem Andrew i Wiktora, gdyby przodkiem Wiktora był nie Antoni – zabójca (ur. 1680 r.) – lecz kolejny, nieślubny syn (nazwijmy go roboczko SMGr) Mikołaja i Anny Grot, drugiej metresy Mikołaja. O tym, że dzieci pozamażeńskich Mikołaja, urodzonych na zamczysku w Rybotyczach, było wiele, pisze Władysław Łoziński w swym dziele (wcześniej wspomnianym). Chcąc upewnić się, czy rodzeni bracia mają identyczny subklad, zadałem to pytanie internetowej wyszukiwarce Google w trybie AI. Otrzymałem odpowiedź: „Tak, rodzeni bracia, którzy mają tych samych biologicznych rodziców, zazwyczaj mają identyczny subklad w odniesieniu do chromosomu Y”. Wyjaśnienie to potwierdza, że przodek Wiktora – Antoni zabójca (ur. 1680 r.) lub ewentualny SMGr – oraz przodek Andrew (i oczywiście Krzysztofa), czyli SM1, ojciec sędziego błażowskiego Wojciecha, nie byli rodzeństwem, lecz kuzynami. W ustalaniu pokrewieństwa, w przypadku zagubienia dokumentów z epoki, korzysta się z wyników badań chromosomu Y-DNA – jest to swoista

„ostatnia deska ratunku” – co zostało wykorzystane w powyższym wywodzie. Kropką nad „i” naszych ustaleń byłoby porównanie wspomnianych haplogrup Ossolińskich z haplogrupami pobranymi od osób zmarłych, np. Ossolińskich spoczywających w kolegiacie w Koprzywnicy

(dawnym kościele opactwa cystersów). O takim badaniu myślą tamtejsi pasjonaci.

Kazimierz Sikora – podobnie jak wielu białowian – pochodzi z Ossolińskich.

PS. Po napisaniu tego artykułu zauważyłem, że program FAMILY (Ossoliński – omawiany w poprzednich

numerach Kuriera) wskazuje dla Andrzeja Ossolińskiego subklad R-Y562859, precyzując subklad R-L1029, który nadal pozostaje patronalny. Wartości DYS w tym programie są identyczne, a zatem moje ustalenia przedstawione w niniejszym artykule pozostają niezmiennie.

Kazimierz Sikora

Dzik – symbol płodności i wojowniczości

Dla myśliwego jest zwierzyną łowną, dla leśnika sprzymierzeńcem lasu, dla rolnika znienawidzonym szkodnikiem. Tym razem będzie o dziku.

Ostatnie dekady zaowocowały dynamicznymi zmianami krajobrazu i rozwojem wielohektarowych upraw monokulturowych. Na te przekształ-



Jeżeli mamy okazję spotkać się z dzikami, to wiemy, że to stali bywalcy tego terenu.

cenia środowiska zwierzęta zareagowały różnie. Część gatunków skrajnie ograniczyła swój zasięg występowania i liczebność, inne wyginęły, a jeszcze inne świetnie zaadaptowały się do nowych warunków. Dzik, skrajny oportunist, odniósł spektakularny sukces.

Choć świnia domowa, której nikomu przedstawiać nie trzeba, w prostej linii pochodzi od dzika, to każdy dostrzeże szereg różnic. Dochodzący do wagi 350 kg (jednak na ogół oscyluje ona w granicach 100 kg), dzik posiada krępą, klinowatą budowę ciała, krótką szyję, na której osadzony jest duży łeb zakończony gwizdem, a jej nagi, ruchomy koniec stanowi tarcza

ryjowa zwana w języku myśliwskim tabakierą. Jak skuteczne to narzędzie do zdobywania pokarmu można się przekonać patrząc na zbuchtowane łąki i głębokie doły, po poszukiwaniu bulw czy gniazd gryzoni głęboko



pod ziemią. Zmysł wzroku nie jest atutem tego zwierza, ale już węch ma doskonały. Choć sprawia wrażenie ociężałego, na swych krótkich biegach, zakończonych raciczkami, potrafi poruszać się z prędkością blisko 50 km na godz., będąc zarazem wyśmienitym pływakiem. Tylko głęboki śnieg sprawia mu trudności, a po przejściu pozostawia w nim tzw. rynę. Okrywą włosową stanowi u niego suknia, złożona z twardych i szpiczastych włosów zewnętrznych oraz wełnistego podszerstka o kolorze prawie czarnym, przez siwy do brązowego. Tylko młode ubarwione są jasno z charakterystycznymi pasami,

zanikającymi z wiekiem. U odyńców, tj. samców w wieku powyżej 4 lat, wiodących samotny i skryty tryb życia, wytwarza się pod skórą gruba 2-3 cm warstwa tkanki łącznej. Ten swego rodzaju pancerz chroni go przed szablami- ostrymi jak brzytwa kłami, podczas zaciekłych walk, jakie toczą w okresie huczki (czasu rui u loch).

Z własnego doświadczenia wiem jak inteligentnym zwierzęciem jest dzik i jak głęboką relację potrafi stworzyć z człowiekiem. Staje się niezwykle ostrożny czując zagrożenie, prowadząc nocny tryb życia, innym razem, jak ma to coraz częściej miejsce w miastach, żeruje podczas dnia, bez obawy bliskości człowieka, bywając często wręcz napastliwy w stosunku do niego. Warto więc tu nadmienić, że zaniepokojony stroszy szczecinę na grzbiecie- stawia hyb, samce wtedy charakterystycznie kłapią, a z pyska wypływa wówczas piana. W tej sytuacji należy się stanowczo wycofać dla własnego bezpieczeństwa.

Nie niepokojona dzicza rodzina wydaje całą masę głosów: kwiczą, chrząkają, rechtają i fuczą. Struktura takiego stada, liczącego ok. 20 sztuk, składa się z młodych i dorosłych samców, spokrewnionych ze sobą oraz ich potomstwa. Dziś, kiedy ulegają presji drapieżniczej za sprawą wilków, łączą się w duże, mieszane płciowo watahy, by aktywnie i skutecznie bronić młode.

Odwiedziny tak licznych towarzysztwa spędzają sen z powiek rolnikom



i każdemu kto prowadzi niezabezpieczony płotem, przydomowy ogród czy sad. Jako, że dzik jest wszystkożerny nie ominie nawet naszego kompostownika. Gustuje w padlinie, a nawet jest drapieżnikiem okazjonalnym, chwytając młode ptaków, zajęcy czy jeleniowatych. Znane są przypadki aktywnego podążania za postrzałkami w wiadomym już celu.

Jeżeli mamy okazję spotkać się z dzikami, to wiemy, że to stali bywalcy tego terenu. Tylko odyńce, w czasie jesiennej huczki przemierzają znaczne odległości. Dotychczas

wzrost liczebności odpowiada kilka czynników, do których zaliczymy: klimat, lata urodzaju dębu i buka, zmiany w gospodarce rolnej oraz gospodarkę łowiecką.

W naszej gminie dzika spotkać nie trudno i w wielu miejscach możemy się natknąć na ślady ich bytowania. Czasami wśród wysokich traw czy w trzcinach znajdziemy barłogi, misternie wyścielane legowiska, innym razem wygrzebane dołki pod drzewami stanowiące letnie sypialnie. Barzyska to miejsca kąpieli błotnych, chętnie i stale odwiedzane, do których

napotkamy przewróconą ściółkę w lasach pod drzewami tych gatunków. Z ciekawostek wspomnę, że bukiew zawiera faginę, która u łakomych świń powoduje objawy przypominające upojenie alkoholowe.

W 2014 roku pojawiła się, dotąd nie występująca w naszym kraju, groźna dla dzików i świń choroba wirusowa o nazwie afrykański pomór świń (ASF). Niestety do dziś zmagamy się z tym zagrożeniem. Duże szkody w rolnictwie przekładać się muszą na duże pozyskanie tej zwierzyny przez nasze lokalne koła łowieckie. Jak nie-



W naszej gminie dziki spotkać nie trudno i w wielu miejscach możemy się natknąć na ślady ich bytowania.

wczesną wiosną samice rzucały młode, w miotach liczących przeciętnie 4-8 pasiaków. W populacjach intensywnie eksploatowanych łowiecko i drapieżniczo, samice wchodziły do rozrodu już w wieku 8 miesięcy. Podobnie, podczas gdy do niedawna były zaliczane do zwierząt rozmnażających się sezonowo, najnowsze badania wykazują, że wyproszenia mają teraz miejsce we wszystkich miesiącach roku. Przyrost dzika może przekroczyć 200%, a za

prowadzą wydeptane ścieżki. Wszelkie mokradła i łęgi to ulubione siedliska dzicze, gdzie natkniemy się na „malowane drzewa”, o które namiętnie się czochrają pozostawiając błotne malunki. Miejsca buchtowania spotkamy niemal wszędzie. Łąki z przewróconą darnią, rysowane zasiewy i dołki po uprawach ziemniaków czy kukurydzy stanowią integralną część obrazu naszych pól. W latach obfitujących w żołędzie i orzeszki bukowe

bezpieczne bywa polowanie na tego zwierza świadczy stare przysłowie „Jeśli idziesz na niedźwiedzia, gotuj łożę, jeśli na dzika mary...”

Tradycją stało się już udostępnianie przez nasze koła obwodów podczas zimowych polowań zbiorowych kynologom. W naturalnych warunkach ocenia się pracę dzikarzy, czyli psów układanych do polowań na dziki. O tym jednak innym razem.

Dagmara Wichlacz

Okiem Myśliwego

Kilka słów o pasji, przyrodzie oraz etyce i tradycji myśliwskiej

Darz Bór!

Tym tradycyjnym myśliwskim pozdrowieniem pragnę przywitać Czytelników „Kuriera Błazowskiego”. W dzisiejszych czasach tradycja i etyka coraz rzadziej uznawane są za wartości nadzłotne. Są jednak grupy społeczne, dla których pozostają one fundamentem i miejmy nadzieję, że tak pozostanie. Jedną z takich grup są myśliwi.

Dla wielu osób myśliwy to po prostu człowiek z bronią, czasem jeszcze z psem, spotykany w lesie. Ktoś, kto poluje, strzela i zjada to, co upoluje. Z perspektywy myśliwego wygląda to jednak zupełnie inaczej. Pozwólcie Państwu, że spróbuję przybliżyć nasze spojrzenie na myślistwo – zanim jednak przejdę do meritum, kilka słów o sobie.

Z wykształcenia jestem informatykiem, prywatnie mężem bardzo wyrozumiałej, cudownej kobiety i ojcem dwójki wspaniałych dzieci. Mam w życiu wiele pasji, jednak jedna z nich towarzyszyła mi od dzieciństwa, choć na jej realizację musiałem czekać blisko dziesięć lat. Wychowałem się w mieście, lecz wakacje i ferie spędzałem na wsi u dziadków. To tam, wspólnie z dziadkiem oraz moim serdecznym



przyjacielem Jackiem, uczyłem się obserwować przyrodę, rozpoznawać gatunki zwierząt i rozumieć zależności panujące w środowisku naturalnym. Zainteresowanie to odżyło dwa lata temu. Skutkowało to tym, że za zgodą Zarządu rozpocząłem staż w Kole Łowieckim „Szarak” w Białowieży. Staż trwał rok, potem przyszedł kurs i egzamin. Formalnie stałem się myśliwym. Ale czy rzeczywiście?

Z punktu widzenia wielowiekowej tradycji łowieckiej jeszcze nie. Tu bowiem dochodzimy do istoty pojęcia ślubowania myśliwskiego. Jego historia w Polsce sięga średniowiecza, kiedyś było ono przysięgą wierności królowi i ziemi. Z biegiem wieków przekształciło się w uroczysty symboliczny akt, wprowadzający adeptów w świat łowiectwa i przekazujący im odpowiedzialność za przyrodę, prawo oraz tradycję. Mówimy więc o obrzędzie łączącym ponad tysiąc lat!

Również dziś ślubowanie myśliwskie ma bardzo podniosły charakter i odbywa się zazwyczaj podczas ważnych wydarzeń łowieckich, takich jak polowanie Hubertowskie. Tak było i w moim przypadku. Wraz z kolegami Łukaszem i Przemkiem stanęliśmy naprzeciw zgromadzonym myśliwym. Za nami stanęli nasi opiekunowie, potocznie zwani „ojcami chrzestnymi”. Najstarszy funkcją myśliwy celebans stanął przed ślubującymi. Klękaliśmy na lewe kolano, obok kolana postawiliśmy broń. Nasi opiekunowie położyli dłoń na naszym ramieniu. Wszyscy obecni zdjęli nakrycia głowy. Celebrantem był kolega Zbigniew Ziaja, prezes Koła „Szarak”, który odczytał rotę ślubowania. Jednogłośnie powtarzaliśmy za nim słowa przyrzeczenia: „Przystępując do grona polskich myśliwych ślubuję uroczysto przestrzegać sumiennie praw łowieckich, postępować zgodnie z zasadami etyki łowieckiej, zachowywać tradycje polskiego łowiectwa, chronić przyrodę ojczystą, dbać o dobre imię łowiectwa i godność polskiego myśliwego”. Po zakończeniu ceremonii usłyszeliśmy od celebrysy tradycyjne słowa: „Na chwałę polskiego łowiectwa bądź prawnym myśliwym, niech Ci bór darzy!”, na co wszyscy odpowiedzieli „Darz Bór”.

Uroczystość odbywała się w wyjątkowej scenerii Szklarskiej kniei, obok kapliczki św. Huberta. Trudno było nie odnieść wrażenia, że poprzez ten akt łączymy się duchowo z pokoleniami myśliwych, którzy byli przed nami. I tu nasuwa się refleksja: jak wiele znają Państwo grup społecznych, których nowych członków przyjmuje się z taką powagą i szacunkiem dla tradycji? Jak wiele środowisk pielęgnuje obrzędy liczące ponad tysiąc lat? Dla myśliwych tradycja nie jest dodatkiem – jest fundamentem. Od drobnych zwyczajów i przesądów, po tak uroczyste momenty jak ślubowanie, myślistwo tworzy zamknięty krąg odpowiedzialności, pamięci i ciągłości. Przystępując do niego, bierzemy na siebie zobowiązanie wobec przyrody, historii i przyszłych pokoleń.

Tradycja myśliwska nie kończy się jednak na ślubowaniu. Jest ona znacznie bogatsza i głębiej zakorzeniona w codziennym życiu łowieckim, niż mogłoby się wydawać osobom spoza naszego środowiska. Przez wieki wykształcił się rozbudowany system zwyczajów, symboli i obrzędów, które towarzyszą myśliwym zarówno podczas polowań, jak i poza nimi. Ich przykłady można mnożyć, ja przytoczę tylko kilka z nich.

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów tradycji łowieckiej są sygnały myśliwskie, w tym te wykonywane ku czci pozyskanej zwierzyny. Stanowią one szczególny język lasu, niosący ze sobą powagę, skupienie i głęboki szacunek dla przyrody.

Istotną rolę odgrywa również pokot – uroczyste ułożenie zwierzyny po zakończonym polowaniu. Nie jest to gest triumfu, lecz forma podziękowania i oddania czci pozyskanemu zwierzęciu. Towarzyszy mu odpowiednia oprawa: gałęzie świerku lub jodły, sygnały myśliwskie oraz chwila skupienia.

Wszystko to przypomina, że polowanie nie jest zwykłym pozyskiwaniem mięsa, lecz działaniem obciążonym odpowiedzialnością i refleksją.

Warto wspomnieć także o zwyczajach związanych z pierwszym pozyskaniem zwierzyny przez młodego myśliwego. Tradycyjny „chrzest” myśliwski ma swoje głębokie znaczenie – jest momentem przejścia, potwierdzeniem dojrzałości i gotowości do ponoszenia konsekwencji własnych decyzji w łowisku.

Osobne miejsce w tradycji zajmuje święty Hubert, patron myśliwych, leśników i jeźdźców. Polowania Hubertowskie, Msze św. Hubertowskie oraz związane z nimi spotkania integrują środowisko i przypominają, że myślistwo od zawsze miało również wymiar duchowy i wspólnotowy.

Tych przykładów można by wymienić znacznie więcej: od języka łowieckiego, przez strój myśliwski i symbolikę zielonego koloru, aż po drobne zwyczaje przekazywane z pokolenia na pokolenie. Wszystkie one tworzą spójną całość, która sprawia, że myślistwo jest nie tylko pasją, lecz także kulturą i sposobem postrzegania świata.

Ten artykuł jest pierwszym z cyklu, który mam nadzieję na stałe zagości na łamach „Kuriera Białowskiego”. W kolejnych odsłonach będziemy pisać o tym, co szumi w kniei, o przyrodzie, pracy myśliwych, gospodarce łowieckiej, etyce, a także o wydarzeniach i ludziach związanych z naszym lokalnym łowiectwem.

Rozpoczynając ten cykl, chciałbym zaprosić czytelników Kuriera Białowskiego do wspólnej wędrówki leśnymi ścieżkami z uważnością, szacunkiem i otwartością na to, co las ma nam do opowiedzenia. Wsłuchajmy się razem w knieje.

Darz Bór!

Dariusz Ziobro



Ślubowanie myśliwskie ma bardzo podniosły charakter.

50-lecie Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej

ŻYCIA SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI

Obecny budynek Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej pół wieku temu został przekazany lokalnej społeczności jako instytucja



Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.

kształcąca i wychowująca młodzież. Z okazji Złotego Jubileuszu, 5 listopada 2025 r. odbyła się wyjątkowa uroczystość, która zgromadziła wielu zaproszonych gości, absolwentów, byłych i obecnych nauczycieli, pracowników szkoły oraz dzieci i młodzież.

Pierwsza część obchodów 50-lecia szkoły miała miejsce w kościele

w Błażowej Dolnej, gdzie wszyscy zebrani uczestniczyli w dziękczynnej mszy świętej, której przewodniczył ks. biskup Stanisław Jamrozek z udziałem księży rodaków i księży, którzy pracowali w naszej szkole. Nabożeństwo ubogaciła młodzież z pocztami sztandarowymi.



Dyrektor szkoły Janusz Maciołek, Danuta Bartoń, ks. Karol Burda.

darowymi: Inspektoratu Armii Krajowej Rzeszów-Południe i Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej, schola oraz lektorzy.

Drużyna część obchodów jubileuszowych odbyła się w budynku szkoły, na sali gimnastycznej. Po odśpiewaniu hymnu narodowego i oficjalnym

otwarcu uroczystości grupa taneczna z klas V – VII powitała zebranych tradycyjnym tańcem narodowym – polonezem. Zespół wokalny – instrumentalny

i recytatorzy przedstawili montaż słowno-muzyczny, w którym wyrazili wdzięczność za przekazywaną wiedzę i wychowanie. Nie brakło słów podziękowań skierowanych do dyrektora szkoły Janusza Maciołka za wielkie serce i ogromne zaangażowanie w rozwój szkoły.

Po występach młodzieży głos zabrał obecny dyrektor szkoły, który przedstawił krótki rys historyczny Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej. Część oficjalna została ubogacona wystawą archiwalnych zdjęć i fotorelacją multimedialną przedstawiającą kolejne roczniki uczniów z wychowawcami. U niejednego absolwenta i emerytowanego nauczyciela

pojawili się łzy wzruszenia. Wielu zaproszonych gości gratulowało dyrektorowi Januszowi Maciołkowi pełnienia funkcji kierowniczej przez 33 lata oraz licznych nagród i wyróżnień, jakie szkoła otrzymała za kultywowanie tradycji narodowych i patriotycznych. Gratulacje były połączone z życzeniami dalszych sukcesów edukacyjnych i wychowawczych.

Po części oficjalnej goście wspominali minione lata przy poczęstunku, który został przygotowany z dużym zaangażowaniem pracowników obsługi i Radę Rodziców oraz przy wsparciu finansowym sponsorów, za co serdecznie dziękujemy.

Agata Śliwa



Polonez w wykonaniu szkolnego zespołu tanecznego.



XIX Festiwal Piosenki Patriotycznej i Wojskowej w Błażowej Dolnej

6 listopada 2025 roku w Błażowej Dolnej odbył się XIX Festiwal Piosenki Patriotycznej i Wojskowej – wydarzenie, które na stałe wpisało się



Prowadzący festiwal Maria Bednarz i Tomasz Cygan.

w kalendarz lokalnych uroczystości patriotycznych. Festiwal został objęty honorowym patronatem Instytutu Pamięci Narodowej oraz burmistrza Gminy Błażowa Jerzego Kocoja. Jak co roku zgromadził licznych uczestników oraz publiczność, potwierdzając, że pamięć o historii i tradycjach narodowych jest wciąż żywa wśród najmłodszych mieszkańców gminy. Wydarzenie cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem wśród szkół i przedszkoli z terenu gminy Błażowa. Na festiwalowej scenie zaprezentowali się młodzi wykonawcy, którzy z ogromnym zaangażowaniem

i wrażliwością artystyczną wykonywali pieśni patriotyczne i wojskowe, oddając hołd bohaterom narodowym oraz wydarzeniom, które zapisały się na kartach historii Polski.

Uczestnicy rywalizowali w dwóch kategoriach wiekowych. W I kategorii wystąpiło 9 zespołów, 2 duety oraz 1 solistka, natomiast w II kategorii zaprezentowały się 4 zespoły oraz 2 solistów. Każdy występ spotykał się z gorącym przyjęciem publiczności, a poziom artystyczny prezentacji był bardzo wysoki. Oceny występów dokonała komisja konkursowa w składzie: przewodnicząca Katarzyna Hudzicka-Chochorowska oraz członkowie – Jakub Magoń i Kamil Zagórski. Jury zwracało szczególną uwagę na walory wokalne, interpretację utworów, dobór repertuaru oraz ogólny wyraz artystyczny prezentacji. Festiwal dostarczył wielu niezapomnianych emocji. Na twarzach zgromadzonej widowni malowało się wzruszenie i duma, a w niejednym oku zakręciła się łza. Występy młodych artystów były pięknym świadectwem patriotyzmu, wrażliwości oraz szacunku dla narodowej tradycji.

Na zakończenie organizatorzy podziękowali wszystkim uczestnikom,

opiekunom artystycznym oraz nauczycielom za trud włożony w przygotowanie występów. XIX Festiwal Piosenki Patriotycznej i Wojskowej po raz kolejny potwierdził, jak ważną rolę pełni w kształtowaniu postaw patriotycznych młodego pokolenia oraz w pielęgnowaniu pamięci o historii Ojczyzny.

I kategoria wiekowa ZESPOŁY

I miejsce – Zespół „Małe Szarotki” z SP w Nowym Borku

II miejsce – Zespół z SP w Białce

II miejsce – Zespół „Stokrotki” z SP w Błażowej

III miejsce – Zespół „Biedronki” z PP w Błażowej filia w Kąkolówce

III miejsce – Zespół z SP w Błażowej Dolnej

Wyróżnienie – Zespół z SP w Futomie
Wyróżnienie – Zespół z SP w Kąkolówce

Wyróżnienie – Zespół z gr. „Zajączki” i „Świetliki” z PP w Błażowej

Wyróżnienie – Trio Hanna Groszek, Urszula Bielec, Melania Radoń z SP w Błażowej

SOLIŚCI I DUETY

I miejsce – Solistka Weronika Storek z SP w Piątkowej



Zespół z SP w Błażowej Dolnej.



Zespół z SP w Futomie.



Zespół z SP w Kąkolówce.



Zespół z gr. „Zajączki” i „Świetliki” z PP w Błażowej.

z publicznością. Występom towarzyszyły emocje, ale przede wszystkim radość z muzykowania. Uczniów do koncertu przygotował Maciej Reizer.



12 listopada społeczność szkolna uczciła 107. rocznicę odzyskania niepodległości, organizując koncert



patriotyczny. Uczniowie zaprezentowali utwory o tematyce narodowej, a wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych stworzyło wyjątkową, podniosłą atmosferę i zgromadziło liczne grono słuchaczy.

Ten sam dzień przyniósł kolejny wielki sukces Alana Chuchli – zwycięstwo w Ogólnopolskim Konkursie Akordeonowym Centrum Edukacji Artystycznej „Muzyczna Jesień 2025” w Tarnowie. Spośród 28 najlepszych młodych akordeonistów z całej Polski

Alan zdobył I nagrodę i został zaproszony do udziału w Koncercie Laureatów, który odbył się 12 grudnia 2025 r. w Sali Koncertowej „Nowa Miodowa” w Warszawie. Ucznia do



konkursów przygotował Kamil Łukasiewicz, któremu należą się szczególne podziękowania za profesjonalną



opiekę artystyczną.

W dniu Święta Niepodległości nasi uczniowie wzięli również udział w niezwykłym wydarzeniu artystycznym – premierowym wykonaniu Oratorium „Bolesław Chrobry” w Filharmonii Podkarpackiej. Na scenie wystąpiło około 150 wykonawców, w tym uczniowie szkół muzycznych z Radomyśla Wielkiego, Jeżowego, Ropczyc i Strzyżowa, a także Rzeszowska

Orkiestra Smyczkowa, Chór Akademicki UR, zespół jazzowy oraz wybitni soliści.

Cenne doświadczenie zdobyli także uczniowie klasy organów Adama Sokulskiego, którzy 25 listopada



uczestniczyli w warsztatach organowych w Radomyślu Wielkim, prowadzonych przez prof. dr. hab. Dariusza



szka Bąkowskiego-Koisa z Akademii Muzycznej w Krakowie. Uczniowie mieli okazję zagrać na organach piszczałkowych i pogłębić wiedzę o tym królewskim instrumencie.

Grudzień upłynął w radosnej, świątecznej atmosferze. Mikołajkowe spotkanie w szkole przyniosło mnóstwo uśmiechu, integracji i kreatywności, a uczniowie zachwycili pomysłowością podczas pokazów i zabaw.



Odbyły się również kolejne popisy klasowe – perkusji (Karol Nabożny) oraz saksofonu (Władysław Wiater).

Na szczególne uznanie zasługują także sukcesy gitarzystek. Podczas XXIII Regionalnych Mikołajek Gitarowych w Jarosławiu zadebiutowały Stefania Wyskiel i Liliana Smaroń, a kilka dni później Liliana Smaroń zdobyła Nagrodę II stopnia na XIX Makroregionalnym Festiwalu Młodych Gitarzystów

w Kolbuszowej. Uczennice przygotował Rafał Siedlecki.

Patrząc na miniony rok, trudno nie odczuwać dumy. Każdy koncert, konkurs i warsztat to nie tylko sukcesy zapisane na papierze, ale przede wszystkim droga młodych ludzi ku wrażliwości, dyscyplinie i pięknu. To właśnie takie chwile pokazują, że edukacja artystyczna ma sens – bo kształtuje nie tylko muzyków, ale i ludzi.

Z okazji nadchodzącego Nowego Roku składamy Uczniom, Rodzicom, Pedagogom i Sympatykom Szkoły Muzycznej najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, spokoju, twórczej energii, nieustającej radości z muzykowania oraz wielu sukcesów artystycznych i osobistych. Niech muzyka nadal łączy, inspiruje i dodaje sił w codziennej pracy.

Adam Sokulski



Każdy koncert, konkurs i warsztat to nie tylko sukcesy zapisane na papierze, ale przede wszystkim droga młodych ludzi ku wrażliwości, dyscyplinie i pięknu.

MĄDROŚĆ PRZYCHODZĄCA Z WIEKIEM – CYTATY

„Nie uczymy się dla szkoły, ale dla życia.” – Seneka Młodszy
 „Starość to korona doświadczeń, a nie lat.” – Autor nieznany
 „Młodość wie, czego nie chce, zanim dowie się, czego chce.” – Jean Cocteau
 „Mądrość jest córką doświadczenia.” – Leonardo da Vinci
 „Lata uczą nas cierpliwości; krótka, ale gorzka młodość jest bezlitosna.” – Edgar Allan Poe



„Żyjemy w czasach, w których „człowieczeństwo” przestaje być wartością. Dziś za inteligentną osobę uważa się nie tę, która jest wykształcona, ale tę, która potrafi manipulować i kłamać. Uśmiech coraz częściej nie jest wyrazem radości, a jedynie narzędziem gry. Szlachetność ustąpiła miejsca bezczelności. Nie mamy czasu doceniać własnego życia, a los innych już dawno przestał nas obchodzić. Nie chcę nikogo pouczać ani moralizować. Możesz nawet nie czytać tego tekstu – w końcu przestaliśmy się zastanawiać, bo nie chcemy się wysilać.” – Anthony Hopkins

Kolejna „Roztańczona Jesień” z sukcesem Dziecięcego Zespołu Ludowego „Błażowiaczek”

16 listopada br. nasi mali artyści działający w Dziecięcym Zespole Ludowym



Kolejny rok z rzędu nasi mali artyści odnieśli sukces w Głogowie.

wym „Błażowiaczek” wzięli udział w XVII Wojewódzkim Przeglądzie Tanecznym „Roztańczona Jesień” w Głogowie Małopolskim, gdzie pod czujnym okiem instruktora zespołu Agnieszki Cynar i akompaniującego „Błażowiaczkom” na akordeonie

Wojciecha Kruczka zaprezentowali autorski program artystyczny.

Występ okazał się kolejnym sukcesem i podobnie jak przed rokiem zespołowi udało się zdobyć II nagrodę w kategorii tańca ludowego. Nagroda ta jest nie tylko wyróżnieniem, ale również potwierdzeniem wysokiego



Dziecięcy Zespół Ludowy Błażowiaczek.

poziomu artystycznego zespołu, ogromu zaangażowania, talentu i systematycznej pracy, którą dzieci wkładają w swoje występy. Oprócz zasłużonego



miejsca na podium, zespół został uhonorowany nagrodą finansową w wysokości 700 zł, która bezsprzecznie jest dodatkową motywacją dla naszych młodych artystów w dalszym kroczeniu ścieżką prowadzącą do kolejnych sukcesów artystycznych.

Szczególne podziękowania kierujemy do Pani Agnieszki Cynar – instruktora zespołu, za profesjonalne przygotowywanie dzieci do kolejnych występów oraz do rodziców, którzy

swoim wsparciem i zaangażowaniem motywują dzieci do dalszej pracy.

Kolejny z rzędu sukces odniesiony w Głogowie Małopolskim jasno pokazuje, że lokalne tradycje ludowe jak i sama kultura ludowa cieszą się nadal dużym zainteresowaniem oraz są z powodzeniem przekazywane kolejnym

pokoleniom. Jeszcze raz gratulujemy sukcesu „Błażowiaczkom” i czekamy na więcej!

Kamil Zagórski

Jubileuszowa X edycja Podkarpackiego Konkursu Fotograficznego „Ślady – Skarby Folkloru”

14 grudnia br. był okazją do wspólnego świętowania X edycji Podkarpackiego Konkursu Fotograficznego „Ślady – Skarby Folkloru”. Jak co roku konkurs organizowany był we współpracy z Wojewódzkim Domem Kultury w Rzeszowie oraz objęty honorowym patronatem Burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja. Uroczyste

rozstrzygnięcie konkursu oraz otwarcie wystawy pokonkursowej było nie tylko okazją do poznania laureatów tegorocznej edycji konkursu, ale także momentem do refleksji nad jego dziesięcioletnią historią.

X lat fotograficznej podróży

„Ślady – Skarby Folkloru” zrodziły się w Gminnym Ośrodku Kultury

w Błażowej jako inicjatywa, której celem było ocalenie od zapomnienia i dokumentowanie naszego rodzimego podkarpackiego folkloru. Nie tylko w tym zamkniętym – muzealnym wymiarze, lecz także żyjącego w ludziach, obrzędach, miejscach i przedmiotach codziennego użytku. To właśnie uczestnicy konkursu

stworzyli przez te wszystkie lata bezcenną kronikę podkarpackiego folkloru, która zapisana jest na kartach pamiątkowych folderów wydawanych przy okazji kolejnych edycji konkursu.



Pamiątkowe dyplomy wręczył burmistrz Białowej Jerzy Kocój.

Przez te dziesięć lat, ich obiektywy zatrzymywały ulotne momenty: twarze pełne ludzkich doświadczeń, spracowane dłonie wykonujące dawne ginące rzemiosła, zwyczaje i obrzędy przekazywane z pokolenia na pokolenie, piękno barwnych strojów ludowych uchwyconych w tańcu, ornamentów czy też krzyży i kapliczek przydrożnych wpisanych w pejzaż naszej małej ojczyzny. Każda z tych fotografii nadesłanych na konkurs, stała się szczerym świadectwem głęboko zakorzenionej w naszej tożsamości potrzeby dokumentowania i przekazywania kolejnym pokoleniom naszych rodzimych „śladów” i „skarbów” folkloru,

oraz dowodem na to, jak wiele historii czeka nadal na „opowiedzenie” przez pryzmat obiektywu aparatu fotograficznego.

To właśnie dzięki Państwa zaangażowaniu, dzięki powracaniu co roku do konkursu, „Ślady – Skarby Folkloru” na stałe wpisały się w kalendarz wydarzeń kulturalnych województwa podkarpackiego oraz zyskały rangę jednego z najważniejszych wydarzeń



Jury oceniające prace nadesłane na konkurs.

promujących bogactwo naszej rodzimnej kultury poprzez sztukę fotografii.

Tegoroczna edycja i jej laureaci

Rozstrzygnięcie X edycji konkursu miało miejsce 14 grudnia br. o godz. 17:00 w sali widowiskowej naszego ośrodka kultury. Zanim jednak poznaliśmy tegorocznych laureatów, mieliśmy olbrzymią przyjemność wysłuchać koncertu Kapeli Ludowej z Futomy, która również w tym roku świętuje jubileusz 35-lecia swojej działalności. Połączenie tych dwóch jubileuszowych światów wydawało mi się czymś w pełni naturalnym – z jednej strony, dokumentowanie poprzez fotografię skarbów folkloru,

a z drugiej, występ kapeli, która jest właśnie żywym przykładem naszego lokalnego „skarbu” kultury ludowej. Po koncercie miałem również olbrzymią przyjemność wręczyć na ręce kapeli dyplom gratulacyjny od Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Hanny Wróblewskiej, która na nasz wniosek postanowiła przyznać Kapeli Ludowej z Futomy nagrodę finansową w wysokości 20 tysięcy złotych za całokształt dorobku artystycznego zespołu.

Kolejnym wyczekiwany przez wszystkich punktem programu było ogłoszenie wyników tegorocznej edycji konkursu, w której udział wzięło 23 autorów z terenu województwa podkarpackiego, ale także z różnych zakątków Polski. Łącznie nadesłano 101

fotografii, z czego na wystawę pokonkursową jury oceniające prace zakwalifikowało 76 zdjęć autorstwa 22 twórców. Komisja oceniająca prace, która zebrała się 27 listopada br. w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie w składzie: Monika Zająć-Czerkies, Adam Kus, Maria Kula i Janusz Tłuczek postanowiła wręczyć następujące nagrody i wyróżnienia:

I nagrodę (800 zł), ufundowaną przez Dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie, otrzymała Justyna Kalandyk z Trzebowniska – za całokształt prac nadesłanych na konkurs.

II nagrodę (700 zł), ufundowaną przez Dyrektora WDK w Rzeszowie,



Kapela Ludowa z Futomy.



Wystawa pokonkursowa cieszyła się dużym zainteresowaniem.

zdobył Piotr Lisowski z Radymna – za trzy zdjęcia z zestawu konkursowego.

Drugą II nagrodę (700 zł), ufundowaną przez Starostę Rzeszowskiego, otrzymała Aleksandra Matejkowska z Rzeszowa – za cztery zdjęcia z nadesłanego zestawu.

III nagrodę (600 zł), ufundowaną przez Dyrektora WDK w Rzeszowie, przyznano Jackowi Pociaskowi z Ropczyc za jedno zdjęcie oraz Katarzynie Radoń z Błażowej za dwa zdjęcia z zestawu konkursowego.

Wyróżnienie (300 zł) ufundowane przez Starostę Rzeszowskiego trafiło do Jerzego Bylickiego z Dynowa za wszystkie nadesłane fotografie.

Wyróżnienia ufundowane przez Dyrektora Gminnego Ośrodka

Kultury w Błażowej otrzymali: Jacek Przybyło z Dylągówki – za cztery zdjęcia oraz Piotr Głowiak z Hyżnego – za całokształt prac. Kolejne wyróżnienie (300 zł), ufundowane przez Dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie, przyznano Bartoszewi Paterkowi ze Stalowej Woli. Po wręczeniu dyplomów przyszedł czas na wspólne pamiątkowe zdjęcia oraz oficjalne otwarcie wystawy pokonkursowej X edycji Podkarpackiego Konkursu Fotograficznego „Ślady – Skarby Folkloru”.

Podziękowania

Składamy serdeczne gratulacje i podziękowania wszystkim uczestnikom konkursu, laureatom, członkom Jury, partnerom i instytucjom

wspierającym wydarzenie na przestrzeni lat. To dzięki Państwa obecności, zaangażowaniu i współpracy idea konkursu mogła się rozwijać i zyskać trwałe miejsce w kalendarzu kulturalnym naszego regionu.

Jubileuszowa wystawa i wydany z tej okazji pamiątkowy folder stanowią nie tylko podsumowanie minionej dekady, lecz także zaproszenie do dalszych poszukiwań „śladów” i „skarbów” folkloru. Zgromadzone fotografie przypominają, jak piękne, różnorodne i niepowtarzalne jest dziedzictwo Podkarpacia – oraz jak ważne jest jego świadome dokumentowanie i przekazywanie kolejnym pokoleniom.

Kamil Zagórski

Gminne eliminacje do konkursu „Literatura i dzieci”

20 listopada br. sala widowiskowa naszego ośrodka kultury stała się miejscem przesłuchań do tegorocznej edycji



Gminne eliminacje poprowadził Kamil Zagórski - dyrektor GOK w Błażowej.

pod czujnym okiem swoich opiekunów recytacje oraz występy wokalne.

Występy naszych młodych artystów oceniała w tym roku komisja w składzie: Anna Heller – dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej



Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy dyplom.

była hasłem przewodnim konkursu stanowiła nie lada wyzwanie – zarówno dla występujących, ich opiekunów jak i samej komisji.

Łącznie w gminnych eliminacjach udział wzięło 21 recytatorów, 1 solista, 1 duet wokalny, 1 trio oraz dwa zespoły wokalne. Po wysłuchaniu wszystkich występów, komisja udała się na burzliwe obrady, po których postanowiła przyznać nominacje do eliminacji rejonowych w następujących kategoriach:

Kategoria klasy I-III



Daniel Bułafa - zdobywca wyróżnienia w finale konkursu.

cji organizowanego przez Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie konkursu „Literatura i dzieci”. Tegoroczna edycja upłynęła nam pod tytułem „Ludowe nuty, ludowe strofy”. Gminne eliminacje zgromadziły jak co roku przedstawicieli prawie wszystkich placówek oświatowych z terenu naszej gminy, którzy zaprezentowali przygotowane

w Błażowej, Anna Osinko – dyrektor Przedszkola Publicznego w Błażowej oraz Jolanta Kocyła – choreograf, nauczyciel śpiewu i wieloletni instruktor GOK w Błażowej. Jury mierzyło się w tym roku z bardzo trudnym zadaniem, ponieważ poziom prezentowanych występów był bardzo wyrównany, a i tematyka ludowa, która

Recytacja:

– Nikola Piątek – SP w Błażowej Dolnej – opiekun: Jadwiga Szydło

– Amelia Marszałek – PSP w Błażowej – opiekun: Danuta Bator

Piosenka:

– Zespół folklorystyczny – PSP w Błażowej – opiekunowie: Marta Lubas, Marta Pięta

Kategoria klasy IV-VI

Recytacja:

– Anita Bartoń – PSP w Błażowej – opiekun: Agata Szul

– Blanka Rybka – SP w Błażowej Dolnej – opiekun: Agata Śliwa

Piosenka:

– Daniel Bułafa – SP w Nowym Borku – opiekun: Barbara Urban

Uczestnicy, którzy zostali nominowani do dalszych etapów konkursu, reprezentowali naszą gminę w eliminacjach rejonowych w Tyczynie, gdzie walczyli o awans do wielkiego finału w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie, gdzie wyróżnienie w kategorii „Piosenka” otrzymał w dniu 17 grudnia br. Daniel Bułafa ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku. Serdecznie

gratulujemy Danielowi sukcesu, jego opiekunom ale także wszystkim uczestnikom konkursu. Kolejna edycja „Literatury i dzieci” po raz kolejny udowodniła nam, że kultura ludowa nadal zajmuje ważne miejsce w sercach najmłodszych mieszkańców naszego regionu i jest ważnym elementem naszej lokalnej tożsamości.

Kamil Zagórski

No i wyszło „szydło z worka”...

Niedziela 7 grudnia br. zapisała się na kartach historii naszego ośrodka jako kolejny dzień, w którym mieliśmy



spektakl pomimo swojego komediowego charakteru niósł ze sobą bardzo ważne przesłanie.

przyjemność gościć na deskach naszej sali widowiskowej aktorów z Teatru BO TAK z Rzeszowa. Mariola Łabno-Flaumenhaft, Karolina Dańczyszyn, Maciej Patronik i Daniel Omietoński przyjechali do nas tym razem z prapremierą terenową swojego najnowszego spektaklu komediowego pt. „Szydło z worka” autorstwa Rity Pro-nobis. Jak i podczas wcześniejszych

spektakli wystawianych w naszym ośrodku przez rzeszowskich artystów, o frekwencję nie musieliśmy się martwić. Sala wypełniła się po brzegi i o godzinie 15:00 rozpoczęliśmy pełne humoru ale i poruszające bardzo ważne tematy widowisko.

„Szydło z worka” jest inteligentną, pełną finezji opowieścią



Teatr BO TAK zawładnął naszą sceną.

o rodzinnych sekretach, relacjach międzyludzkich oraz o miłości, która nie patrzy na wiek ani na inne

życiowe zawirowania. Ona jest stała i niezmienna – wciąż potrafi nas zaskoczyć i dać nadzieję – wyrwać z kajdan przyzwyczajzeń i stereotypów. Nasi bohaterowie zmagają się z własnymi rządami, pragnieniami oraz wydawać by się mogło – drobnymi kłamstewkami, które z pozoru błahe, wraz z biegiem wydarzeń nabierają ciężaru i prowadzą do szeregu zabawnych sytuacji. W tym miejscu na szczególne słowa uznania zasługują aktorzy Teatru BO TAK, którzy z ogromnym wyczuciem, doświadczeniem i autentycznością stworzyli

na scenie barwne, wiarygodne postacie, których zabawne perypetie, przeplatane owacjami i salwami śmiechu śledziła błażowska widownia. Oczywiście poza aspektem komediowym, sztuka niosła ze sobą bardzo ważne przesłanie. Była to opowieść o kobiecości na różnych etapach życia. O wrażliwości i potrzebie bycia kochanym. Spektakl przypominał nam wszyst-

kim, że niezależnie od wieku i od tego w jakim miejscu się znajdujemy w swoim życiu – każdy z nas zasługuje na miłość, zrozumienie i szczęście.

Na zakończenie spektaklu widownia nagrodziła aktorów gromkimi brawami. Nie zabrakło podziękowań, wrzuseń oraz pięknych uśmiechów, które towarzyszyły nam już przez całe niedzielne popołudnie i wieczór. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy Teatrowi BO TAK za to wspaniałe widowisko i już nie możemy się doczekać kolejnych odwiedzin!

Kamil Zagórski



„Przed sklepem jubilera” – teatralny wieczór pełen refleksji

16 listopada br. sala widowiskowa naszego ośrodka kultury wypełniła się miłośnikami teatru. Wszystko za sprawą Parafialnego Koła Teatralnego z Jasienicy Rosielnej, które o godz. 18:15 wystawiło na jej deskach sztukę pt. „Przed sklepem jubilera”.

Widowisko oparte na dramacie autorstwa Karola Wojtyły jest niezwykle poruszającą opowieścią o miłości – tej budującej i odpowiedzialnej jak w przypadku Teresy i Andrzeja, kryzysowej i obumierającej jak w przypadku związku Anny i Stefana, borykającej się z trudami codzienności, pełnej wątpliwości i pytań o sens wspólnej drogi oraz wzięcia odpowiedzialności za drugiego

człowieka oraz miłości młodzieńczej, pełnej lęku i obaw, obciążonej ciężarem doświadczeń i błędów swoich rodziców. Nad losami bohaterów czuwa tytułowy jubiler, którego możemy utożsamić z Bogiem lub Opatrznością, która nadaje tym różnym rodzajom miłości nadprzyrodzony wymiar. Choć tekst autorstwa Karola Wojtyły powstał wiele lat temu, jego przesłanie pozostaje nadal nadzwyczaj aktualne w dzisiejszych czasach oraz skłania nas do głębokiej refleksji nad wartościami, które stanowią fundament relacji międzyludzkich. Aktorzy zrzeszeni w Parafialnym Kole Teatralnym z Jasienicy Rosielnej zaprezentowali na scenie

wysoki poziom artystyczny, dbając o każdy szczegół i detal widowiska. Szczególne podziękowania i gratulacje kierujemy do Małgorzaty Szewczyk, opiekunki koła teatralnego – za ogrom pracy, pasję i serce wkładane w przygotowywanie kolejnych spektakli oraz do wszystkich aktorów, którzy pomimo pozostałych obowiązków – czy to prywatnych, czy też zawodowych, znajdując czas aby wspólnie tworzyć tak wartościowe przedsięwzięcia. Dziękujemy również naszej cudownej białowskiej widowni – frekwencja przerosła nasze oczekiwania, a każde miejsce na sali znalazło swojego widza. Wieczór ten był żywym dowodem, że ambitna sztuka wciąż cieszy się dużym zainteresowaniem i potrafi jednoczyć lokalną społeczność – nie tylko na widowni ale i na scenie.

Kamil Zagórski



Parafialne Koło Teatralne z Jasienicy Rosielnej.



Publiczność jak zwykle dopisała.

Rodzinne warsztaty naturalnych świec sojowych

26 listopada br. w naszym ośrodku kultury miały miejsce wyjątkowe Rodzinne Warsztaty Naturalnych Świec Sojowych, które poprowadziła Marta Kwolek, wprowadzając jednocześnie tych młodszych jak i starszych uczestników w świat naturalnych zapachów i swojego rękodziela.

Podczas warsztatów dzieci i dorośli mieli okazję własnoręcznie wykonać własne świece sojowe z naturalnych składników. Zanim jednak do tego doszło, prowadząca warsztaty Marta Kwolek w kilku słowach przybliżyła ich uczestnikom swoje początki przygody z robieniem świec oraz zapoznała ich

ze składnikami, których używa w procesie ich wytwarzania. Uczestnicy poznali m.in. etapy ich tworzenia, zasady pracy z woskiem sojowym oraz sposoby komponowania zapachów. Tego wieczoru mieliśmy do dyspozycji wykonanie dwóch świeczek o aromacie Harmonii oraz Cinnamon Spice, których zapach bardzo szybko opanował cały budynek białowskiego ośrodka kultury. Warsztaty miały nie tylko charakter edukacyjny, ale również integracyjny. Wspólna praca sprzyjała rozmowom, wymianie pomysłów i przede

wszystkim dobrej zabawie. W powietrzu wyczuć można było twórczą, serdeczną atmosferę, a powstające w międzyczasie świece stały się piękną pamiątką tego pachnącego wieczoru.

Dziękujemy Marcie Kwolek za profesjonalne poprowadzenie warsztatów oraz wszystkim uczestnikom za obecność i zaangażowanie.

Kamil Zagórski



Pod czujnym okiem prowadzącej Marty Kwolek.

Wyjazd Mażorettek do Krosna

5 grudnia br. Zespół Mażoretkowy STARS prowadzony przez instruktor Agnieszkę Cynar wziął udział w 32. Mikołajkowych Spotkaniach Tanecznych organizowanych przez Regionalne Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie. Nasze tancerki wystąpiły w kategorii wiekowej 7-11 lat, prezentując pilnie przygotowywany od dłuższego czasu „milionkowy” układ taneczny. Występ został bardzo dobrze przyjęty przez krosnieńską publiczność a całość występu wpisała się w niezwykle radosną i świąteczną atmosferę wydarzenia. Nie zabrakło emocji, wzruszeń, uśmiechów i pozytywnej energii, którą dziewczyny dzielą się również z nami podczas każdej próby i występu. Udział w wydarzeniu takiej rangi, na dużej scenie oraz możliwość podpatrzenia innych grup tanecznych jest bezcennym doświadczeniem scenicznym oraz doskonałą okazją do zaprezentowania swoich umiejętności szerszemu gremium odbiorców. Oczywiście nagrody i wyróżnienia są ważne, ale sam fakt spędzenia ze sobą czasu, wymiany doświadczeń, wzajemnego wspierania się w zespole jest

doskonałą formą integracji zespołu oraz niesamowitą motywacją do

dalszej pracy. Dziękujemy naszym „gwiazdkom” za kolejny wspaniały występ i już nie możemy doczekać się kolejnych!

Kamil Zagórski



Występ na scenie RCKP w Krośnie był bezcennym doświadczeniem.

Najładniejsza Pisanka Wielkanocna

**TERMIN SKŁADANIA PRAC
UPŁYWA W DNIU:
09 MARCA 2026 R.**

Regulamin konkursu i karty zgłoszeniowe
są dostępne na stronie internetowej:

www.gok.blazowa.net

w zakładce: "Do pobrania"

Szkoła Muzyczna zaprasza

**SZKOŁA MUZYCZNA
I STOPNIA
W BŁĄŻOWEJ**

ZAPRASZA NA:

**VIII OGÓLNOPOLSKI KONKURS
INSTRUMENTÓW DĘTYCH
DREWNIANYCH**

**FLET - KLARNET - SAKSOFON
FAGOT - OBOJ**

18.03.2026 r.

INFORMACJA:
ALEKSANDRA PYRCZ - PRUCNAL
TEL: 603 549 809

*Szkoła Muzyczna
I Stopnia w Błażowej*

SZKOŁA MUZYCZNA I STOPNIA
ORAZ GMINNY OŚRODEK KULTURY
W BŁĄŻOWEJ

INTEGRATION&GROOVE XX

EDYCJA JUBILEUSZOWA

25-26.02.2026 r.

WYKŁADOWCY:

dr hab. Wojciech Fedkowicz
Akademia Muzyczna im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie,
Kuba Bodach

Karolina Ładoś & Aneta Puławska
MARIMBABES

Jan Pawlak
wibrafon, mallet kot midi controller

Marek Burda
Instytut Muzyki UJK - Uniwersytet Jana Kochanowskiego
w Kielcach, kierownictwo organizacyjne - artystyczne

Karol Nabożny
Pomysłodawca, kierownictwo organizacyjne - artystyczne

Z pociągu wysiada muzyk z kontrabasem. Przez chwilę się zastanawia w którą stronę iść, końcu kogoś pyta:

- Przepraszam, jak się dostać do filharmonii?
- Ćwiczyć, trzeba dużo ćwiczyć!

- Dlaczego sataniści słuchają szybkiej muzyki?
- Bo gdy się człowiek spieszy, to się diabeł cieszy.

- Jak się nazywa taniec, który tańczy się na baczność?
- Mazurek Dąbrowskiego.

Błażowska biblioteka zdobywcą I miejsca w Powiecie Rzeszowskim

11 grudnia w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Rzeszowie

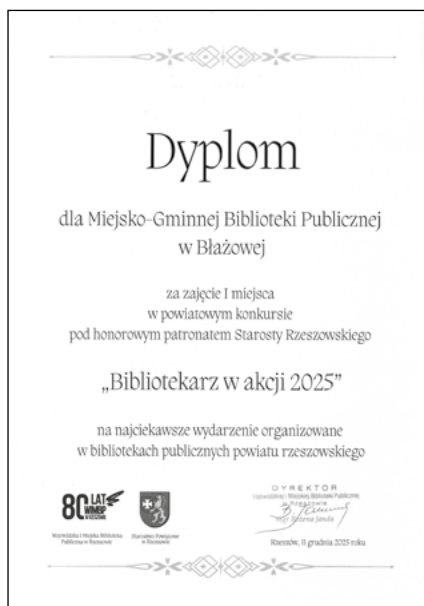
projekt „Drogi do wolności – cykl spotkań historycznych”

Komisja konkursowa, oceniając



Od lewej: zastępca burmistrza Błażowej Andrzej Wróbel, Anna i Jakub Hellerowie.

wie odbyło się uroczyste wręczenie nagród w konkursie na najbardziej interesujące wydarzenie zorganizowane w bibliotekach publicznych powiatu rzeszowskiego – „Bibliotekarz w akcji 2025”. Jury zdecydowało o przyznaniu pierwszego miejsca Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Błażowej za



prace, wzięła pod uwagę następujące kryteria:

- oryginalność wydarzenia,
- zaangażowanie i pomysłowość bibliotekarzy,
- związek wydarzenia z książką, czytaniem,
- liczbę uczestników wydarzenia,
- promocję wydarzenia w mediach lokalnych i społecznościowych.



Pamiątkowe zdjęcie w holu WIMBP w Rzeszowie.



Błażowska biblioteka nie ogranicza się tylko do wypożyczania książek czy działań przypisanych w statucie, ale promuje czytelnictwo na różnorodne niestandardowe sposoby poprzez szereg imprez, pokazy, wystawy, a nawet koncerty czy teatr. Biblioteka w Błażowej to miejsce na czasie, które podkreśla konieczność ciągłej adaptacji do zmieniających się potrzeb społeczeństwa, uwzględnia nowe trendy, ale także eksperymentuje z innowacyjnymi formami przekazu wiedzy i kultury. Błażowska biblioteka to przestrzeń do dyskusji, wymiany poglądów i wspólnoty społecznej. Dlatego trudno było wybrać jedno wydarzenie do konkursu.

Anna Heller przedstawiła zaledwie kilka z tych działań, które mogliśmy zgłosić do konkursu. Nie prezentowała tych, które zapisane są w statucie, jak promocja czytelnictwa na zewnątrz czy organizacja zajęć w miejscowych szkołach i przedszkolach.

Na spotkanie przybyli także przedstawiciele władz samorządowych instytucji biorących udział w konkursie. Andrzej Wróbel, zastępca burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja, powiedział zgromadzonemu jak ważną rolę w naszym społeczeństwie odgrywa błażowska biblioteka.

Anna Heller podkreśliła, że na sukces składa się dobrze dobrana „drużyna”. Nasza biblioteka, organizując różne imprezy, stała się centrum łączącym ludzi, takim bijącym sercem lokalnej społeczności. Wszystkie nasze spotkania przygotowujemy i prowadzimy sami, mają charakter otwarty. Jedno nie zmienia się od lat. W bibliotece zawsze najważniejszy był i będzie czytelnik.

Serdecznie dziękujemy za wyróżnienie zwłaszcza, że w ubiegłym roku mieliśmy trzecie miejsce. Gratulujemy wszystkim biorącym udział w konkursie.

Jakub Heller



Anna Heller

Biblioteka w Błażowej – to znacznie więcej niż książki!

Czy myślisz, że biblioteka przy ul. 3 Maja w Błażowej to tylko rzędy regałów i cisza? Nic bardziej mylnego! Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna to pulsujące serce naszej gminy, miejsce, gdzie tradycja spotyka się z nowoczesnością, a każdy mieszkaniec – od przedszkolaka po seniora – znajdzie coś dla siebie. Miniony 2025 rok był dla błażowskiej biblioteki oraz jej filii czasem intensywniej pracy, integracji międzypokoleniowej i udowadniania, że placówka potrafi przyciągnąć każdego.

Podsumowując rok, na liście znalazło się wiele wydarzeń, które pokazują, że placówka ta jest, jak ktoś powiedział, prawdziwym „kombajnem kulturalnym”. Błażowska biblioteka nieraz udowodniła, że literatura świetnie czuje się w towarzystwie innych sztuk, np. muzyki, a ubiegły rok rozpoczęliśmy właśnie muzycznie, bo kolędowaniem.

Biblioteka to prawdziwy plac zabaw dla dziecięcej wyobraźni. Ferie, pasowania na czytelnika, wakacje, warsztaty rodzinne, spotkania edukacyjne, andrzejki, teatrzyki czy konkursy plastyczne to cykliczne wydarzenia, które sprawiają, że czytanie staje się przygodą, a nie obowiązkiem. W naszym oddziale dla dzieci istnieje Koło Przyjaciół Biblioteki „Książkożercy”. My bibliotekarze ze swoją książkową ofertą wychodzimy również na zewnątrz, odwiedzając miejscowe szkoły, przedszkola i żłobek.

Biblioteka aktywnie włączyła się w projekty ogólnopolskie, nadając im błażowski charakter, m.in. „Żonkile”, „Noc Bibliotek” z wykorzystaniem escape roomów, „Mała książka wielki człowiek”, „Międzynarodowy dzień pamięci o ofiarach Holokaustu”, „Noc Muzeów” czy „Narodowe Czytanie”, które w minionym roku wspólnie celebrowaliśmy z udziałem przedstawicieli lokalnych władz i mieszkańców

po raz dziesiąty, tym razem na błażowskim Wilczaku.

Z kolei dla dorosłych i seniorów to przestrzeń spotkań autorskich czy wystaw, które bibliotekarze organizują dla swoich czytelników i nie tylko. W mijającym roku biblioteka gościła artystów prezentujących swoją twórczość, m.in. Joannę Jax, Wiesławę Hopa i Annę Ziobro. 24 sierpnia 2025 roku działająca przy bibliotece Błażowska Nieformalna Grupa Historyczna „Ocalić od zapomnienia” zorganizowała spacer po Błażowej miejscami, które na stałe wpisały się w naszą wspólną polsko-żydowską historię. Wyruszyliśmy spod biblioteki i zakończyliśmy go na błażowskim cmentarzu żydowskim. Kolejny spacer zorganizowany przez grupę to „Opowiem Ci o Błażowszczyźnie, której już nie ma”, czyli spacer po Błażowej ważnymi miejscami zapisanymi na kartach historii naszego miasta. Naszą podróż w czasie rozpoczęliśmy przy dawnym sklepie Marii Bator, a zakończyliśmy przy błażowskim kościele. Opowieści o odwiedzanych miejscach wzbogacały stare fotografie. Była to pierwsza część naszego projektu, bo miejsc które chcemy jeszcze zaprezentować jest bardzo dużo. Spotkanie podsumowujące projekt odbyło się w bibliotece z udziałem seniorów i naszej młodzieży. W ubiegłym roku nasz kościół obchodził 125 lecie budowy i z tej okazji w czytelnicy naszej biblioteki zostało zorganizowane spotkanie poświęcone błażowskiemu księżom, a w szczególności ks. Leonowi Kwiatkowskiemu – budowniczemu kościoła.

Sukcesem minionego roku było zajęcie pierwszego miejsca w konkursie na najbardziej interesujące wydarzenie zorganizowane w bibliotekach publicznych powiatu rzeszowskiego – „Bibliotekarz w akcji 2025”. Jury zdecydowało o przyznaniu pierwszego miejsca Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Błażowej za projekt

„Drogi do wolności – w 80 rocznicę odzyskania niepodległości” – cykl spotkań historycznych. Spotkanie w bibliotece, które odbyło się 23 maja, było zarazem otwarciem wystawy poświęconej przede wszystkim (choć nie tylko) Polskim Siłom Zbrojnym na Zachodzie. Dzięki przygotowanej wystawie nasi goście mogli przenieść się w czasy drugiej wojny światowej. W gablotach pojawiły się przedmioty związane z walką, dokumenty i zdjęcia, gazetki, dzienniki rozkazów, zabawne ogłoszenia i poważne kroniki. Taką wystawą mogłoby pochwalić się niejedno muzeum. Przez bibliotekę przewinęło się 11 grup młodzieży z okolicznych szkół. Mówiąc o żołnierzach, którzy w czasie II wojny światowej walczyli na różnych frontach chętni mieli okazję założyć mundur czy żołnierski beret, sprawdzić jak ciężki jest spadochron czy zmierzyć się z wyzwaniem jakim okazała się... stara maszyna do pisania. Zwieńczeniem cyklu było spotkanie z błażowskim Klubem Seniora. Ich rodzice i dziadkowie, a często nawet sami seniorzy pamiętają okres okupacji, o którym nam opowiadali. Mieli także okazję, by wspominać dawne czasy podczas oglądania starych fotografii. Bardzo miłą niespodziankę zrobiła nam Marta Wójcik z Rzeszowa, która w imieniu prezydenta Rzeszowa, zarządu The Matzevah Foundation oraz własnym złożyła serdeczne podziękowanie dla członków naszej Nieformalnej Grupy Historycznej za zaangażowanie i udział w pracach przywracających pierwotny wygląd cmentarza żydowskiego w Rzeszowie.

Nasza biblioteka to unikalne miejsce w skali regionu. To tutaj od 35 lat nieprzerwanie bije serce lokalnego dziennikarstwa – to w murach naszej biblioteki redagowany jest „Kurier Błażowski”. Dzięki temu biblioteka nie tylko udostępnia literaturę, ale sama tworzy kronikę życia mieszkańców Błażowej i jej okolic. Nadal

gromadzimy stare fotografie, których mamy w swoich zasobach ok. ośmiu tysięcy. Działamy nie tylko w Błażowej! Dzięki naszym filiom w Lecce, Nowym Borku, Futomie i Piątkowej dostęp do kultury jest na wyciągnięcie ręki dla każdego mieszkańca gminy.

Nie zapominamy także o pracy typowo bibliotecznej, którą pomiędzy organizacją imprez czy wystaw cały czas wykonujemy. Mam na myśli obsługę czytelników i pracę z książkami, których w całym księgozbiore MGBP w Błażowej jest 51 303, w minionym 2025 roku bibliotekę odwiedziło 1 386 czytelników i ogółem wypożyczyli 22 845 książek. Do biblioteki zakupiono 854 książki, w tym z projektu 460 szt. i ze środków własnych 394 szt.

Od naszych czytelników otrzymaliśmy w ciągu roku 882 książki, w tym 197 z naszej ostatniej grudniowej akcji „Zostań Mikołajem – podaruj bibliotece książkę pod choinkę”, za

co serdecznie naszym darczyńcom dziękujemy.

Działalność Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej to nie tylko praca zespołu bibliotekarzy, ale przede wszystkim efekt wsparcia ludzi o wielkich sercach. Pragniemy złożyć serdeczne podziękowania wszystkim, którzy wspierają naszą placówkę m.in. władzom samorządowym z burmistrzem Jerzym Kocojem na czele, państwu Szermachom, radnemu Januszowi Szpali, sponsorom oraz wszystkim, którzy zawsze coś przynoszą, by dołożyć na szwedzki stół na naszych spotkaniach, współpracownikom „Kuriera Błażowskiego” za wspólne budowanie lokalnej tożsamości. Państwa bezinteresowność jest dowodem na to, że biblioteka i nasze czasopismo to wspólna sprawa nas wszystkich. Dziękujemy naszym Czytelnikom za każde dobre słowo wypowiedziane w naszym kierunku. Cytując Jana Pawła II:

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”.

**Z wyrazami szacunku,
Dyrektor Anna Heller i Pracownicy MGBP w Błażowej**

Pan STEFAN WIELGOS z Błażowej

90 lat to nie tylko czas. To historia pełna miłości, doświadczeń i niezapomnianych chwil. Z okazji 90 urodzin życzymy Panu otoczenia miłością, szacunkiem i zrozumieniem. Niech każdy dzień będzie nową stroną w Pana księdze życia, pełnej wspaniałych historii.

**Redakcja
„Kuriera Błażowskiego”**

Moc Muzyki – koncert rockowo/metalowy w Błażowej

Muzyka towarzyszy człowiekowi przez całe życie. Platon powiedział „muzyka daje duszę wszechświatowi, skrzydła umysłowi, lot wyobraźni, a wszystkiemu życie”. Przez muzykę można wyrazić to, co się czuje – przez każdy jej rodzaj!

Błażowska biblioteka wiele razy wzbogacała swe wydarzenia muzyką na żywo. Chcieliśmy zorganizować koncert, na którym zaprezentują się ludzie, którym muzyka gra w sercu. Dlatego zaprosiłem do współpracy Kamila Zagórskiego z Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej. Z przyjemnością się zgodził. Tym razem wspólnie postanowiliśmy zorganizować to wydarzenie muzyczne w Sali Widowiskowej GOK-u, w pierwszych miesiącach 2026 roku.

Dlatego zachęcamy wszystkich, którzy chcieliby zaprezentować się na scenie do kontaktu z nami. Może to być cover, występ zespołu lub solowy... to, co lubicie, co wam w duszy gra. Podczas koncertu usłyszycie

Państwo covery takich zespołów jak Metallica, Megadeth, Rammstein, RATM... Myślę, że dla osób, które wychowywały się na ich muzyce będzie to miłe doznanie. Chcemy organizować to wydarzenie cyklicznie z różnymi gatunkami muzycznymi. Nie będzie to konkurs, nie będzie „wyścigu” kto gra lepiej, a kto gorzej.

Podczas koncertu chcielibyśmy ogłosić zbiórkę pieniędzy na jakiś charytatywny cel, a jest ich wiele w naszej gminie.

Serdecznie zapraszamy. O szczegółach będziemy informować na bieżąco.

Jakub Heller



Opowiem ci o Błażowszczyźnie – podsumowanie projektu

Celem projektu pn. „Opowiem ci o Błażowszczyźnie, której już nie ma” była przede wszystkim integracja międzypokoleniowa, aktywne

dziedzictwa. Kolejnym celem było trwałe wzbogacenie oferty edukacyjnej i turystycznej dla mieszkańców gminy i zainteresowanych

w Błażowej i Białce. We wrześniu 2025 Magdalena Kowalska-Cheffey przeprowadziła warsztaty historii mówionej, przygotowujące mł-



W projekcie brali udział seniorzy oraz młodzież z Błażowszczyzny.

angażowanie zarówno młodzieży jak i seniorów w utrwalanie kolejnych elementów lokalnego

gości.

Nawiązaliśmy współpracę ze szkołami podstawowymi

dzień do zbierania i opracowywania opowieści świadków historii. W warsztatach wzięło udział ok. 20 osób, aktywnie w projekt zaangażowało się osiem uczennic.

Między wrześniem a listopadem przeprowadzono indywidualne spotkania z seniorami, nagrywanie opowieści, jak również zbieranie i opracowywanie zdjęć i dokumentów towarzyszących.

30 listopada 2025, pod kierunkiem Anny i Jakuba Hellerów, przeprowadzono spacer badawczy śladami ważniejszych przedsięwzięć, sklepów i miejsc kultu w Błażowej. W prowadzenie spaceru aktywnie zaangażowana była młodzież i seniorzy, opowiadający o odwiedzanych miejscach. W spacerze wzięło udział ok. 40 osób, które po jego zakończeniu spotkały się



Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim za tak liczne przybycie do biblioteki.



w czytelni błazowskiej biblioteki na spotkaniu integracyjnym, podczas którego kontynuowano wymianę wspomnień i rozmowy o dawnej Błazowej.

17 grudnia 2025, w czytelni Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błazowej, odbyła się uroczysta projekcja filmu dokumentalnego, złożonego z fragmentów przeprowadzonych wywiadów i informacji historycznych. W spotkaniu wzięło udział ok. 60 osób: członkowie Klubu Seniora „Pogodna Jesień” w Błazowej, uczennice biorące udział w projekcie, dyrektorzy szkół i mieszkańcy gminy.

Z pieniędzy przyznanych w projekcie i środków własnych zakupiono projektor, który, dzięki odpowiednim parametrom technicznym zapewnił dobrą jakość prezentowanego filmu i będzie niezbędny podczas spotkań będących kontynuacją projektu.

Cele zamierzone w projekcie osiągnięto w 100%. Wszystkie spotkania przyczyniły się do pogłębienia międzypokoleniowej więzi. Zgłaszają się kolejne osoby, zarówno młodzież jak i seniorzy, zainteresowane zbieraniem i opracowywaniem opowieści dotyczących naszego regionu. Opracowany spacer, w wersji polskiej i angielskiej, znajduje się na stronie biblioteki i jest promowany w mediach społecznościowych. Trwale wzbogaci on ofertę turystyczną gminy. Film pt. „Opowiem ci o Błazowszczyźnie, której już nie ma”, jest dostępny na platformie YouTube i promowany w mediach społecznościowych. Osiąga on coraz szersze zasięgi, docierając do coraz większej liczby osób. Jest wartościowym dodatkiem do oferty edukacyjnej i turystycznej, promując bogate dziedzictwo naszego regionu. Planowane są kolejne działania, mające być kontynuacją projektu.

Program „Działaj Lokalnie” jest przedsięwzięciem Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanym przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce i Ośrodki Działaj Lokalnie.

Magdalena Kowalska-Cheffey

Ocalić od zapomnienia

*Oświadczam Wam moi mili
Hellerowie z panią Madzią
piękny filmik utworzyli.
Nie zapomnę szybko tego,
w środę grudnia siedemnastego
pani Ania, dyrektorka bardzo
miła
wszystkich seniorów sprosiła
ku wielkiej naszej radości
także innych różnych gości.
Wszyscy nas grzecznie witali
i kolejno przemawiali.
Frekwencja była niemała,
biblioteka w szwach pękała.
Nastroj był miły, wesoły,
suto zastawiono stoły.
Uprzejmością nas ujęli
i wszystkich miło przyjęli.
Przyszliśmy do obejrzenia
„Ocalić od zapomnienia”.
Jak nasza Błazowa mała
dawno temu wyglądała.
Starsi mieszkańcy Błazowej
mówili własnymi słowy,
to co o niej pamiętali,
wszyscy pięknie wspominali.
Sklepy, zakłady, zatrudnienia,
te, których już dawno nie ma.
Zostały tylko wspomnienia
i bardzo głębokie wzruszenia.
Pan Jakub ma zdolną rękę,
stworzył prawdziwą perłkę.
Nikt z nas tego nie zapomni,
będzie to skarb dla potomnych.
Dobrze mu ten filmik wyszedł,
jest z niego zdolny reżyser.
Wszyscy się tym radujemy
jemu pięknie dziękujemy,
docenić to jesteśmy skorzy
wdzięczni „Błazowscy Seniorzy”.*

Kotarbinka

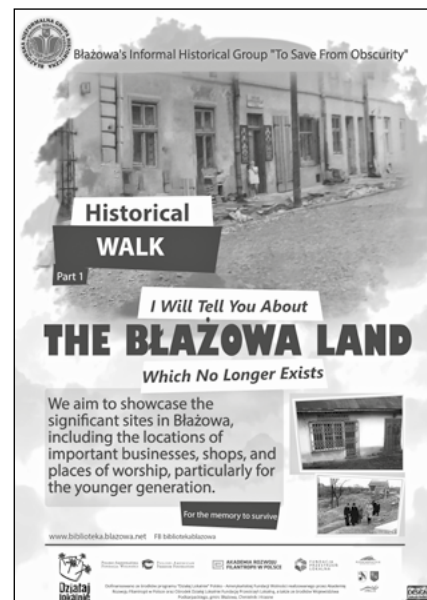
Anglojęzyczny spacer po Błazowej gotowy

Z myślą o naszych zagranicznych gościach, którzy chcieliby poznać historię naszego miasta, pierwsza część spaceru po Błazowej została przygotowana w języku angielskim. **OUR BŁAZOWA WALK IS NOW AVAILABLE IN ENGLISH.**

We have prepared the first part of the walk around Błazowa in English for our foreign visitors interested in learning about our town's history.

Link do spaceru: <https://biblioteka.blazowa.net/ocalic-od-zapomnienia/blazowska-nieformalna-grupa-historyczna-ocalic-od-zapomnienia/i-will-tell-you-about-the-blazowa-land-which-no-longer-exists-part-1/>

Jakub Heller



Wchodzi czytelnik do biblioteki i pyta:

- Jest książka Galla?
- A no ni ma – odpowiada bibliotekarz.

Na lekcji pani pyta się Jasia:

- Jasiu, o czym opowiada książka „Saga – Zmierzch”?
- O herbacie, którą pije się o zmierzchu proszę pani.



O rodzinie Kwiatkowskich i błażowskich kapłanach

19 grudnia spotkaliśmy się w czytelni biblioteki aby w 125 rocznicę wybudowania błażowskiego kościoła przy-



Dyrektor Anna Heller przedstawiła prelegentów i temat spotkania.

bliżyć sylwetki błażowskich księży i rodzinę ks. Leona Kwiatkowskiego – budowniczego kościoła. Wśród gości byli m.in. ks. dziekan Jacek Rawski i ks. Tomasz Brodowicz, burmistrz Jerzy Kocój, radni Elżbieta Pęcka i Janusz Szpala oraz nasi czytelnicy.

Nasz kościół parafialny pod wezwaniem św. Marcina był w przeszłości świadkiem wielu ważnych wydarzeń. Pamięta chwile triumfu,

ale też i te trudne czasy. Jego mury kryją echa modlitw naszych przodków, a każda cegła, każdy witraż opowiada historię wiary, która przetrwa-



Anna Gellermann opowiadała o rodzinie Kwiatkowskich.

ła pokolenia. To właśnie tutaj nasi dziadkowie i rodzice przyjmowali sakramenty, które kształtowały ich życie i naszą lokalną tożsamość. Jest naszą kotwicą w burzliwych wodach dziejów Błażowszczyzny. Gdyby mógł mówić, opowiedziałby bardzo długi, studwudziestopięcioletni rozdział historii naszego miasteczka.

W tym roku mamy piękną rocznicę, 125 lat od wybudowania błażowskiej świątyni. Niedawno mieliśmy przyjemność uczestniczyć w uroczystościach w auli miejscowego zespołu szkół. Na łamach Kuriera Błażowskiego,

i nie tylko, historia kościoła była przedstawiana wielokrotnie. Wiemy, że jego budowniczym był ks. Leon Kwiatkowski a architektem dr. Sas Zubrzycki a właściwie Jan Karol Sas-Zubrzycki, polski architekt, teoretyk architektury, konserwator sztuki urodzony we Lwowie. O nim także już wspominaliśmy na łamach Kuriera.



Zdzisław Chlebek przybliżył sylwetki błażowskich kapłanów.

Podczas piątkowego wieczoru nie skupialiśmy się na architekturze ani na kościele jako budynku. O ks. Leonie Kwiatkowskim, o jego rodzinie i swych powiązaniach z rodziną Kwiatkowskich opowiadała nam Anna Gellerman członek naszej Nieformalnej Grupy Historycznej, natomiast Zdzisław Chlebek przybliżył sylwetki błażowskich księży. Po prelekcjach nasi goście przenieśli się w czasie za pośrednictwem starych fotografii związanych z błażowską świątynią.

Serdecznie dziękujemy naszym prelegentom, wszystkim, którzy wzbogacili nasz szwedzki stół, a szczególnie Państwu, że chcieliście z nami spędzić to piątkowe popołudnie.

Anna Heller



Wśród przybyłych gości byli m.in. ks. dziekan Jacek Rawski i ks. Tomasz Brodowicz, burmistrz Jerzy Kocój, radni Elżbieta Pęcka i Janusz Szpala oraz nasi czytelnicy.



Andrzejki w bibliotece – magiczny wieczór pełen atrakcji

28 października białowska biblioteka po raz kolejny zaprosiła swoich młodych czytelników na wyjątkowe „Andrzejki w bibliotece”.

Wieczór andrzejkowy to magiczny czas, pełen wróżb i magii, to również świetna okazja by zapoznać się z ludową tradycją, która przekazywana z pokolenia na pokolenie dotrwała aż do naszych czasów. Na naszych gości czekała magiczna kula, zaczarowane karty i wiele innych atrakcji. Czy wróżby się spełnią – zobaczymy. Najważniejsze, że przyjmowane z przymrużeniem oka przyniosły dzieciom wiele radości i były okazją do wspólnej zabawy. W czasie tego magicznego wieczoru pełnego czarodziejek, kotów, myszek, pajaków i innych bajkowych postaci odbył się konkurs na najciekawszy strój. Wielką niespodzianką przygotowaną przez dziewczyny z KPB „Książkożercy”

był teatrzyk pt. „Czerwony Kapturek”. Choć historia znana jest wszystkim, tym razem została przedstawiona we współczesnej odsłonie. Czerwony Kapturek, pięknie zagrany przez Martę, okazał się bliski wielu osobom. Dziewczynka ładna, na pierwszy rzut oka miła i grzeczna jest taka, dopóki się nie odezwie. Z telefonem w ręku, fochem na wszystkich i wszystko, jest zarozumiała i nie wie co to empatia. To co ją jednak spotyka po drodze i w domu babci uczy ją jak ważne jest bycie uprzejmym, przypomina jej wagę słów proszę, przepraszam i dziękuję. Spektakl został nagrodzony gromkimi brawami. Pozostała część wieczoru upłynęła nam na tańcach, wspólnych zabawach i poczęstunku, przygotowanym przez samych uczestników.

Bardzo cieszymy się, że udało nam się połączyć tradycję

z nowoczesnością i zaskoczyć tym naszych czytelników. Do zobaczenia na kolejnych spotkaniach w bibliotece.

Joanna Bałutowska – Bialic

*Pochwała róży II
Otwierasz przestrzeń
ulic parków i ogrodów
Ciebie jak gorącą czerwień serca
niesie zakochany na pierwszą randkę
Promienną lekkonością rozwiewną
ofiaruje się Matce
Tobą wita się nowo narodzonego
i każdego zwycięzcę
Jesteś największą troską Małego
Księcia
i mądrością mądrego Lisa
Antoine’a Saint – Exupéry’ego
Na granit
Grobu Nieznanego Żołnierza
kładzie się twoją purpurę
Nam – żyjącym
dajesz piękno i moc
rózanego światła jutrzeńki.*

Rzeszów, 01.08.2025r.

Mieczysław A. Łyp



Wieczór andrzejkowy to magiczny czas, pełen wróżb i magii.

Rozmowy o tradycjach wigilijnych

16 grudnia odwiedziłam dwie najstarsze grupy w Przedszkolu Publicznym w Białowiej. Święta tuż, tuż więc i na-



sze spotkania były im poświęcone, a dokładniej rozmawialiśmy o tradycjach wigilijnych. Pomocna okazała się historia z książki Andrzeja Sochackiego pt. „Wigilia”. Jednym z elementów, które kojarzą się nam ze świętami są, oczekiwane przez wszystkich, prezenty. Nie zabrakło ich i dzisiaj, przyniosłam ze sobą większe i mniejsze torby i pudełka. Jednak zamiast klocków, lalek i słodczy-

dzieci znalazły w nich biały obrus, sianko, opłatek, świece, pusty talerz czy śpiewnik z kolędami. Wspólnie rozmawialiśmy o ich znaczeniu, bo to nie zabawki i słodczyce są najważniejsze w święta ale Bóg, który się rodzi, rodzina i czas spędzony razem. Po części teoretycznej przyszła kolej na praktykę. Świetliki i Zajączki pokolorowały piękne choinki, które połączy-

Na zakończenie mojej wizyty w grupie „Zajączków” pojawił się niespodziewany gość, który narobił niebywałego zamieszania. Murzynek Bambo nie miał pojęcia co to jest wigilia, co robi się z opłatkiem i po co na stole kładzie się sianko. Na szczęście nasi mali eksperci wszystko mu wytłumaczyli a na pożegnanie zaśpiewali mu kolędę.



Dzieci pokolorowały choinki, które połączone stworzyły jedno świąteczne drzewko.

ne stworzyły jedno, wielkie świąteczne drzewko. Kolejne, ostatnie zadanie polegało na przygotowaniu stołu do wigilijnej wieczerzy. Dzieci wykazały się dużą wiedzą i zaangażowaniem.

Bardzo dziękuję za zaproszenie i jeszcze raz życzę wszystkim przedszkolakom i ich paniom Wesołych Świąt!

Joanna Bałutowska – Bialic

O zwyczajach i tradycjach Bożonarodzeniowych w Piątkowej i w Białce

11 grudnia 2025 roku spotkałam się z przedszkolakami, pierwszoklasistami i drugoklasistami z Lecki. 15 grudnia 2025 roku do biblioteki zaprosiłam przedszkolaków i pierwszoklasistów z Piątkowej.

Święta Bożego Narodzenia to czas, który jest pełen radości i spotkań w gronie rodziny. W Polsce jest wiele pięknych zwyczajów, które sprawiają że ten czas jest wyjątkowy. Jednym z nich jest wspólna kolacja wigilijna. Wieczernę wigilijną spożywamy 24

grudnia, dzień przed Bożym Narodzeniem. Na stole powinno znaleźć się 12 potraw, które symbolizują 12 Apostołów- uczniów Pana Jezusa. Do najpopularniejszych potraw wigilijnych możemy zaliczyć: barszcz czerwony z uszkami, zupę grzybową, pierogi z kapustą i grzybami, gołąbki, nie może zabraknąć też karpia. Kolejną tradycją jest umieszczanie pod obrusem sianka. To znak ubóstwa w jakim narodził się Pan Jezus. Ma przynieść dobrobyt dla domowników. Podczas

składania sobie życzeń dzielimy się opłatkiem.

Magdalena Fornal





Mikołajkowe spotkanie KPB „Książkożercy”

10 grudnia odbyło się kolejne spotkanie Koła Przyjaciół Biblioteki „Książkożercy”. Tym razem to ja przygotowałam dla dziewczyn wyjątkową niespodziankę. Nasze spotkanie przebiegło w radosnym mikołajkowo – świątecznym klimacie. Nie zabrakło gier, zabaw i mnóstwa śmiechu. Podczas zajęć powstały niepowtarzalne choinki. Ich tworzenie do łatwych nie należało, a sposób ich powstania... pozostanie naszą tajemnicą. Wystarczy jednak dobrze się im przyjrzeć – na pewno każdy dostrzeże ich wyjątkowe piękno. Najważniejsze, że zabawa była świetna. Na zakończenie spotkania czekała na dziewczyny jeszcze jedna miła niespodzianka – święty Mikołaj zostawił dla każdej z nich drobny upominek.

Joanna Bałutowska – Bialic



Zachęcamy do dołączenia do Koła Przyjaciół Biblioteki.

Filia Nowy Borek

PRZEDSZKOLAKI Z NOWEGO BORKU UCZĄ SIĘ PIEC PIERNIKI RAZEM Z JADZIĄ PĘTELKĄ

12 grudnia na spotkaniu w przedszkolu w Szkole Podstawowej w Nowym Borku odwiedziłam dzieci nie tylko z bajką do przeczytania w ramach zachęcania najmłodszych do czytelnictwa, ale również przeniosłam im mnóstwo książek o tematyce świątecznej. Na początek jednak przedszkolaki posłuchały o tym jak Jadzia Pętelka razem z tatą piekła pierniki - Nadchodzi zima i czas świątecznych

przygotowań. Dla przedszkolaków była to idealna bajka przed środowymi wypiekami pierniczek w przedszkolu razem ze swoimi paniami. Natomiast na zakończenie naszego piątkowego spotkania dzieci miały mnóstwo zabawy z przeglądaniem świątecznych bajek i rozwiązywaniem w niektórych zagadek i quizów.

ZIMOWA AURA RAZEM Z BIBLIOTEKĄ W NOWYM BORKU

15 grudnia razem z dziećmi uczęszczającymi na świetlicę ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku trochę przybliżyliśmy sobie tematykę nadchodzącej wielkim krokami zimy. Dzieci dowiedziały się o tym, że zima rozpoczyna się 22 grudnia, a kończy 20 marca. W tym czasie dni są krótsze, a noce dłuższe. Często pada śnieg (choć u nas ostatnimi czasy różnie to bywa) i panuje niska temperatura. Zwierzęta zimą zachowują się różnie. Niektóre, jak niedźwiedź czy jeź, zapadają w sen zimowy. Inne, na przykład ptaki, odlatują do ciepłych krajów. Zwierzęta, które zostają, gromadzą zapasy lub szukają schronienia przed mrozem. Aby dbać o zdrowie

zimą, należy ciepło się ubierać na tak zwaną cebulkę, nosić czapkę, szalik i rękawiczki. Ważne jest też jedzenie zdrowych posiłków, picie ciepłych napojów i spędzanie czasu na świeżym powietrzu. Powiedzieliśmy sobie również o tym jak powstaje śnieg czyli o tym, że powstaje on w chmurach, gdy na dworze jest bardzo zimno.

Kinga Rybka



Opowiem ci o Błażowszczyźnie... - spacer śladami miejsc, których już nie ma

Niedzielne popołudnie, 30 listopada 2025. Spotkaliśmy się przy dawnym sklepie wielobranżowym Marii Bator, by rozpocząć wędrówkę śladami miasteczka, którego już nie ma. Śladami dawnych zakładów przemysłowych,



Wiesław Bator wspominał swoją mamę.

sklepów i restauracji, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu wyznaczały Błażowiakom rytm codzienności. Przy każdym z miejsc, które przybliżaliśmy uczestnikom spaceru, uczennice Szkoły Podstawowej w Błażowej, które brały udział w naszym projekcie, czytały informacje dotyczące danego miejsca. Mieliliśmy też to szczęście, że naszą opowieść ubogaciły swoimi wspomnieniami osoby, które w tych miejscach pracowały bądź je pamiętają.

Syn Marii Bator, Wiesław, wspominał okres, gdy jego mama była sprzedawczynią. Mówił o czasach, gdy z powodu braków w zaopatrzeniu każda para obuwia była niemalże na wagę złota; szczęśliwcy, którym udało się

dokonać zakupu, nie przejmowali się nawet tym, że czasami buty były za duże. Wypychało się je, żeby nie kłapały, i cieszyło się tym, że są. Wiadomość o dostawie towaru powodowała zazwyczaj prawdziwe oblężenie sklepu; zdarzało się, że lada była wyłamana a szyba w drzwiach wypchnięta.

W budynku obecnej Gospodarki Komunalnej przed laty znajdowała się piekarnia, z której pieczywo w latach 50. trafiało nawet do Rzeszowa.



Zainteresowanie spacerem było duże.

We wspomnieniach Adolfa Paściaka tak opisana jest piekarniana rzeczywistość: „W starej piekarni [...] pracowałem do końca stycznia 1972 r. Była to naprawdę męczarnia, gdyż pomieszczenia były bardzo skromne. Wypiekaliśmy wtedy kilka rodzajów bułek, jak i chleba. Choćby zwykłe bułki, które się wypiekało bezpośrednio na trzonie pieca, musiały być podsypywane otrębami. Z bardzo rozpalonego pieca (żeby wytrzymał

tę ilość pieczywa) dym wychodził na piekarnię. Było siwo, gryzło w oczy, a okien (np. zimą) ze względu na odrobione bułki nie można było otworzyć...”

Na parterze budynku przy ulicy Witosa 2 znajdował się kiedyś sklep wędliniarski, w którym sprzedawano wyroby z błażowskiej masarni, którą w 1973 r. uruchomiono w budynku dawnej wylęgarni drobiu. Starsi mieszkańcy pamiętają nie tylko kolejki, które były nieodłącznym widokiem tamtych lat, ale przede wszystkim smak wędlin, które stanie w tych kolejkach zdecydowanie wynagradzały.

Idąc dalej ulicą 3 Maja, mijamy lokal, w którym dziś mieści się Barber. Na przełomie lat 70. i 80. miał tu swój zakład zegarmistrzowski Zbi-



Anna Heller prezentowała stare zdjęcia odwiedzanych miejsc.

gniew Heller, do którego z racji wykonywanego zawodu przyłgnał przydomek „Budzik”. Wcześniej, w latach 50. istniał w Błażowej jednoosobowy punkt usług zegarmistrzowskich Spółdzielni Pracy Usług Przemysłowych

w Rzeszowie. Pracował tam pan o nazwisku Lament. Później naprawą zegarów zajmował się również Stanisław Cwynar.

Przystając przy budynku białowskiej biblioteki, mogliśmy posłuchać o jego jakże zmiennych losach. W przeszłości pełnił on bowiem bardzo różnorodne funkcje, nie zawsze



Uczennice Szkoły Podstawowej w Białowej brały udział w naszym projekcie.

związane z kulturą. Przed II wojną światową mieściła się w nim karczma żydowska, a po wojnie m.in. magazyn zboża, siedziba Rejonu Dróg Publicznych i siedziba Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białowej. Sama biblioteka również „wędrowała” po mieście, parokrotnie wprowadzając się i wyprowadzając z budynku przy ul. 3 Maja 24, by ostatecznie w 1988 r., po jego gruntownym remoncie, zamieszkać w nim na stałe.

Naprzeciwko biblioteki stoi dom, który w ostatnim roku przeszedł prawdziwą transformację, stając się jednym z ładniejszych budynków przy ulicy 3 Maja. Historia budynku, który dawniej nosił numer 894, sięga początku XX wieku, kiedy to Walerian Pleśniak i jego żona Zofia z.d. Chrzan zakupili od Naftalego Kranzlera działkę, na której na przełomie 1905/1906 roku stanął dom. Wieść niesie, że był to jeden z pierwszych, jeśli nie pierwszy murowany budynek w Białowej. Znajdowały się w nim m.in. karczma i sklep, jak i pomieszczenia mieszkalne. Mieszkał tutaj m.in. pierwszy białowski weterynarz Jan Koszykowski z rodziną. Oprócz budynku mieszkalnego, w przeszłości była tu również część gospodarcza.

Sklep z nabiałem, tzw. „Mleczarnia” działał w budynku przy ul. 3 Maja 8 na przełomie lat 80. i 90. Przed sklepem prawie zawsze ustawiały się długie kolejki. Mleko, maślanka czy śmietana sprzedawane były na litry do przyniesionych ze sobą naczyń. Potem sprzedaż odbywała się w kaucyjnych butelkach. Sery sprzedawane były na wagę i zawijane w papier, na którym sprzedawczynie obliczały koszt dokonywanych zakupów. Sklep zlikwidowano po wybudowaniu



należącego do Gminnej Spółdzielni domu handlowego.

Gdy padła nazwa „piekarnia Kalandyków”, wielu ze starszych uczestników spaceru z uśmiechem wspominało nie tylko piekarnię, ale i jej właścicieli, Anielę i Józefa. Sama piekarnia działała od połowy lat 30. do końca lat 70. Znajdowała się na miejscu dzisiejszego sklepu „Grena”. Tam, gdzie jest jego zaplecze, stały mieszalniki do ciasta, natomiast w miejscu, gdzie dziś znajduje się salon fryzjerski, był magazyn i skład węgla. W białowskiej bibliotece można zobaczyć oryginalny szyld i cennik pieczywa z piekarni Kalandyków. Mieszkańcy do dziś wspominają niezapomniany smak wypiekanych tu wyrobów, zwłaszcza kajerek czy sztangli, na które wielu z nich do dziś mówi potocznie „kalandyki”.

Chwilę później zatrzymaliśmy się przy sklepie „Groszek” Dariusza Nawłoki, kolejnym budynku z bogatą historią. Przed wojną na parterze znajdowały się tu sklepy żydowskie, z osobnymi wejściami od strony Urzędu Miejskiego. W 1951 r. otwarto

tu restaurację „Gospoda” Gminnej Spółdzielni, w której pracowały m.in. Anna Słupek i Halina Furman. W późniejszych latach gospoda prowadzona była przez rodzinę Sowów. Zofia Sowa rozpoczęła tam pracę w 1970 r., najpierw jako magazynier kalkulator, później kelnerka, a przed samym przejściem gospody jako jej kierowniczką. Wspominała w rozmowie, że za czasów GS-u lokal dobrze funkcjonował, zarabiając na obiadach wydawanych „na bloczki” a dofinansowywanych przez Gminę. Przystępne ceny posiłków, duża ilość zakładów i pracowników sprawiały, że w tamtych latach to brak towaru był większą bolączką niż brak pieniędzy. Kawa była prawdziwym rarytasem, naliczana też była do niej bardzo wysoka marża. Pieczywo i mięso dostarczane były z innych GS-owskich sklepów, dużo bazowano też na mrożonkach; w tzw. „taflach” przychodziła fasolka po bretońsku, bigos czy też zrazy zawijane. Kiedy Sowowie przejmowali „Gospodę” na początku lat 90., sytuacja już się zmieniała. Wiele zakładów przestało istnieć, ludzie byli przyzwyczajeni do jadania obiadów w domu, a nie „na mieście”. Na kuchni pracowały już wtedy tylko dwie osoby oraz dwie na bufecie. Jak zawsze najwięcej kłopotu było z osobami spożywającymi alkohol. Do tego żony miały często pretensje, że im mężów „nie upilnowano”. Nawet zatrudniony przez pewien czas ochroniarz niewiele pomógł. Sowowie prowadzili gospodę do 1996 roku. Następnie lokal kupił Henryk Nawłoka, który otworzył tam sklep typu super-sam. Obecnie sklep ten prowadzi jego syn.

Nasz przystanek przy „Groszku” pozwolił nam także na przyjrzenie się innym miejscom, które znajdują się w jego pobliżu. Dokładnie naprzeciwko mieścił się w przeszłości Zakład Galanterii Skórzanej, nazywany popularnie po prostu „Galanterią”. Historię tego miejsca znamy m.in. dzięki wspomnieniom Zofii Janik, która rozpoczęła tu pracę na początku lat 60. Nie była to praca łatwa, zwłaszcza gdy do produkcji trzeba było używać bardzo śmierdzących chemikaliów, takich

jak butapren czy wyroby nitro. Produkowano tu m.in. rękawice ochronne, nesesery podróżne, ubrania robocze, chorągiewki i tablice odblaskowe dla wojska. Jedną z uczestniczek naszego spaceru, Elżbieta Hamerla, również podzieliła się z nami swoimi wspomnieniami z czasów, gdy tu pracowała. Osobiste refleksje osób związanych z



Anna Gellermann opowiadała o kościele.

miejskami na trasie naszego spaceru bez wątpienia ożywiły dla nas Błażową sprzed lat, pozwalając „zobaczyć” fragmenty historii naszego miasteczka i wyobrazić sobie, jak mogło ono wyglądać w przeszłości.

Podobnie było, gdy patrzyliśmy na dzisiejszy Dworek „Bajka”. Wielu uczestników spaceru przyznało, że to właśnie tu się urodzili. W tym bowiem budynku utworzono krótko po wojnie, w 1946 r. Ośrodek Zdrowia, do którego kilka lat później dołączono izbę porodową. Najbardziej znaną i szanowaną położną w Błażowej była Maria Początek, którą do dziś wielu mieszkańców wspomina z sentymentem. Trudno jest nam sobie nawet wyobrazić realia pracy powojennych położnych, które często ze wszystkim musiały sobie radzić same, bez pomocy ginekologa czy specjalistycznego sprzętu. Do tego nadal wiele kobiet korzystało z usług tzw. „babeł”, czyli wiejskich akuserek, które przyjmowały porody w warunkach, które były bardzo dalekie od antyseptycznych, co często kończyło się śmiercią rodzącej lub dziecka. Potrzeba było czasu, cierpliwości i poświęcenia, aby wiejskie kobiety zaufały wykwalifikowanej położnej. Maria Początek w czasie swojej długiej zawodowej kariery przyjęła ok. 3 tysięcy porodów. Izba Porodowa zakończyła swoją działalność w latach 80.

Przy okazji rozmowy o Ośrodku Zdrowia wspomniano też, że w miesiącach zimowych często służył on jako... poczekalnia. Ponieważ przystanek znajdował się bardzo blisko ośrodka, osoby czekające na autobus do Rzeszowa często chroniły się przed zimnem właśnie w jego wnętrzu. W pobliżu znajdował się też, dziś już nieistniejący, kiosk. Kioski, będące nieodłącznym elementem krajobrazu młodości wielu z nas, sukcesywnie z niego dziś znikają.

Ostatnim przystankiem na naszej spacerowej drodze



Jakub Heller opowiedział m.in. o wersji spaceru online.

było miejsce, gdzie kiedyś znajdowało się gospodarstwo plebańskie, obok dworskiego stanowiące największe gospodarstwo rolne na terenie Błażowej. A że nie sposób oddzielić gospodarstwa od kościoła i parafii, stanęliśmy na Plantach w miejscu, skąd mieliśmy widok zarówno na kościół, jak i otaczający go teren. Anna Gellermann, rodzinie związana z osobą ks. Leona Kwiatkowskiego, opowiedziała nam co nieco o błażowskim kościele, a dzięki szkicom i fotografiom z dawnych lat przygotowanym przez Jakuba Hellera mogliśmy sobie wyobrazić nie tylko usytuowanie budynków należących do gospodarstwa, ale i dramatyczną walkę o ocalenie kościoła w latach 60., kiedy osuwająca się ziemia pochłonięła budynki probostwa, a napierając na ścianę kościoła, spowodowała pęknięcia murów i sklepienia. Prace przy usuwaniu skutków

i renowacji wewnętrznego wystroju świątyni trwały do początku lat 70.

Z Plantów wróciliśmy do biblioteki, gdzie w czytelni na nieco już zmarzniętych uczestników czekały gorące napoje i poczęstunek. Mogli oni również zapoznać się z opracowaną wersją spaceru, dostępną online na stronie biblioteki (<https://biblioteka.blazowa.net/ocalic-od-zapomnienia/blazowska-nieformalna-grupa-historyczna-ocalic-od-zapomnienia/opowiem-ci-o-blazowszczyźnie-kto-rej-juz-nie-ma-cz-i/>). Krótki film, złożony z archiwalnych zdjęć i animacji AI, znalazł duże uznanie u naszych gości, stając się podstawą do kolejnych opowieści i dzieleń się wspomnieniami.

Mamy nadzieję, że spacer ten wzbogaci ofertę turystyczną naszej gminy, równocześnie pomagając ocalić od zapomnienia wiele miejsc, które były częścią historii naszego miasteczka, a które powoli znikają z pamięci mieszkańców.

Projekt p.n. „Opowiem ci o Błażowszczyźnie, której już nie ma” został dofinansowany z programu „Działaj Lokalnie”, który jest przedsięwzięciem Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowanym przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce i ośrodki Działaj Lokalnie.

Magda Kowalska-Cheffey
Jakub Heller



Zakończyliśmy naszą akcję pn. „Zostań świętym Mikołajem. Podaruj książkę bibliotece”.

Pod naszą biblioteczną choinką znalazło się 197 książek od Mikołajów, którym z całego serca dziękujemy! Dary te ubogacą nasz księgozbiór i będą przynosiły radość kolejnym Czytelnikom.

Wszystkich tych, którzy nie zdążyli dotrzeć do nas z książkowymi prezentami pragniemy pocieszyć, że mogą to uczynić przez cały rok. Zawsze chętnie damy dom książkom w dobrym stanie: nieudanym prezentom, już niepotrzebnym lekturom, czy impulsywnym zakupom, które dla kogoś mogą być rozczarowaniem, a dla innej osoby pasjonującą lekturą.

Magdalena Kowalska-Cheffey



Nadzieja

*Nadzieja bywa, jeżeli ktoś wierzy,
Że ziemia nie jest snem, lecz żywym ciałem,
I że wzrok, dotyk ani słuch nie kłamie.
A wszystkie rzeczy, które tutaj znałem,
Są niby ogród, kiedy stoisz w bramie.*

*Wejść tam nie można. Ale jest na pewno.
Gdybyśmy lepiej i mądrzej patrzyli,
Jeszcze kwiat nowy i gwiazdę niejedną
W ogrodzie świata byśmy zobaczyli.*

*Niektórzy mówią, że nas oko ludzi
I że nic nie ma, tylko się wydaje,
Ale ci właśnie nie mają nadziei.
Mysł, że kiedy człowiek się odwróci,
Cały świat za nim zaraz być przestaje,*

Czesław Miłosz

Historia Feli – zapraszamy

Od 18 lat na Podkarpaciu obchodzone są Dni Pamięci o Ofiarach Holokaustu. Podczas tych dni w wielu miejscowościach naszego regionu czczona jest pamięć naszych żydowskich sąsiadów, którzy zginęli w Zagładzie.

Po raz kolejny włączamy się w te obchody. Pamiętając o tych, których pochłonęły płomienie Szoah, pragniemy równocześnie przywołać bogatą historię i dziedzictwo wspólnoty, która ŻYŁA przez wieki na polskiej ziemi. Holokaust zabrał naszej ojczyźnie ponad trzy miliony jej obywateli, wiernych synów i córek, budowniczych jej dobrobytu, obrońców jej granic, poetów i pieśniarzy jej piękna. Tak niewielu ocalało...o nich również chcemy pamiętać.

Zapraszamy serdecznie 30 stycznia 2026 roku na godzinę 17:00 do czytelni białowskiej biblioteki na spotkanie z... Felą z Listy Schindlera. O dzieciństwie i dorastaniu Feli w przedwojennym Rzeszowie, a także o historii jej ocalenia dzięki pomocy Oskara Schindlera opowiadać będzie Marta Wójcik. Nasz gość to archeolożka, przewodniczka miejska i badaczka historii rzeszowskich Żydów, związaną zawodowo z Urzędem Miasta Rzeszowa. Od 2016 roku inicjuje i prowadzi spacer „Śladami rzeszowskich Żydów”, współtworzy wystawy oraz organizuje działania edukacyjne i upamiętniające, szczególnie wokół żydowskich cmentarzy w Rzeszowie. Jej działalność na rzecz ochrony pamięci i dziedzictwa żydowskiego została w 2025 roku uhonorowana odznaczeniem Żydowskiego Muzeum Galicja „Chroniąc pamięć”.

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Białowej zaprasza

Historia Feli
z Listy Schindlera

30.01.2026
godz. 17.00
czytelnia białowskiej biblioteki

Opowieść o żydowskiej dziewczynce - Feli, o jej dorastaniu w przedwojennym Rzeszowie, a także o historii ocalenia dzięki pomocy Oskara Schindlera.

bibliotekablawowa www.biblioteka.blawowa.net tel. 17 2297 170

KURIER Białowski

KSIAŻKI W BIBLIOTECE

ODDZIAŁ DLA DOROSŁYCH

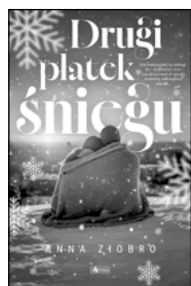
Marek Szymański „Samotność Janosika” Biografia Marka Perepeczki Wydawnictwo: Rebis, 2025

Pierwsza biografia pamiętnego harasiasa z kultowego serialu Jerzego Passendorfera. Burzliwe losy aktora: od spektakularnej kariery na przełomie lat 60. i 70., po czasy długiego zapomnienia, emigracji na Antypody, a potem powrotu na ekrany. Trudna historia miłości do ukochanej kobiety, przygody z teatrem pod koniec życia. Daniel Olbrychski: „To wzruszające, że powstała książka o Marku. On na nią zwyczajnie zasługuje. Kolejne pokolenia oglądają przecież „Pana Wołodyjowskiego” i „Janosika”. I zastanawiają się: kim był ten Perepeczko?”



Anna Ziobro „Drugi płatek śniegu” Wydawnictwo: Dragon, 2025

Ona miała powód, by zniknąć. On – by przestać czuć. Los skrzyżował ich ścieżki w mroźny, mikołajkowy wieczór... Maks nigdy nie znalazł prawdziwego domu, a jego przeszłość – wczesna śmierć matki i dzieciństwo spędzone w sierocińcu – naznaczyła go na całe życie. Doświadcza tego choćby w relacjach ze swoją dziewczyną Magdą, pochodzącą z bogatej i wpływowej rodziny. Chłopak znajduje zrozumienie jedynie u starszego, samotnie mieszkającego mężczyzny, który powszechnie uchodzi za dziwaka. Weronika żyje w toksycznym związku z Marcelem, starszym od siebie wykładowcą akademickim, który kontroluje każdy jej krok, a za iluzję szczęścia wystawia coraz wyższy rachunek. I to dosłownie! Tymczasem Weronika dramatycznie potrzebuje pieniędzy na leczenie chorej na porażenie mózgowe siostry. Drogi tej dwójki przecinają się w grudniowy wieczór. Podczas spaceru nad Zalewem Zemborzyckim Maks zauważa stojącą na pomoście dziewczynę. Choć Weronika ma narzeczonego i kochających rodziców, czuje się najbardziej samotną osobą na świecie. Jej życie znalazło się w punkcie, z którego nie ma odwrotu. Jedynym wyjściem wydaje się skok w zimną toń...



Alek Rogoziński „Śmierć na wagę złota” Wydawnictwo: Filia, 2024

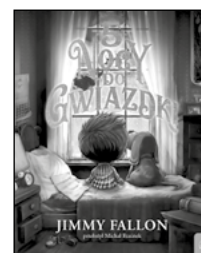
Czasem zamiast skarbu możesz znaleźć... zbrodnię. Kiedy Paulina Marzec, dziennikarka popularnego portalu informacyjnego, dostaje do napisania artykuł o sensacyjnym odkryciu archeologicznym, nie przypuszcza nawet, że będzie to dla niej początek równie ekscytującej, co śmiertelnie niebezpiecznej przygody. Śledzona przez tajne służby państwowe i ścigana przez gangsterów, Paulina może liczyć na pomoc tylko jednej osoby – młodego kustosza jednego z mazowieckich muzeów. Czy oboje zdołają wydostać się z tarapatów i ujawnić prawdę, która może wstrząsnąć całą Polską i zmienić bieg historii? „Śmierć na wagę złota” to 33. książka w dorobku Alka Rogozińskiego, autora znanego z łączenia klasycznych intryg kryminalnych z dużą dawką czarnego humoru.



ODDZIAŁ DLA DZIECI

Jimmy Fallon „5 nocy do gwiazdki” Wydawnictwo: Wilga, 2022

Oczekiwanie na Gwiazdkę bywa naprawdę trudne! W tej uroczej historii pewien chłopiec nie może się doczekać świąt i skrupulatnie odlicza każdy dzień do Bożego Narodzenia. Im bliżej świąt, tym jest bardziej niecierpliwy. Zabawnemu, uroczemu rymowanemu tekstowi towarzyszą przepiękne, bogate, bardzo szczegółowe ilustracje, które stanowią historię samą w sobie. Autorem książki jest popularny i niezwykle lubiany prezenter telewizyjny Jimmy Fallon, a za mistrzowskie tłumaczenie odpowiada Michał Rusinek.



W. Bruce Cameron „Był sobie szczeniak. Molly” Wydawnictwo: Young, 2020

„Molly to śliczna i wesoła suczka, która sprawia, że życie małej CJ staje się pełne radości. Jednak mama dziewczynki nie zgadza się na posiadanie szczeniaka. Poświęca swojej córce mało czasu i nie zdaje sobie sprawy z tego, jak bardzo potrzebuje ona przyjaciela. Piesek ma ważne zadanie – musi w ukryciu opiekować się CJ i dotrzymywać jej towarzystwa, zwłaszcza w trudnych chwilach. Molly wie, że mama dziewczynki jej nie akceptuje, ale da z siebie wszystko, by zmienić zdanie i również została jej kochaną opiekunką! Był sobie szczeniak to seria dla dzieci o losach psiaków znanych



z bestsellerowych książek W. Bruce'a Camerona „Był sobie pies” i „Był sobie pies 2”

Karine- Marie Amiot
„Zimowe opowieści Babci”
Wydawnictwo: Jedność, 2025

Gdy za oknem zimowy mrok i chłód, warto mieć pod ręką przepełnione ciepłem historie. Najmłodsi czytelnicy będą zachwyceni wspólnym odkrywaniem czułych opowieści, które czekają na nich



w tej barwnej książce. Starsi zaś poczują dziecięcą radość, rozgrzewając serca podczas długich zimowych wieczorów. Bohaterami tych historii są urocze króliki, owieczki, mały jeź, wielki niedźwiedź i inne zwierzęta. Jeśli lubicie świat Beatrix Potter, słynnej angielskiej ilustratorki i pisarki, pokochacie także opowieści Karine-Marie Amiot z pięknymi ilustracjami Julie Melan, które otulają niczym ciepły koc i zachęcają do wspólnego czytania.

Książki poleca Anna Heller

Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Błażowej składa serdeczne podziękowania dla: Tomasza Barana Komendanta Wojewódzkiego PSP w Rzeszowie, Jerzego Kocoja Burmistrza Błażowej, Jacka Batora „JB TRAK”, Grzegorza Synosia „F.H.P.U. FAZA”, Janusza Szpali „SZPALA DACHY”, Kazimierza Mazura „F.H.U. KRIKER”, Romana Mazura Zakład Usług Budowlano-Transportowych, Jana Kruczka i Tadeusza Woźniaka „KLIMA”, za wsparcie wyjazdu dla członków MDP z terenu naszej gminy do Muzeum Pożarnictwa. Jesteśmy bardzo wdzięczni za Państwa zaangażowanie i wiarę w młodych strażaków. Państwa pomoc jest dla nas nie tylko materialnym wsparciem, ale także motywacją do dalszej pracy i rozwijania pasji młodych ludzi. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy.

**W imieniu ZOSP RP w Błażowej
 Prezes Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego
 Jadwiga Drewniak**



Jedna kobieta zwierza się drugiej:

– Słuchaj ty wiesz, co mi się stało? Tragedia mi się stała, chciałam zrobić dzisiaj na obiad kartoflanekę, wysłałam więc męża do piwnicy po ziemniaki, no i on jak szedł po tych schodach, to spadł i zabił się, na śmierć.

– Jezus Maria! I coś ty zrobiła!?

– No jak to co, no fasolową zrobiłam, a co!?

Facet podjeżdża samochodem pod sejm i chce zaparkować. Podchodzi BOR- owik i mówi:

– Panie! Tu nie może pan parkować. Tu jest sejm tu sami posłowie, senatorowie i ministrowie.

– Nie szkodzi. Mam alarm i ubezpieczenie.

*Pani Kusz osoba miła kurs plastyczny wymyśliła.
 Swą ofertę rozesłała i dużą frekwencję miała.
 Przyjęła wszystkich ku naszej radości,
 o różnych stopniach zdolności.
 Wzięła młodych, średnich, starych,
 taki misz-masz, nie do wiary!
 Dużo chętnych zdobyła, na dwie grupy podzieliła.
 Grupę przemyską i błażowską otoczyła swoją troską.
 Materiały nam rozdała i do pracy zachęcała.
 Techniki nam wykładała. także filmy wyświetlała.
 Pieczę nad wszystkim trzymała i nam wszystkim przychwalą.
 No i sprawa oczywista każdy czuł się jak Artysta.*

...

*Bo Małgosia się starała, twórców z nas zrobić chciała.
 Rodzajów farb było wiele, plakatówki, akwarele,
 kredki suche i woskowe, gumki ołówkowe i chlebowe.
 No i proszę jegomości, ołówki o różnej twardości.
 Wszystko nam to dostarczyła no i w plener wyprawiła.
 Malowaliśmy widoki, naszego parku uroki.
 Nie było Styki, Matejki, ale ubaw to był wielki.
 Arcydziel nie brakowało, no, bo coś się „zmalowało”.
 Mieliliśmy wiele atrakcji przy malowaniu abstrakcji,
 coś niecoś się utworzyło, nie wiadomo co to było?
 No i wiedźcie moi mili, przyjemniemy czas spędzili.
 Dziś każdy dzięki zanosí, ukochanej naszej Gosi.
 Jesteśmy pełni uznania, „Klub Seniora” Ci się kłania.
 Kotarbinka*

Kilka słów do Pana Łypa. Szanowny Poeto,

Pana „Wiersze zebrane”, tom III (i nie tylko) są jak pachnący ogród, pełen kwiatów, o których Pan wspomina. Gratuluję! Pana poezja jest ciepła i przyjazna, zwłaszcza dla kogoś, jak ja, z Rzeszowa. Rzeczywiście to jak konwalie i czas zapisujący nasze tęsknoty.

Jestem wdzięczna Danusi, bo dzięki Niej mogłam Pana poznać (nie znając osobiście). Nie znam się na poezji, jednak wyobraźnia pozwala mi czuć to, co Pan przekazuje. Często sięgam po tomiki Pańskich wierszy, dla przyjemności, co jest jak balsam dla mojej duszy.

Z wyrazami szacunku dla wielkiego Poety

prof. dr hab. n. med. Barbara Jodłowska-Jędrych

FRASZKI



Adam Decowski

MAŁŻEŃSTWO

Nieudane małżeństwo
utwierdza w wierze
niejednego człowieka
w „latające talerze”.

CZYJAŚ KARIERA

Nic tak nie doskwiera
jak czyjaś kariera.

WSPÓŁCZESNA EWA

Wcale nie musi
jabłkiem kusić.

KOLEJARZ PO ROZWODACH

Wykolejony
przez żony.

WIARA

Wiara czyni cuda,
więc wierzyć w to potrzeba,
iż z polskiego piekła
też trafimy do nieba.

NA JEDNEGO

Włosy ma już szpakowate,
a przymierza się na tatę.

SOLIDARNY

Aby nie być anty,
także robił „kanty”.

PRZESTROGA

Drzwi do serca otworzyć nie sztu-
ka,
ale trudniej wyjściowe odszukać.

EPITAFIUM ŻOŁNIERZA

Trudno uwierzyć
na baczność leży.

Rzeszów 2025

Wczoraj
świt rozchylił dzień
i rozwijał
róż w sadach jabłoni
nad Wisłokiem
Dziś
wokół Mostu Zamkowego
przestrzeń rozpęta
jak biały bez
i zakwitła wieżowcami
I okna
jak witraże Wyspiańskiego
pełne światła
kwitnących lilii łąk
migotań słońca wiatru
zielonych wzgórz tych
od świętego Rocha na Słocinie
od Marii Magdaleny z Malawy
i od pięknej
łaskami słynącej
Matki Boskiej z Borku Starego
Rozchyliłem zapatrzenie
w rozwiwny
barwny strumień zachwyty
Jutro
błękitnym
szybkobieżnym tramwajem
pojadę
pojadę po kolejny zachwyt
po kolejne zauroczenie miastem

Mieczysław A. Łyp

Rodzi się Miłość

Już lampiony Adwentu
spaliły cień nieba

W grafitową noc
w zimnej stajence
betlejemskiego żłobka
narodził się największy król –
Jezus

Odwagi bez lęku!
To światło dla ziemi
i Miłość darmo dla ludzi –
bo ukochały
pokorą i ubóstwem
nasze człowieczeństwo

Maria Stefanik



Zofia Wielgos

Dla Seniorów na Nowy Rok!

Można się przewrócić
i upaść na głowę,
a przy tym uszkodzić
jedną z „dwóch” połowę.

Można też pomylić
leków dawkowanie,
skutki będą przykre
Panowie i Panie!!

Bądźmy więc ostrożni
w pięknym Nowym Roku.
Starajmy się bardzo
mieć kogoś przy boku.

Pomoże fizycznie,
pomoże w myśleniu,
to nic, że posiłek
ulegnie dzieleniu.

Wyjątkowe dni w roku!
Styczeń – ma Trzech Króli,
Luty – Walentynki,
Marzec – to Dzień Kobiet,
Kwiecień – zaś „Prima Aprilis”
i miłe wspominki,
Maj – to piękne majówki i zielen
dokoła,
Czerwiec – ma Dzień Dziecka,
Lipiec i Sierpień – już szkoła nie
woła,
Wrzesień – początek „Szkoły”, znów
trudy i znoje.
Październik – „Piękna Polska Jesień”
to zbiory będą Twoje,
Listopad – Święto Zmarłych
– smutek spotkasz wszędzie,
Grudzień – Boże Narodzenie,
radość i kolędy,

Zatem żyjmy nadzieją
w zdrowiu i radości.
Spokojnie oczekujmy
najpiękniejszej wiosny.

Rolnik szuka żony

A może raczej Rolnik szuka głupiej?

Takie odnoszę wrażenie, oglądając emitowany od 2014 roku w TVP 1 program „Rolnik szuka żony”. Prowadzącą jest Marta Manowska. W programie występuje grupa rolników-singli którzy poprzez udział w programie chcieliby znaleźć towarzyszkę/towarzysza życia. Oto jakie mam refleksje oglądając ten program.

Tego typu programy potrafią mocno upraszczać rzeczywistość albo wręcz ją wykrzywiać. Rolnik w telewizji bywa przedstawiany jak książę z bajki: wykształcony, bogaty, z pięknym domem i ziemią, a wokół niego tłum kandydatek, które czasem wydają się bardziej zainteresowane statusem niż samym człowiekiem. Biorąc pod uwagę zalety fizyczne i materialne rolnika trudno uwierzyć, że w poszukiwaniu kandydatki na żonę rolnik musi brać udział w programie telewizyjnym. Bo w realnym życiu nie ma dziewczyny wystarczająco dobrej. Wtedy faktycznie można się zastanawiać, czy chodzi tu o prawdziwe uczucia, czy raczej o „polowanie” na wygodne życie. Rolnik chce zaistnieć w mediach, zakosztować sławy...

Zdarza się, że takie programy pokazują relacje bardzo powierzchownie – liczy się szybkie wrażenie, a nie to, co naprawdę w człowieku siedzi. I niestety, czasem to „szukanie żony” zamienia się w szukanie kogoś, kto spełni konkretne oczekiwania, a nie będzie partnerem do rozmowy, śmiechu czy wspólnego przeżywania codzienności.

Tabuny młodych kobiet polujących na rolnika, przypominają mi handel żywym towarem, tak potępiany w przeszłości.

Ale z drugiej strony – może gdzieś w tym zamieszaniu czasem rodzi się coś prawdziwego? Ludzie są różni, a czasem nawet w takich

okolicznościach mogą się odnaleźć. Należy zadać sobie pytanie: czy w dzisiejszych czasach łatwo jest spotkać kogoś, kto naprawdę szuka bliskości, a nie tylko wygody?

D.H.

CZY WARTO BYŁO?

Nielubiana synowa
odwiedza swoją teściową.
Kiedy wróciła do domu
pyta ją własna matka.
No i jak Cię przyjęto?
Kiedy otworzyła drzwi
miała bardzo kwaśną minę.
Kiedy wychodziłam,
to się wyraźnie uśmiechała.

SPOTYKAJĄ SIĘ DWIE KOŁEŻANKI

Dlaczego jesteś taka markotna?
Pyta pierwsza,
Wczoraj na basenie zapłaciłam
mandat!
Za co?
Za niewłaściwe noszenie kostiumu.
To jak go nosiłaś???
Na ręce!

WARTO DBAĆ O SIEBIE

Syn wraca ze szkoły. Woła do mamy,
Mamusiu oblałem maturę, proszę, idź do pokoju i przygotuj na to ojca.....
Po chwili mama woła: ojciec jest przygotowany.
Teraz Ty się przygotuj

PRZYKRE ALE PRAWDZIWE!

„Chcesz być kimś w życiu, to się ucz byś nie zginęła w tłumie (Mówi przysłowie).
I wiedz, że ta wiedza na stałe nie mieszka w rozumie: 50 – 60 lat i zapominasz!
Pamiętaj, zdobytą wiedzę należy utrzymywać!

Zonia

KŁAMSTWO

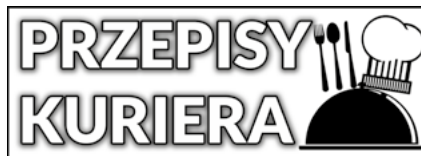
- Kłamstwo powtórzone tysiąc razy staje się prawdą. (Joseph Goebbels)
- Półprawda to całe kłamstwo. (Jean de La Fontaine)
- Kłamstwo jest wygodnym schronieniem dla tchórzy. (Platon)
- Jedno kłamstwo niszczy tysiąc prawd. (Mahatma Gandhi)
- Największe kłamstwa to te, które sami sobie wmawiamy. (Friedrich Hebbel)
- Kłamca ma zawsze gotowe usprawiedliwienie, ale nigdy czystą duszę. (Benjamin Franklin)
- Słowa mogą być kłamliwe, ale czyny nigdy. (Ralph Waldo Emerson)
- Kłamstwo nie staje się prawdą tylko dlatego, że w nie wierzymy. (George Orwell)
- Każde kłamstwo wymaga kolejnego, by je przykryć. (Arystoteles)
- Kłamstwo może przebiec pół świata, zanim prawda włoży buty. (Mark Twain)
- Chociaż kłamstwo jeszcze istnieje – doskonalili się tylko prawdą. (Maksim Gorki)
- Człowiek, który nie boi się prawdy, nie musi wcale lękać się kłamstwa. (Thomas Jefferson)
- Kłamstwo jest łatwiejsze niż prawda, ale trudniejsze do utrzymania. (Winston Churchill)
- Kłamstwo jest drogą, której na końcu nie ma. (Dalajlama)
- Kłamstwo jest tylko cieniem prawdy. (Galileo Galilei)
- Największą siłą kłamstwa jest jego zdolność do rozpraszania prawdy. (Thomas Jefferson)
- Kłamstwo jest trucizną, która z czasem zatruwa duszę. (Edgar Allan Poe)
- Kłamstwo jest ucieczką przed rzeczywistością, ale nie jest rozwiązaniem. (Albert Camus)
- Kłamstwo jest najsilniejszą bronią oszustwa. (Sun Tzu)

[red]



Czesława Szydełko

Kuchnia Czesi – gotuję, bo kocham



Lubię przepisy, które nie wymagają długich przygotowań ani kulinarnych umiejętności. Takie, które zawsze się udają i pozwalają cieszyć się chwilą – a nie stać w kuchni z zegarkiem w ręku. Gotowanie i pieczenie mają sprawiać przyjemność, i nie powinny być źródłem stresu. Karnawał to czas spotkań przy stole, domowych słodkości i rozmów, a domowe wypieki sprawiają, że spotkania same się przeciągają. Po drodze pojawiają się też Walentynki, to dobra okazja, by przygotować coś prostego, a jednocześnie efektownego. Dlatego dziś proponuję klasyki karnawałowe, szybkie drożdżowe wypieki do kawy, puszyste racuchy z jabłkami oraz małe waleńkowe słodkości. To przepisy sprawdzone, domowe i bezpieczne – takie, które pozwalają gospodyni usiąść z innymi i być częścią spotkania a nie tylko wyglądać z kuchni.

CHRUST (FAWORKI)



Po co czekać do tłustego czwartku? Jeśli trwa karnawał, chrust po prostu musi być.

Składniki:

0,5 kg mąki
6 żółtek
1 szklanka śmietany
1 łyżka spirytusu
szczypta soli
olej lub smalec do smażenia
cukier puder do posypania

Wykonanie:

Mąkę przesiej, dodaj sól, żółtka, śmietanę i spirytus. Spirytus sprawia, że chrust jest chrupiący i nie chłonie tłuszczu. Zarób ciasto – konsystencja powinna być nieco luźniejsza niż na pierogi. Wyrabiaj minimum 15 minut, a następnie „zbijaj” wałkiem, wtłaczając jak najwięcej powietrza. Wybijaj tak długo, aż po przekrojeniu będą widoczne pęcherzyki powietrza. Ciasto zawiń w folię i odstaw na około 20 minut. Następnie podziel je na części, każdą rozwałkuj bardzo cienko, niemal na prześwit. Pokrój w paski, zrób

nacięcie na środku i przełóż jeden koniec przez otwór, formując kokardkę. Smaż w rozgrzanym tłuszczu. Faworki powinny natychmiast wypływać na powierzchnię i szybko nabierać jasno-złotego koloru. Po wyjęciu odsącz na ręczniku papierowym i obficie posyp cukrem pudrem.

BUŁKA DROŻDŻOWA BEZ WYRABIANIA



Nie piekłam tej bułki dobre 10 lat – przepis gdzieś zaginął, a pamięć już nie ta. Na szczęście mam siostrę, która ratuje mnie w takich sytuacjach. To idealna propozycja dla początkujących. Bułka zawsze się udaje i nie da się jej zepsuć.

Składniki:

8 dag drożdży
2/4 szklanki cukru
1 łyżka cukru wanilinowego
4 duże jajka
3/4 szklanki oleju
3/4 szklanki mleka
2 łyżki śmietany
5 szklanek mąki (ok. 80 dag)

Kruszonka:

3 łyżki mąki
2 łyżki cukru
1 łyżka masła

Wszystkie składniki na kruszonkę połącz ze sobą.

Wykonanie:

Do miski dodawaj składniki w podanej kolejności: pokruszone drożdże, cukier, cukier wanilinowy, rozmieszane jajka, olej, mleko, śmietanę i na końcu mąkę. Nie mieszaj! Miskę przykryj ściereczką i odstaw w ciepłe miejsce minimum na 3 godziny (może być dłużej). Po tym czasie wymieszaj całość drewnianą łyżką, aż składniki się połączą. Przełóż do jednej długiej keksówki lub dwóch mniejszych. Posyp kruszonką i odstaw na 15 minut do lekkiego wyrośnięcia. Piecz około 45 minut w 170°C.

RACUCHY DROŻDŻOWE Z JABŁKAMI



Większość osób w karnawale planuje pączki, ale dla mnie to zbyt pracochłonne. Zdecydowanie wolę

szybkie i proste rozwiązania, dlatego do popołudniowej kawy wybieram racuchy drożdżowe z jabłkami. Podstawowe produkty zawsze mam w spiżarni. Racuchy są puszyste i smaczne również następnego dnia.

Składniki:

3 pełne szklanki mąki
1,5 szklanki mleka
1 jajko
1,5 łyżki cukru
sól do smaku
1 łyżka cukru wanilinowego
4 dag drożdży
3 jabłka
olej do smażenia
cukier puder do posypania

Wykonanie:

Mąkę przesiej do miski. Odmierz 2 łyżki mąki do naczynia na rozczyń, dodaj drożdże, pół łyżki cukru i pół szklanki ciepłego mleka (ok. 40°C). Dokładnie wymieszaj i odstaw na 10–15 minut. Do przesianej mąki dodaj cukier, cukier wanilinowy i sól. Zrób wgłębienie, wlej rozczyń, pozostałą szklankę mleka i jajko. Wyrabiać około 5 minut. Miskę przykryj ściereczką i odstaw na 45 minut. Dodaj drobno pokrojone jabłka, wymieszaj i odstaw na kolejne 10 minut. Smaż racuchy na oleju, około 2 minuty z każdej strony. Kontroluj by racuchy się nie przypalały. Odsącz z nadmiaru tłuszczu na ręczniku papierowym i posyp cukrem pudrem.



ROZETKI

Tym razem zamiast pączków – rozetki. To ciasteczka z dawnych lat, kojarzące się z dzieciństwem i domową kuchnią. Choć smażone są

w głębokim tłuszczu, ich przygotowanie zajmuje niewiele czasu. Dodatek spirytusu jest konieczny – zapobiega wchłanianiu tłuszczu i sprawia, że rozetki są lekkie i chrupiące.

Składniki:

1 pełna szklanka mąki
2 łyżki mąki ziemniaczanej
1 szklanka mleka
2 jajka
1 łyżka cukru
cukier wanilinowy
szczypta soli
1 łyżka spirytusu
olej do smażenia

Wykonanie:

Składniki dokładnie wymieszaj, by nie było grudek. Ciasto powinno być gęstsze niż naleśnikowe, ale rzadsze niż śmietana. Odstaw do lodówki na około 30 minut. Olej podgrzewaj do ok. 180°C. Foremkę każdorazowo nagrzewaj w oleju, zanurzaj w cieście tylko do 3/4 wysokości i wkładaj do gorącego tłuszczu. Smaż do jasnozłoto-koloru, wyjmij i posyp cukrem pudrem.

WALENTYNKOWE MINI SZARLOTKI



Jeśli nie masz pomysłu na słodki akcent na Walentynki – te mini szarlotki sprawdzą się idealnie. Proste, efektowne i przygotowane w wersji „na jeden kęs”.

Składniki (8 szt.):

3 szklanki mąki
1/3 szklanki cukru pudru
25 dag masła
1 łyżka smalcu
1 płaska łyżka śmietany
4 żółtka

1 łyżeczka proszku do pieczenia
8 jabłek
cukier wanilinowy
kasza manna lub bułka tarta

Wykonanie:

Mąkę z cukrem i proszkiem przesiej. Zimne masło zetrzyj na tarce, dodaj smalec i połącz z mąką. Dodaj żółtka i śmietanę, szybko zagnieć kruche ciasto. Część ciasta rozwałkuj i wytnij kółka o górnej średnicy tartaletki, w kółeczku wytnij serduszek. Resztą wylep foremki na tartaletki. Posyp kaszą manną lub bułką tartą, dodaj pokrojone w drobną kostkę jabłka, lub gotowy mus szarlotkowy ze słoika, posyp cukrem wanilinowym i przykryj ciastem z wyciętymi serduszkami. Piecz około 30 minut w 180°C do zezłocenia. Po lekkim przestudzeniu wyjmij z foremek i posyp cukrem pudrem.

To są przepisy, które z serca polecam. U mnie się sprawdzają, zarówno w karnawale, na Walentynki jak i przy każdej okazji, gdy chce się zjeść coś domowego, bez pośpiechu i bez stresu.

Szanowna Pani **ALEKSANDRA KOŁODZIEJ z Rodziną**
Składamy najszczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci Pani Męża, śp. Adolfa.
Prosimy przyjąć słowa głębokiego żalu i solidarności w tym trudnym czasie bólu i pożegnania. Niech pamięć o Nim, Jego obecności i wspólnie przeżytych latach stanie się źródłem siły i cichego ukojenia.
„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią się im płaci”
(Wisława Szymborska)

Łączymy się w myślach i modlitwie, składając wyrazy najgłębszego współczucia.

Redakcja „Kuriera Białowskiego” i przyjaciele.





Elżbieta Jasiewicz

Ela Jasiewicz poleca



Tłusty Czwartek to jeden z najśodszych dni w roku – idealny moment, by bez wyrzutów sumienia cieszyć się domowymi wypiekami. Przygotowałam dla Państwa proste, pyszne i sprawdzone przepisy, które zawsze się udają i zachwycają smakiem. W tym artykule znajdziecie zarówno tradycyjne polskie pączki, jak i ich hiszpańską wersję z chrupiącą skórką, a także delikatne oponki z serem białym, które są szybkie w przygotowaniu i uwielbiane przez całą moją rodzinę. Wybierz swój ulubiony przepis, załóż fartuch i świętuj Tłusty Czwartek tak, jak lubisz najbardziej – bo pączki, oponki i słodkie przyjemności w ten dzień to absolutna podstawa. Zapraszam na przepisy.

GNIAZDKA



Składniki:

mąka pszenna 1 szklanka 160 g
woda szklanka 250 ml
masło 50 g
jajka 3 szt.
sól szczypta

Dodatkowo:

olej 500ml do smażenia

Lukier:

cukier puder 90g plus (woda lub sok z cytryny około 3-4 łyżki)

Dokładnie mieszamy na gładką masę

Wykonanie:

Masło oraz wodę zagotujmy, dodajmy szczyptę soli oraz mąkę, cały czas mieszając, połączy się nam to w gładką masę. Ściągnijmy z ognia i zostawmy do wystygnięcia. Następnie dodajmy jajka i zmiksujmy na gładką masę. Masę przełóżmy do rękawa cukierniczego i wyciśnijmy solidną porcję na mały kawałek kwadratowy papieru do pieczenia. Uformowane gniazdko wraz z papierkiem wrzucamy na rozgrzany tłuszcz do 180 stopni (papierek po paru sekundach delikatnie nam odejdzie wyjmujemy go szpatułką). Gniazdko smażymy około 2 minuty na każdą ze stron. Po ostygnięciu polewamy je lukrem.

PĄCZKI

Składniki:

mąka pszenna 550 g (przepis na około 18 pączków)
drożdże 40g
sól szczypta
cukier 90 g
żółtka jajek 4 szt
wódka lub ocet
łyżka stołowa
masło 50 g
mleko 250 ml ciepłe

Dodatkowo:

tłuszcz 600 ml
marmolada
cukier puder

Wykonanie:

Rozczyn – do drożdży dodajemy łyżkę cukru, sól oraz parę łyżek mąki. Wszystkie składniki mieszamy i przykrywamy czystą ściereczką na około 15 minut. W międzyczasie ucieramy żółtka z cukrem na gładką masę. Do rozczynu dodajemy utarte żółtka, roztopione masło, mąkę i wódkę. Wyrabiamy całość ręcznie do połączenia składników. Przygotowane ciasto odkładamy do wyrośnięcia na około 60 minut. Gdy ciasto wyrośnie wałkujemy je na grubość około 1 cm i z niego wycinamy krążki (można użyć szklanki lub ringu) i ponownie odstawiamy do wyrośnięcia na 20 minut. Krążki smażymy na rozgrzanym tłuszczu do 180 stopni około 2 minuty na każdą ze stron na złoty kolor. Wyciągamy i odsączamy. Po wystygnięciu nadziewamy marmoladą i posypujemy cukrem pudrem. Do nadziewania marmoladą polecam rękaw cukierniczy.



OPONKI

Składniki: (na około 16 oponek)

twaróg 250 g
cukier 0,5 szklanki
cukier wanilinowy 1 łyżka
żółtko 2 szt.

śmietana 18%
dwie łyżki
soda oczyszczona 1,5 łyżeczki
mąka pszenna 260 g plus do podsypania

Dodatkowo:

olej do smażenia około 600 ml
cukier puder

Wykonanie:

Rozgnieciony twaróg (może być przeciśnięty przez praskę), cukier i cukier wanilinowy wraz z żółtkami miksujemy w robocie około 2-3 minuty. W międzyczasie mieszamy śmietanę z sodą oczyszczoną i wlewamy ją do miksującego się twarogu dodając przy tym mąkę. Ciasto powinno się delikatnie kleić do ręki. Wałkujemy na grubość około 1 cm i wykrajamy oponki (szklanka do zewnętrznego okręgu, kieliszek do otworu w środku). Smażymy na oleju rozgrzanym do 180 stopni około 1 minutę, na złoty kolor. Po usmażeniu przekładamy na ręcznik papierowy. Przed podaniem polewamy je lukrem lub posypujemy cukrem pudrem. Smacznego!

Pamiętajmy, że w ten dzień obfite jedzenie symbolizuje radość, powodzenie i dostatek.

I Runda Turnieju Badmintonu w Nowym Borku



16 listopada w hali sportowej Szkoły Podstawowej im. gen. bryg. Mieczysława Boruty-Spiechowicza w Nowym Borku odbyła się I Runda Turnieju Badmintonu o Puchar Bur-



W zawodach aktywny udział wzięli również przedstawiciele władz samorządowych, w tym Burmistrz Błażowej.

mistrza Błażowej. Zawody zainaugurowały cykl pięciu turniejów, które będą rozgrywane od jesieni do wiosny. Organizatorem Turnieju jest Stowarzyszenie AKTYWNY Nowy Borek, we współpracy z Burmistrzem Błażowej oraz Szkołą Podstawową w Nowym Borku. Turniej miał charakter otwarty i amatorski, a jego głównym celem była integracja mieszkańców, promocja aktywności fizycznej, promocja badmintonu oraz stworzenie przestrzeni do sportowej rywalizacji dla dzieci, młodzieży i dorosłych. W zawodach udział wzięli uczestnicy w różnym wieku – nie tylko z Nowego Borku, ale również z innych miejscowości gminy Błażowa i okolic. Rozgrywki przeprowadzono w dwóch głównych grupach: uczniów klas III

i młodszych oraz zawodników od klasy IV wzwyż. Najmłodsi rywalizowali systemem „każdy z każdym”, natomiast starsi uczestnicy – dzieci, młodzież i dorośli – grali systemem szwajcarskim, który po pięciu rundach wyłonił najlepsze czwórki w poszczególnych podkategoriiach wiekowych.

W kategorii do klasy III zwyciężył Mikołaj Piątek



(JAR Kielnarowa), który w finale pokonał Maksymiliana Lubasa (AKTYWNY Nowy Borek). W kategorii klas IV–V pierwsze miejsce zajęła Aleksandra Baran, drugie Emilia Stec, a trzecie i czwarte miejsce przypadło Agacie Pliś i Mai Sienko (wszyscy reprezentanci AKTYWNY Nowy Borek). W kategorii klas VI–VIII triumfował Fabian Herbut (SP Gwoźnica Górna), wyprzedzając reprezentantów AKTYWNY Nowy Borek Sebastiana Bielca, oraz Kornela Sierutę i Milenę Bator, którzy uplasowali się na trzecim i czwartym miejscu.

W dodatkowej kategorii 50+ zwyciężył Sebastian Kot (RKB Rzeszów), który w bezpośrednim pojedynku pokonał Jerzego Kocoja. W kategorii open najlepsza okazała się Jagoda Jędrka (RKB Rzeszów), wygrywając finał z Sebastianem Kotem, a miejsca trzecie i czwarte zajęli Paweł Pępek i Fabian Herbut.

W zawodach aktywny udział wzięli również przedstawiciele władz samo-

rządowych, w tym Burmistrz Błażowej, fundator pucharów, oraz Przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej Wojciech Krucek, którzy nie tylko obserwowali rywalizację, ale również stanęli do gry. Organizatorzy podkreślają, że

frekwencja i zainteresowanie turniejem przerosły oczekiwania, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że były to pierwsze tego typu zawody organizowane w Nowym Borku.

Kolejne rundy Turnieju Badmintonu o Puchar Burmistrza Błażowej zaplanowane są na 18 stycznia, 8 lutego, 8 marca oraz 19 kwietnia. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych – niezależnie od wieku i poziomu zaawansowania – do udziału w kolejnych odsłonach badmintonowej rywalizacji.

Paweł Bogdan



Turniej miał charakter otwarty i amatorski, a jego głównym celem była integracja mieszkańców.

Z ławki kibica

Błażowianka na półmetku rozgrywek między jesienią a wiosną w sezonie 2025/2026

W przerwie między rundą jesienną a wiosenną, w klubie LKS- „Błażowianka”, który zadebiutował w IV lidze doszło do zmiany trenera. Drużyny już nie poprowadzi trener Konrad Bober, którego zastąpi dotychczasowy asystent – trzydziestoletni Kamil Jagusiak. Przed młodym trenerem nie lada wyzwanie, ponieważ debiutant z 9 punktami zajmuje ostatnie miejsce w tabeli po dwóch zwycięstwach i trzech remisach. Kamil do tej pory trenował drużynę Sokołówni Sokołów Małopolski występującą w lidze okręgowej, później trenował Klub Sportowy ze Stobiernej, z którym awansował do V ligi. Przez ostatnie pół roku współpracował z Konradem Bobrem w LKS Błażowiance. Pracuje w Szkole Sportowej SMS Rzeszów, obecnie w Zespole Szkół w Tyczynie, gdzie szkoli młodzież w piłce nożnej. Obecnie pracuje z rocznikiem chłopców urodzonych w 2011 roku. Posiada licencję UEFA- A. Gdy po wspólnej decyzji Zarządu Klubu LKS „Błażowianka” i trenera Konrada Bobera, który awansował z klubem do IV ligi zapadła decyzja o rezygnacji trenera otrzymał propozycję prowadzenia „Błażowianki”, chwilę się zastanawiał, ponieważ była to trudna decyzja. Działacze klubu byli niezbyt zadowoleni z zawodników, którzy przyszli do klubu po awansie. Większość uważa, że nie dali tej jakości w grze, której się po nich spodziewano. Ciężar zdobywanych punktów i bramek spoczął na zawodnikach, którzy wywalczyli awans do IV ligi. Z grupy sześciu zawodników, którzy dołączyli do zespołu w lipcu i sierpniu, w 2025 roku odeszli Rafał Surmiak, Mateusz Rejowski, Bartosz Tłuczek i Simon Mazur. Pozostali w zespole młody, obiecujący napastnik Łukasz Trzyna z Dylągówki i bardziej doświadczony Rafał Walas z Budziwoja, którego rodzice pochodzą z Białki.

Piłkarze, którzy wywalczyli historyczny awans, w większości deklarują dalszą grę. Włodarze klubu oczekują ambitnej walki o bramki i punkty do końca sezonu i stawiania na młodzież w perspektywie kolejnych lat. Treningi z pierwszym zespołem rozpoczęła grupa młodych, perspektywicznych chłopców, wychowanków SMS Rzeszów, urodzonych w latach 2007-2008, którzy w poprzednich sezonach reprezentowali Koronę Rzeszów. W tej chwili trudno powiedzieć o ich przydatności i pozycjach, na których mogą zagrać w pierwszym zespole, więc nie wymieniamy ich nazwisk. Zdaniem młodego trenera, sukcesem beniaminka w rundzie rewanżowej będzie ewentualne zdobycie większej ilości punktów niż jesienią. Ma nadzieję, że stracą mniej bramek niż w pierwszej części sezonu. W każdym meczu będą walczyć o jak najlepszy wynik, aby pozostawić po sobie jak najlepsze wrażenie, a groźni rywale nie będą do Błażowej przyjeżdżać po pewne punkty, łatwe i wysokie zwycięstwa.

Sytuacja w tabeli jest bardzo trudna, wiadomo, że na koniec sezonu spadnie pięć lub sześć drużyn. Bardzo ważne będą pierwsze mecze rundy wiosennej, które pokażą, na co nas stać. Zespół przez dwa miesiące będzie się przygotowywał do meczów rewanżowych, rozegra siedem gier kontrolnych z wymagającymi rywalami. Trener chciałby, aby drużyna wzmocniła grę obronną i lepiej zabezpieczała dostęp do własnej bramki. Miała większą kontrolę nad meczem i dłużej operowała piłką. Liczy na to, że nasi zawodnicy po rozegraniu kilkunastu spotkań w tej lidze są już bardziej doświadczeni i ograni i te doświadczenia zaprocentują w grze. W pierwszych pięciu spotkaniach nie będziemy mogli liczyć na Macieja Makarskiego, który odsiaduje karę za czerwoną kartkę w ostatnim spotkaniu



Nowy trener Błażowianki Kamil Jagusiak.

w Jasle. Trzeba będzie sobie radzić bez niego. Po intensywnych przygotowaniach na hali i rozegranych meczach kontrolnych będzie można zrobić przymiarę do wyjściowego składu i ewentualnych dublerów na poszczególne pozycje. Trener cieszy się, że aktualnie ma do dyspozycji dwudziestu kilku piłkarzy gotowych do gry. Ma nadzieję, że żadne kontuzje i zdarzenia losowe nie wykluczą ich z gry, a kibice, tak jak w pierwszych spotkaniach jesienią, tłumnie przybędą na stadion i będą dopinguwać zespół do jak najlepszej gry.

Zdzisław Chlebek

„Życie to czas, w którym szukamy Boga. Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy. Wieczność to czas, w którym Go posiadamy.”

św. Franciszek Salezy

Łącząc się w bólu i żałobie, pragniemy przekazać wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia Januszowi Boberowi z powodu śmierci Mamy Anny.

Pracownicy błażowskiej biblioteki i redakcja KB

Szanowna Redakcjo,

Coraz częściej, przełączając kanały telewizyjne, mam wrażenie, że dominują na nich wrzask, przemoc i strzelaniny. Jakby widzowi nie dało się już nic zaproponować bez podnoszenia tonu i eskalowania agresji. Tymczasem wystarczy przypomnieć polskie komedie takie jak „Sami swoi”, „Kogel-mogel” czy serię „U Pana Boga...”. Filmy, które bawią bez krzyku, opierają się na dialogu, obserwacji codzienności i humorze bliskim zwykłemu człowiekowi. Śmiesz, bo rozpoznajemy w nich siebie, a nie dlatego, że zostaliśmy ogłuszeni hałasem.

To kino pokazuje, że można przyciągnąć widza bez przemocy i taniej sensacji. Że śmiech może być ciepły, a jednocześnie mądry. Może warto zadać pytanie, dlaczego tak rzadko sięgamy dziś po ten sprawdzony, spokojniejszy język opowiadania historii. Bo wielu z nas wciąż szuka w telewizji nie adrenaliny, lecz zwykłej ludzkiej opowieści i chwili wytchnienia.

**Z poważaniem Krystyna, stała
czytelniczka**

Powrót zimy sprzed lat

Zwracam się z prośbą o nagłośnienie corocznego problemu, jakim jest stan chodników w naszych miejscowościach po ostatnich opadach śniegu. Choć służby miejskie starają się udrożnić główne arterie, sytuacja przed prywatnymi posesjami pozostawia wiele do życzenia.

Chciałbym przypomnieć wszystkim właścicielom i zarządom nieruchomości o ich ustawowym obowiązku. Zgodnie z przepisami, utrzymanie czystości i porządku na chodniku położonym bezpośrednio wzdłuż granicy nieruchomości należy do właściciela tejże posesji. Niestety, spacer po wielu chodnikach przypomina obecnie walkę o przetrwanie. Pod warstwą błota pośniegowego kryje się lód, co dla osób starszych, rodziców z wózkami czy osób z niepełnosprawnościami stanowi barierę nie do pokonania.

Odśnieżanie nie jest jedynie uciążliwym obowiązkiem – to wyraz sąsiedzkiej solidarności i dbałości o wspólne bezpieczeństwo. Rozumiem, że czasem to syzyfowa praca, bo ten „gość od pługa” jechał szybko i z powrotem zasypał to, co odśnieżyliśmy. Nie czekajmy, aż dojdzie do tragedii. Poświęcenie kilkunastu minut na uprzątnięcie śniegu może uratować kogoś przed bolesnym wypadkiem.

Apeluję do Państwa – dbajmy o nasze otoczenie. Czysty chodnik to dowód na to, że jesteśmy odpowiedzialnymi mieszkańcami. Apeluję także do tych, którzy jeżdżą pługami, by szanowali pracę, tych co odśnieżają chodniki.

Mieszkaniec Dalcicy

Szanowna Redakcjo,

Zwracam się do Państwa z refleksją, która towarzyszy mi od dawna. Jako stały czytelnik doceniam merytorykę publikowanych artykułów. Każdy autor jest podpisany z imienia i nazwiska, nie jest anonimowy. Jednak to, co dzieje się na portalach społecznościowych w sekcji komentarzy budzi mój głęboki sprzeciw i smutek.

Problem „anonimowych szczeka-czy”, jak potocznie nazywa się osoby wylewające frustrację w sieci, przestał być jedynie marginesem Internetu. Stał się toksyczną normą, która niszczy jakąkolwiek szansę na konstruktywny dialog. Uważam, że wolność słowa nie jest tożsama z wolnością do obrażania innych. Czy nie nadszedł czas, aby portale informacyjne wzięły większą odpowiedzialność za moderację treści? Może rozwiązaniem byłaby konieczność weryfikacji kont poprzez media społecznościowe lub bardziej rygorystyczne filtrowanie słów powszechnie uznanych za obelżywe?

Chciałbym wierzyć, że Internet może być miejscem wymiany myśli, a nie tylko ścieżką dla anonimowych frustracji. Zachęcam Państwa oraz innych czytelników do dyskusji nad tym, jak możemy wspólnie przywrócić kulturę wypowiedzi w przestrzeni publicznej.

Z noworocznymi życzeniami

Tomasz



Zawiść niszczy ludzi

Zdecydowałam się napisać tych kilka słów, ponieważ coraz częściej obserwuję w naszym społeczeństwie zjawisko, które choć jest bardzo stare w dobie mediów społecznościowych przybrało na sile. Mowa o zazdrości i zawiści. Choć często używamy tych słów zamiennie, różnica między nimi jest kluczowa i niestety bolesna.

Zazdrość bywa jeszcze ludzka, a czasem nawet nas motywuje, np. gdy widzimy, że ktoś ma coś, czego sami nie mamy. Może ona stać się napędem do zmian, jeśli powiemy sobie: „Skoro jemu się udało, ja też spróbuję”.

Problem zaczyna się tam, gdzie rodzi się zawiść. To uczucie destrukcyjne, które nie polega na chęci posiadania tego, co ma ktoś inny, ale na życzeniu mu, by to stracił. Skąd to ma, na pewno ukradł, itp. To owa przysłowiowa „radość z cudzego nieszczęścia”, która sprawia, że zamiast budować własne szczęście, skupiamy się na niszczeniu cudzego, choćby tylko w sferze plotek i złośliwych, często anonimowych komentarzy. Dlaczego tak trudno nam cieszyć się z sukcesów innych?

Moim listem chciałbym zaapelować do czytelników o chwilę refleksji. Zanim następnym razem ocenimy kogoś tylko dlatego, że powodzi mu się lepiej, że do czegoś doszedł własną pracą zadajmy sobie pytanie: czy jego sukces naprawdę nam zagraża? A może to nasza własna frustracja, że nie osiągnęliśmy niczego próbuje znaleźć ujście w niechęci do drugiego człowieka? Zamiast budować mury z zawiści, zacznijmy budować mosty z inspiracji. Życie w społeczeństwie, które potrafi szczerze gratulować, jest po prostu lżejsze i zdrowsze dla nas wszystkich.

Maciek z Białowej

Urząd Miejski w Błażowej
 ul. Plac Jana Pawła II 1
 36-030 Błażowa

Centrala: (17) 22 97 119
 Fax: (17) 22 97 077
 E-mail: gmina@blazowa.com.pl
 konto podstawowe:
 90 9158 0001 2001 0000 0257 0001



Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Błażowej
 ul. 3-go Maja 15, 36-030 Błażowa

Godziny urzędowania:
 poniedziałek - piątek 7:30 - 15:30

Telefon: 17/ 229-70-02 lub 17/230-11-94
 adres e-mail: mgblazowa@ops.net.pl



Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Błażowej
 ul. Armii Krajowej 30, 36-030 Błażowa

biuro@skrbblazowa.pl **tel. 172297059**



Janusz Szpala
 USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE I STOLARSKIE
 Błażowa Dolna 236a
 36-030 Błażowa



Przychodnia Rejonowa w Błażowej
 ZOZ nr 2 RZESZÓW
 ul. Armii Krajowej 5,
 36-030 Błażowa

tel.: 17 22 97 016; 17 22 97 092;
 17 23 01 332 (fizjoterapia)
 e-mail: blazowa@zoz2.pl



Gospodarka Komunalna w Błażowej Sp. z o.o.

ul. 3-go Maja 35, 36-030 Błażowa
 tel.: 17 230 14 44
 e-mail: biuro@gkblazowa.pl

Kasa
 tel. 17 230 14 44

Godziny pracy:
 poniedziałek-piątek: 7:00 - 15:00
 Kasa:
 poniedziałek-piątek: 7:00 - 14:30



Cukiernia z Błażowej
Kalinka
 1989

36-030 Błażowa, ul. 3-go Maja 51

DOSTAWA 17 2290 515

Ciasta domowe
 na każdą okazję



WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU REMONTOWO-BUDOWLANEGO

Tel. 730 811 828

MobiRent



GSHP GMINNA SPÓŁDZIELNIA HANDLOWO-PRODUKCYJNA W BŁAŻOWIE

Tel. 17 229 72 79 A.KRAJOWEJ 7, 36-030 BŁAŻOWA



Sklep ogólnoprzemysłowy

SKLEP FIRMOWY

3-go Maja 14 **Błażowa** 17 2297 070



MARTIN
 Marciniak Skupiek
AUTO serwis
 696662924



CUK | UBEZPIECZENIA

Błażowa, ul. 3. Maja 5
 tel. 697 021 914




Numer 208 przygotowali: Józef M. Franus, Anna Heller, Jakub Heller, Jerzy Kocój, Magdalena Kowalska-Cheffey, Małgorzata Kutrzeba.

Stali współpracownicy: Adam Decowski, Zdzisława Górka, Mieczysław A. Łyp, Jurek Faraś, Edward Marszałek, Ewelina Olszowy, Kazimierz Sikora, Czesława Szydelko, Jadwiga Szermach, Elżbieta Jasiewicz, Kamil Zagórski, nauczyciele, bibliotekarze i społecznicy.

Danuta Heller – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller.

Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: J. Heller, E. Boroń, K. Zagórski i inni. Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiestrowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłata na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” finansowany jest przez gminę Błażowa.

Na materiały do numeru 209 czekamy do 5 marca 2026 r.

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,
 36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.
 e-mail: kurierblazowski@gmail.com
mgbpblazowa@gmail.com
 Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net oraz
www.facebook.com/bibliotekablazowa

Nr zezwolenia sądowego 41/93
 ISSN 1234-2300
 Skład ukończono 14.01. 2026 r.

Druk: DUET Drukarnia Wydawnictwo
 Mariusz Michalik
 ul. Suszyckich 5, 36-040 Boguchwała
 +48 603 703 003
 17 87 11 281
m.michalik@drukarnia-duet.pl

Gminne wydarzenia w obiektywie



Błażowska biblioteka zdobywcą I miejsca w Powiecie Rzeszowskim



Spacer historyczny po Błażowej



Opowiem ci o Błażowszczyźnie - podsumowanie projektu



Z życia bibliotek - str. 59



Andrzejką w bibliotece - magiczny wieczór pełen atrakcji



O rodzinie Kwiatkowskich i błażowskich kapłanach



Opowiem ci o Błażowszczyźnie - spacer historyczny po Błażowej



Gminne wydarzenia w obiektywie



Z życia Szkoły Muzycznej w Białowieży - str. 50



Mikołajki 2025

